

Romano Atmo

1 2017
(67)

Johann Trollmann
*27.12.1907 †1944

ISSN 1896-4427



Johann »Ruketi« Trollmann wurde am 27. Dezember 1907 als Sohn einer sinto-deutschen Familie in Wilsche bei Gifhorn geboren und wuchs in Hannover auf. Er war ein versierter Mittelgewichtboxer und gewann am 9. Juni 1933 den deutschen Meisterschaftskampf im Halbschwergewicht, der im Sommergarten der Bock-look place on the terrace of the "Bockbier"-Brewery in bierbrauerei an der Kreuzberger Fidicinstraße statt- the Fidicinstraße in Kreuzberg. However, his title was withdrawn on the basis of "spreadable arguments and Begründungen aberkannt, und der Boxverband drohte mit Entzug seiner Lizenz, sollte er weiterhin »zigeuner- should he continue to box "dancing around like a hafte tänzelnd, also »undeutsche« boxen und sich nicht gippy", that is to box "in a non-German way", and dem »deutschen Kampf« stellen. Daraufhin stieg should he not take on the challenge of the "German Trollmann am 21. Juli 1933 mit hell gefärbten Haaren fight". Hereupon Trollmann climbed into the ring to und weiß gepudertes Haut gegen Gustav Eder in den fight against Gustav Eder on 21st July 1933 with his Ring. Seine Selbstinszenierung als arischer Kämpfer hair dyed blond and his skin powdered white. By karikierte die ihm von den NS-Sportfunktionären staging himself as an Aryan fighter he caricatured the abverlangte Rolle. Da er nach fünf Runden be- role the Nazi sporting functionaries had a hand of weglichen Boxstil verzichtete, war er nach fünf Runden him. Because he also abandoned his agile boxing style, k.o. geschlagen und seine Karriere als Boxer besiegelt. he was knocked out after five rounds and his career as Im Juni 1942 wurde Trollmann in das KZ Neuengamme a boxer ended abruptly. In June 1942 Trollmann was deportiert und 1944 im Nebenlager Wittenberge deported to the concentration camp Neuengamme and erschlagen. Johann Trollmann ist wie eine halbe Million in 1944 he was beaten to death in the satellite camp anderer Sinti und Roma Opfer des nationalsozialisti- Wittenberge. Johann Trollmann was a victim of the Nazi schen Völkermords; sie wurden aus rassistischen genocide as were half a million other Sinti and Roma Gründen verfolgt und ermordet. Der Meisterschaftstitel who were persecuted and murdered for racist reasons. wurde ihm 2003 vom Bund Deutscher Berufsboxer In 2003 he was re-awarded the championship title by the wieder zuerkannt, so dass Johann »Ruketi« Trollmann "Bund Deutscher Berufsboxer", the German Association heute wieder offiziell als Deutscher Meister im Halb- of Professional Boxers, so that today Johann "Ruketi" schwergewicht gilt wird. Trollmann is officially listed as a German light heavy-

Trollmann's official listed as a German light heavy-
weight boxer.
Trollmann's family gave the child his nickname, as his upright
Statur an einen gerade gewachsenen, biegsamen und schönen Baum
physique resembled the straight growth of a flexible and beautiful tree.
erinnerte.

Romskie pięści w ringu

Niezwykłe życie Johanna Trollmanna



Zrealizowano dzięki dotacji
 Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji
 oraz Zwiększonej Subwencji Oświatowej



- 4 Uroczyste obchody w Chełmnie nad Nerem
- 8 Kadaj o manusza kierde nekbareder phujipen
- 12 Brexit a Romowie
- 14 Brexit – so jandęła Romenge?
- 16 Rukeli – romskie pięści w ringu
- 19 Johann Trollmann – Rom dre ringo
- 22 Romscy Męczennicy
- 26 Romane Męczenniki
- 29 Programy pełdaro Roma – ci sy jon łaćhe?
- 32 Czy programy dla Romów się sprawdzają?
- 36 Z żałobnej karty: Anna Makowska-Cieleń
- 38 Odgeja Anna Makowska-Cieleń
- 40 Wyjątkowy czas w Świetlicy Słoneczko
- 42 Frejdy i bawipena
- 44 Tkanki i narządy po śmierci
- 46 Niko na kamoł te wakieroł pało meriben
- 48 Razem Możemy Więcej
- 50 Romano Atmo Listy

Redakcja Romano Atmo nie odpowiada za opinie czytelników wyrażone w listach, opowieściach, wywiadach, etc. Artykuły, teksty i opinie zamieszczone w Romano Atmo nie są opiniami redakcji. Pismo nie odpowiada za treść artykułów i nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami politycznymi prezentowanymi w magazynie.

*Fot. na okładce przedniej: Inugami-bargho/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons
 Fot. na okładce tylnej: Michał Maćkowiak*

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
Damian Puszczkowsky



Asystent redaktora
Agnieszka Bieniek

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Andrzej
Sochaj



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak



Kamila
Zarębska

Słowo od redaktora naczelnego



Witam czytelników
„Romano Atmo”,

To pierwszy w tym roku numer naszego czasopisma, do którego lektury Was zapraszam. Z biegiem czasu nie zmienia się pozytywna opinia naszych czytelników o „Romskiej duszy”, co

jest dla mnie bardzo ważne i nigdy się nie zmieni. Informacje, które przekazujemy dzięki „Romano Atmo” pozwalają szerzyć informacje o narodzie romskim – i te dobre i te złe – to drugie jest niestety bardzo niepokojące. Niechęć wobec Romów mocno nasila się nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach. Może to wywoływać strach o przyszłość jaka czeka Romów. Osobiście widzę to bardzo źle, a to dlatego, że sami Romowie zaczęli niszczyć to, co było piękne i prawdziwe – tak zwany kodeks prawa romskiego, który przestał istnieć, a z tego wynika powolna, ale realna asymilacja, od której wciąż się bronimy.

Wracając do artykułów z tego numeru „Romano Atmo” polecam ciekawy tekst „Społeczność romska w Europie a możliwe następstwa wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej („Brexit”)”. Jaka przyszłość czeka Romów po opuszczeniu UE? To dla wielu Romów i nie tylko ważna sprawa. Polecam również artykuł „Tkanki i narządy po śmierci – decyduj świadomie”. To spojrzenie na to, jak my Romowie podchodzimy do kontrowersyjnego tematu przeszczepów i refleksja nad tym, czy mamy świadomość możliwości niesienia takiej formy pomocy.

Zapraszam do lektury,
Roman Chojnacki

Javen saste i bahtałe sare ćaciune Manusza



Dre dava berś vydas jamary gazeta romani Romano Atmo kesaj zamangav saren kaj te den ła apre. Na sparuvav tsi dre łątatr bo manusza ła siaren kaj sy łątsi. Informacji sałe daj das sy but vazna kaj butyr manusza te dzinen so pes kerel dre Polska i dre javir thema – i do łądsie informacji i do hyria, a napevno pes kerel hyria Romanca. Hara już rakiravys kaj saro dział dre hyria ryk, so Roma dava na zhalona to veła jeszce goredyr. Pravo romano sało sys już na istniel – przykłady sy pherdo, a so na ni ćacipen to i na ni Romanipen. Kana sy modno kaj Rom pe Romestyr te pukaveł, te tsinel paszkwili ke gadzie i dava sy Roma i one kamen te khareł pes Roma... One na ni moł kaj paś ćaciune Romestyr te terdzioł, a Pukano i Hohano ke konico peskro dzipen tsiela dasało manusz i nawet so mereła to Roma rypyrena dałestyr i tylko peskre tsiavorenge, i cefe peskre semencake łąć mekheła.

Devłesa Romałe i nek javeł tumen odwaga te ratyneł jamaro ćaciuno Romanipen.

Roman Chojnacki
Romanes Osiu

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78-400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98, faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl, www.romowie.com
Skład: Damian Puszczkowsky
Nakład: 500 egz.

75. rocznica pierwszej deportacji ofiar do Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem

8 grudnia 2016 r. w Lesie Rzuchowskim na terenie Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, Oddział Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie, Instytucja Kultury Województwa Wielkopolskiego, obchodzono 75. rocznicę pierwszego transportu ofiar do Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem.

Andrzej Sochaj

Fot. Michał Maćkowiak

75 lat temu, 8 grudnia 1941 roku, w byłym niemieckim Obozie Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem Niemcy zamordowali 700 Żydów, przywiezionych dzień wcześniej z pobliskiego Koła. Chcąc być precyzyjnym, należy stwierdzić, że dokładnie pierwszy transport trafił tu w nocy z 7 na 8 grudnia 1941 roku. W ten sposób rozpoczął swą zbrodniczą działalność pierwszy niemiecki obóz natychmiastowej zagłady na okupowanych ziemiach polskich – KL Kulmhof.

W obchodach wzięli udział przedstawiciele rządu (Jarosław Sellin, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego), korpusu dyplomatycznego z Izraela, Austrii, Federacji Rosyjskiej, Republiki Federalnej Niemiec, samorządu, duchowieństwa, organizacji pozarządowych, Żydzi i Romowie, a także gospodarze miejsc: Dyrektorzy Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie oraz Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi i ich pracownicy.

Uroczystość składała się z dwóch części. Pierwsza miała miejsce na historycznej stacji Radegast w Łodzi na terenie łódzkiego Umschlagplatz,

z której w czasie II wojny światowej naziści odprawiali pociągi z więźniami Litzmannstadt Getto. Wprawdzie pierwszy transport Żydów z 8 grudnia 1941 roku przybył do Kulmhof nie z tujszego getta, tylko z likwidowanego getta w Kole, jednak to właśnie z Łodzi szczególnie tragicznie złączyła się historia ośrodka zagłady Kulmhof, od którego utworzenia minęło już 75 lat.

W tym obozie natychmiastowa zagłada na skalę wręcz przemysłową zaczęła się jeszcze przed konferencją Wannsee ze stycznia 1942 roku. To tam zbrodniarze III Rzeszy Niemieckiej podjęli decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”, jak eufemistycznie nazwali masowe morderstwa. Wkrótce zaczęła się też Akcja Reinhardt, która przyniosła straszną śmierć Żydom z Generalnego Gubernatorstwa, a także ludziom innych narodowości.

Symboliczny początek upamiętnienia ofiar miał miejsce na stacji Radegast, której podczas II wojny światowej naziści odprawiali pociągi z więźniami Litzmannstadt Getto. Wydarzenie rozpoczęło się od odczytania fragmentu relacji Mordki Żuławskiego, który swoje wspomnienia z tych tragicznych

czasów opisał następująco: „Przeszukiwałem wagony po powrocie pociągu i znalazłem napis na jednym z przedziałów tej treści – jedziemy w wagonach śmierci – nie potraktowałem tego napisu serio i dlatego, gdy mnie wyznaczono do siódmego transportu, nie robiłem żadnych starań, by się zwolnić”.

Później na stacji Radegast, mówiąc o jej historii, dyrektor łódzkiego Muzeum Tradycji Niepodległościowych Piotr Machlański przypomniał, że jest to miejsce tragiczne, z którego blisko 200 tys. więźniów getta – Żydów przywiezionych z ziem polskich oraz m.in. z Niemiec, Luksemburga, Austrii, Czech oraz blisko 5 tys. Romów i Sinty z pogranicza austriacko-węgierskiego, zostało wywiezionych po to, aby ich uśmiercić. 75 lat temu w niewielkiej miejscowości Chełmno nad Nerem Niemcy uruchomili obóz zagłady Kulmhof. 8 grudnia 1941 roku zapędzono tam pierwszą grupę Żydów z Koła. Kolejny transport do KL Kulmhof trafił już z Litzmannstadt getto, z getta łódzkiego. Byli to Romowie i Sinty, którzy zostali wywiezieni w styczniu 1942 roku.

Następnie głos zabrał Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzic-



stwa Narodowego Jarosław Sellin. Podziękował zgromadzonym za obecność, która jest znakiem tego, że pamiętamy i pamiętać będziemy o tym wydarzeniu. Podczas tego symbolicznego rozpoczęcia uroczystości wypowiadał się także przewodniczący łódzkiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej – Józef Weininger oraz przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów Artur Hofman. Obaj podkreślili wagę i konieczność zachowania pamięci o tragedii, jaka spotkała naród żydowski oraz wiele innych podczas II wojny światowej, a także o naszej wspólnej odpowiedzialności właśnie za tę pamięć. Przed zakończeniem pierwszej części uroczystości i wyjazdem zgromadzonych do Chełmna został jeszcze odczytany fragment wspomnień Oskara Rosenfelda, a następnie odbył się występ Chóru Dziecięcego Miasta Łodzi pod batutą profesora Waldemara Sutryka. Po wybrzmieniu ostatnich słów utworu „Das Getto lid” uczestni-

cy w milczeniu opuścili budynek stacji i przeszli tunelem prowadzącym pod pomnik w kształcie komina piecu krematoryjnego, w którym ginęli Żydzi oraz złożyli kwiaty i znicze pod tablicą z nazwą obozu Kulmhof am Ner.

Natomiast druga część uroczystości odbyła się w Lesie Rzuchowskim na terenie Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, Oddział Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie, Instytucja Kultury Województwa Wielkopolskiego.

Na początku obchodów wysłuchano wspomnień nieżyjącego już Szymona Srebrnika – jednego z zaledwie siedmiu ocalałych z obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem.

Później wszystkich zgromadzonych przywitała Pani dr Anna Ziółkowska, Dyrektor Oddział Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie, która sprawuje pieczę nad tym miejscem pamięci. W swoim wystąpieniu przypominała najważniejsze wydarzenia z historii by-

łego niemieckiego obozu natychmiastowej zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem oraz istniejącego w tym miejscu muzeum. Potem głos zabrał Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin, który podkreślił wagę tych obchodów.

W trakcie uroczystości miał miejsce telemost z Instytutem Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem w Izraelu. W trakcie obchodów dyrektor generalny Instytutu Yad Vashem – Avner Shalev powiedział m.in., że „*To tutaj ludzkość stoczyła się na samo dno*”. Później o historii swojej rodziny opowiedziała uczestnikom uroczystości także Tzipi Zilberman, córka Szymona Srebrnika, jednego z trzech ocalałych z obozu więźniów.

Jako świadek tych okrutnych lat przemówił również Marian Turski, były więzień getta w Łodzi, obozów w Auschwitz-Birkenau i Buchenwaldzie, przewodniczący Rady Muzeum

„To tutaj ludzkość stoczyła się na samo dno”



Historii Żydów Polskich POLIN, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, wiceprezydent Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego. W czasie okupacji, od 1942 r. przebywał w łódzkim getcie, z którego w sierpniu 1944 został deportowany do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Wiosną 1945 przeżył marsz śmierci byłych więźniów KL Auschwitz do KL Buchenwald. Nie mogąc milczeć, przestrzegł przed tym i zaapelował, aby przeszłość, jaka stała się udziałem jego i jego pokolenia, nie była przyszłością dzieci i następnych pokoleń. Przeczytał jedno z najbardziej przejmujących świadectw spisanych przez ostatnich więźniów w obliczu zbliżającej się likwidacji obozu zagłady, jakim jest „Odezwą do naszego przyszłego narodu” autorstwa Izaaka Zygelmiana (Sigelmana) z 1944 r.

Przemawiając powiedział również m.in.: *„Czy pomożemy pomóc Europie to zapamiętać? Musimy! To nasz najświętszy obowiązek wobec Was, zagazowani i rozstrzelani, nasi ojcowie i matki, nasi bracia i nasze siostry. Gdybym dziś milczał, to jakbym ponownie zakopał w ziemię wasze życzenie, wasz testament, waszą ostatnią wolę”*.

Następnie uczestnicy obchodów udali się także do pobliskiego Lasu Rzuchowskiego, gdzie znajdują się masowe mogiły ofiar. Tam odprawiono

nabożeństwo ekumeniczne, w którym przedstawiciele duchowieństwa różnych wyznań chrześcijańskich i judaizmu odmówili modlitwy za zmarłych. W trakcie obchodów złożono także wieńce i wiązanki kwiatów oraz zapalono znicze m.in. pod pomnikiem upamiętniającym pomordowanych Romów i Sinti, którzy zostali zamordowani w styczniu 1942 r. w byłym niemieckim, nazistowskim obozie Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem w czasie II wojny światowej.

Każdy z uczestników uroczystości otrzymał pamiątkowy medal oraz limitowaną publikację przygotowaną na tę okazję przez pracowników Muzeum. Nosi ona tytuł: „Chełmno. Rzeczy ostatnie/LastThings”.

Tego dnia w wyremontowanym spichlerzu na terenie Muzeum w Chełmnie nad Nerem prezentowana była także ekspozycja rzeczy osobistych i pamiątek po więźniach obozu. Obecnie na terenie byłego obozu znajdują się m.in. ruiny pałacu, fundamenty krematorium i spichlerz, w którym przetrzymywano ofiary. W Lesie Rzuchowskim znajdują się natomiast zbiorowe mogiły i pomniki upamiętniające męczeńską śmierć ofiar.

Kulmhof (Chełmno nad Nerem) to pierwszy w historii niemiecki obóz natychmiastowej zagłady, który rozpoczął działalność jeszcze przed Konferencją w Wannsee (styczeń 1942), gdzie lu-

minarze III Rzeszy podjęli formalną decyzję o tzw. ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej. W procesie mordowania na skalę przemysłową pełnił rolę quasi-laboratorium, w którym testowano metody jak najskuteczniejszego zabijania.

Był to najdłużej funkcjonujący niemiecki obóz natychmiastowego uśmiercania i jedyny, który zamknięto – w kwietniu 1943 – po czym ponownie uruchomiono w marcu następnego roku. W odróżnieniu od innych miejsc zagłady ofiary gazowano tu nie w komorach stacjonarnych, ale w ciężarówkach. 75 lat od pierwszego transportu ofiar warto sobie uświadomić jak wyglądał ten proceder.

Transporty do byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem przybywały już od 8 grudnia 1941 r. Transporty przybywały przeważnie kolejką do stacji Powiercie. Stamtąd przeznaczonych na zagładę przewożono ciężarówkami do pałacu w Chełmnie. Przybyłym na miejsce tłumaczono, że zostaną odesłani do obozów pracy i że mają udać się do kąpieli, podczas gdy ich ubrania zostaną poddane dezynfekcji. Następnie prowadzono ich do hermetycznie zamykanych ciężarówek, do wnętrza których odprowadzano spaliny samochodowe. Zwłoki pomordowanych przewożono do Lasu Rzuchowskiego, gdzie chowano je w masowych

grobach, zaś w późniejszym okresie palono w krematoriach.

Uroczystość, jaka odbyła się 8 grudnia 2016 r. na historycznej stacji Radegast w Łodzi na terenie łódzkiego Umschlagplatz oraz w Lesie Rzurowskim na terenie Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem stanowi inaugurację głównych państwowych obchodów 75. rocznicy Akcji Reinhardt i Zagłady Żydów Polskich, które zaplanowano na 2017 rok. Odbędzie się w różnych miejscach kaźni na terenie Polski.

„Istotne jest, abyśmy na dzieje zbrodni II wojny światowej i zagłady patrzyli całościowo, dostrzegając kolejne etapy narastającej nienawiści i przemocy, kolejne punkty planu realizowanego przez morderców. Abyśmy widzieli nie tylko porażające i przerażające ludzką wyobraźnię skutki, ale także sięgali do ich przyczyn, bo tylko wtedy wypełnimy obowiązek pamięci wobec ofiar i wyciągniemy lekcję na przyszłość” – powiedział, biorący udział w obchodach Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego.

Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku reprezentowali w czasie

tej uroczystości Roman Chojnacki, Prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku; Członek Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Andrzej Sochaj, Sekretarz Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu.

Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku i działający w jego ramach Instytut od kilkunastu lat podejmują starania, by kultywować pamięć o Romach i Sinti pomordowanych w czasie II wojny światowej i upowszechniać w różnoraki sposób wiedzę o mniej znanych miejscach kaźni, takich jak m.in. były pierwszy niemiecki obóz natychmiastowej zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, jaki utworzyła na okupowanych terenach III Rzeszy Niemiecka, nazywając je Krajem Warty (niem. *Reichsgau Wartheland*). W samym środku Kraju Warty 75 lat temu utworzono obóz Kulmhof, do którego w nocy z 7 na 8 grudnia 1941 r. przybył pierwszy transport Żydów z pobliskiego getta z Koła. 8 grudnia 1941 r. w obozie zginęły pierwsze ofiary. Byli to właśnie Żydzi z getta w Kole. Natomiast już w styczniu 1942 r. około 4300 Romów i Sinti deportowanych do tego obozu z getta łódzkiego zakończyło swoją ziemską wędrówkę w Lesie Rzu-

rowskim, o czym przypomina w tym miejscu pomnik odsłonięty 3 sierpnia 2016 r. Niebawem, mamy nadzieję, że w 2017 r., ukaże się publikacja na ten temat w ramach serii wydawniczej Instytutu pt. „Romowie wczoraj i dziś”.

Organizatorami inauguracji obchodów 75. rocznicy Akcji Reinhardt i Zagłady Żydów Polskich dokonanej przez III Rzeszę Niemiecką było Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Muzeum Martyrologiczne w Zabikowie, pod którego opieką znajduje się Miejsce Pamięci w Chełmnie nad Nerem.

Niechaj te obchody, których inauguracja miała miejsce 8 grudnia 2016 r. przyczynią się do tego, by nigdy i nigdzie groza II wojny światowej się nie powtórzyła!



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Działalność Instytutu Pamięci
i Dziedzictwa Romów
oraz Ofiar Holokaustu
jest realizowana dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych
i Administracji



„Kadaj o manusza kierde

8 Grudnia 2016 sas 75. rocznica sar o Nimci zaінде te wyligienoł e dzienen andro Obozis Zagłady Kulmhof andro Chełmno paszo Ner.

tłum. Sebastian Donga

Fot. Michał Maćkowiak



Andro Wesz Rzuchowski, andro Muzeum Niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof andro Chełmno paszo Ner sas 75. rocznica sar o Nimci zaінде te wiwożinoł pirsze dzienen andre koda Obozis po murdaripen. Odoj o Nimci murdarde 700 Żiden, przywozinde len jekh dziwes sigieder dało foros Koło. Dokładnie 7-8 grudnia 1941 o Nimci przywozinde pirsze dzienen andro obozis, a imar andro styczeń 1942 sawe 4300 Roma the Sinti jaće deportimen kodoj dałe getto andre Łódź.

Pe koja rocznica jawłe dziene dało Izrael, dałe Rosja, Austria, sas Żydi the Roma. Oja rocznica sas sthodzi andro duj. Pirszo sas pe stacja Radegast andre Łódź, khatar w czasie II Wojny Światowej o nażisti wiwożinenas pirsze dzienen kolejenca dalo Litzmannstadt Getto. Pirszo transportos sas 8 grudnia 1941 andro Kulmhof dało Kole, a na dałe Łódź, ale oła duj złunćinde pes wspólna historia, i kołe ciasostar ugielas 75 bersz.

Andre koda obozis Kulmhof zaінде pes baro murdaripen sawo o Nimci zaінде, mek angał e konferencja andre Wannese sawi sas te

jawoł sztycnioste 1942. Odoj o Nimci zadedicide pało „ostateczne rozwiązanie”, i zaінде masowo te murdaroł e Żiden. Palis zaіндеżias pes „Akcja Reinhardt”, sawi jandżias baro phujipen, murdaripen po Żydi the po dziene awer narodowościendar.

Pe oja rocznica, pe stacja Radegast zasindżias pes upamiętnienie ofiar, sawe o Nimci wiwożinde dało Litzmannstadt Getto i zaінде te czitinoł oda so pisindżias Mordek Żuławski, koda so pamentintas ołe dziwesendar: *„Przerodawas o wagoni pał oda sar jawlas pałe koleja i rakhlom pe fała wareso so wareko pisindżias – tradas kolejaha po meriben – na paćiandżilom, i kszuż oda na starinawas man kaj man o szingune te zwolninen akor sar ma somas te witradoł.”*

Palis pe stacja Radegast, sar wakiernas pałe historia koła stacjakri, dyrektoris dało Muzeum Tradycji Niepodległościowych Piotr Machlański przypomnindżias kaj oda than sas tragiczno, bo kodarik dało Getto wiwożinde maj 200 tyśinci Żiden dałe Polska, Nimci, Luksemburg, Austria, Czechy the maj 5 tyśinci Romem the Sinti sawe sas pasze granica austriacko-węgierskiego, jaće oła dziene wiwożimen po murdaripen. 75 bersz oleskie andro cikno foros Chełmno paszo Ner o Nimci phuterde obóz zagłady Kulmhof. Odoj pirsza dziene, Żydi, jaće wiwożimen 8 grudnia 1941, a palis andro styczeń 1942 wiwożinenas andro KL Kulmhof Romen the Sinti dało Litzmannstadt getto, sawo sas andre Łódź.

nekbareder phujipen“

Sekretarzis Stanu andro Ministerstvos Kultury the Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin palikierdźias saworengie kaj jawłe, so sikawoł kaj na pobisteraha cia pamentinaha saworo so pes kierdźias. Józef Weininger tisz pes wiphendźias, kaj wažno hin oda kaj te pamentinas pał saworo so pes kierdźias, pał koja cali tragedia the phujipen sawo spotkindias e Żiden the but awer dźienen pe II Wojna Światowo. Angał oda sar pes skunčinźias oja uroczystościa sas czytimen wspomnienia kajse dźienengre sar Oskar Rosenfeld, churos dźiecienco dałe Ludź zagiladźias gili, a pał saworo o dźiene widźianas odarik the niko nić andre peste na wakierłas. Palis przegiełe tunelija ko pomnikos w kształcie boweskro so

” Kulmhof (Chełmno paszo Ner) sas pirszo andre historia obozis natychmiastowej zagłady, sawo zaśindźias pes mek zanim sas e konferencja Wannensee (styczeń 1942), kaj o dźiene dałe III Rzesza zadecimaline pał oda so pes naziwinoł ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej.

tabarnas andre e dźienen, kaj murdarnas e Żiden i sthode kwiatki the momela tele tablica nazwaha Kulmhof am Ner.

Drugo część sas andro Wiesz Ruchowski po placos kaj hin o muzeum, kaj sas o obozis zagłady Kulmhof andro Chełmno paszo Ner. Żabikowicende sas tisz dr Anna Ziółkowska, Dyrektor oddziału Martyrologicznego w Żabikowie, Instytucja Kultury Województwa Wielkopolskiego. Odoj pe koja uroczystościa pirszo wiszunde o dźiene wspomnieńa niebościko Szymonoskre Srebrnik, jof the szof awer dźiene przedźidźiłe oda obozis. E dr Anna Ziółkowska opekinoł pes kołe muzeum i joj tisz pes wiphendźias koda dźiwes. Przyomnindźias saworengie najważniej-





sza wydarzenia historjake dał koda bylo obozis natychmiastowej zagłady Kulmhof andro Chełmno paszo Ner i ophendźias tisz pał koda muzeum. Palis wiphendźias pe Sekretarzis Stanu andro Ministerstwos Kultury the Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin.

W trakcie uroczystości, połączynie pes komputerowo ko Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem andro Izrael i akor o dyrektor generalny Instytutu Yad Vashem – Avner Shalev phendźias kaj **„Kadaj o manusza kierde nekbareder phujipen”**. Palis pał peskri familia ophendźias Tzipi Zilberman, ćajori Szymonoskri Srebrnik so przedźidźilas o obozis zagłady. Ophendźias tisz jako świadkos pał

koda cało phujipen o Marian Turcki, więznios dało getto andre Łódź, andro Auschwitz-Birkenau i Buchenwald andre Oświęcimia, przewodniacąco Rady andro Muzeum Historii Żidengre dałe Polska POLIN, wiceprzewodniczący Stoważyszenioskre Żydowsko Instytutos Historyczno andre Polska, wiceprezydentos Komitetoskro andre Oświęcimia. Sar sas e okupacja, od 1942 o Marian Turcki sar ande Łódź andro getto, i kodarik andro Sierpnios 1944 jaćlas deprotimen niemiecko obozis koncentracyjno Auschwitz-Birkenau. Wiosnate 1945 przedźidźilas marsz śmierci byłych więźniów KL Auschwitz ko KL Buchenwald. O Marian Turcki phendźias kaj koda so pes kierźia akor kaj pes te na potwuzinoł amare ćiawengie. Wiczitini-

dźias tisz świadectos sawo pisindźias jekh więznios Izaak Zygelman (Sigelman) andro 1944 angał oda sar imar oda obozis sas te jawol zlikwidimen, naziwinlas pes **„Odezwa do naszego przyszłego narodu”**. Phendźias tisz o Marian Turcki: **„Ci amen pomozi-naha a Europakie kada te zapamientinoł? Kada hin amaro święto obo-wiązkos angał tumende, zagazimen the rozwilimen, amare dada amare daja, amare pharła amare pheńia. Te na phendziomas nić, ta afka sar te zakopindziomas andre phuw oda pał soste man manglan...”**

Palis giełe adro awer wesz kaj tisz hin masowa mogiły ofiarengre, andro Wesz Rzuchowski. Odoj o dźiene pes modlinenas, sthode wieńci, wiązanki kwiatkiendar the załabarde mome-

„ Przerodawas o wagoni pał oda sar jawlas pałe kolejja i rakh-lom pe fała wareso so wareko pisindźias – tradas kolejaha po meriben – na paćiandźilom, i kszuż oda na starinawas man kaj man o szingune te zwolninen akor sar ma somas te witradoł.

la telo pomnikos upamiętniająco ofiari muradarde Romane the Sinti, sawe jaćte murdarde andro styczeń 1942 andro było niemiecko obozis Zagłady andro Kulmhof andro Chełmno paszo Ner w czasie II Wojny Swiatowej. Sawore dżiene so sas pe koja uroczystościa hudće pamiątki sawe przygotowinde o dżiene dało Muzeum. Naziwinnde oła pamiątki „*Chełmno. Rzeczy ostatnie/Last Things*”.

Oda dżiwes andro wiremuntimen than andro Muzeum andro Chełmno paszo Ner sikade tisz o rzeczi więźniengre i pamiątki pał łende. Akanak pe koda placos kaj hin o muzeum hin ruini pałacoskre the fundamenti koła thaneskre kaj łabarnas e dżienen.

Kulmhof (Chełmno paszo Ner) sas pirszo andre historia obozis natychmiastowej zagłady, sawo zaśindżias pes mek zanim sas e konferencja Wannese (styczeń 1942), kaj o dżiene dałe III Rzesza zadedicine pał oda so pes naziwinoł ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej. Sar mordi-

nenas e dżienen, tak rodenas tisz sposobi, testinenas sar nekfeder metodi te murdaroł. Oda niemiecko obozis natychmiastowego uśmiercenia, jako jedyno jaćlas phandło andro kwiecień 1943, i pało bersz andro marcos pałe łes phuterde. Andre kada obozis na zagazinenas e dżienen andro khiera, ale andro ciężarówki.

8 grudniostar 1941 zaśinde o Nimci te przywożinoł e dżienen andro obóz zagłady Kulmhof andro Chełmno paszo Ner. Przeważnie przywożinenas e dżienen kolejkienca andro Powiercie. Kodarik kołen so sas te jaćioł murdarde przewożinenas ciężarówkienca andro pałac andro Chełmno. Sar todradenas po than tha phenenas łengie kaj dżiana andro obóz pracy i kaj hine te dżiał pes te moroł a łengre szmati sas te jawoł zdezynfikimen. Palis ligenenas łen andro ciężarówki kaj sas doprowadzimen o spalini dało auti. Palis e mułen przewożinenas andro Wesz

Rzuchowski, kaj łen parównas andro bare masowa grobi, a palis mek zaśinde te łabaroł e dżienen.

Andro 2017 bersz rocznica Aktion Reinhardt i Zagłady Żydów Polskich, jaweła andre różna thana andre Polska.

Siedziba Związek Romów Polskich dało Szczecinek reprezentinłas w czasie uroczystości o Roman Chojnacki, Prezis Związku Romów Polskich andro Szczecinek, członkos Komisji Wspólnej i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, i o Andrzej Sochaj, Sekretaris Instytutoskro the Dziedzictwa Romengro the Ofiar Holokaustu.

Organizatoris koła inauguracjakri obchodów 75. rocznica Aktion Reinhardt i Zagłady Żydów Polskich sawe kierzias e III Rzesza Niemiecko sas o Ministerstvos Kulturakro the Dziedzictvos Narodowo the Muzeum Martyrologiczno andro Żabikowie i kała dżiene opiekinen pes kałe thaneja Pamięci andro Chełmno paszo Ner.



BREXIT

Społeczność romska w Europie a możliwe następstwa wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej

23 czerwca 2016 r. w Wielkiej Brytanii miało miejsce, zarządzane przez jej ówczesnego premiera – Davida Camerona referendum dotyczące pozostania, bądź też opuszczenia Unii Europejskiej przez Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. W jego wyniku 51,89% głosujących opowiedziało się za procesem odejścia ich kraju ze Wspólnoty Europejskiej, której członkiem Wielka Brytania została w roku 1973, po trwających od początku lat 60. ub. w. negocjacjach i procesie akcesyjnym.

Refendum zostało zarządzane przez premiera Davida Camerona a zarazem szefa rządzącej od roku 2009 Partii Konserwatywnej w odpowiedzi na kryzys gospodarczy w latach 2011-2015 we Wspólnocie, związany z niestabilnością wspólnej waluty UE jaką jest euro i kryzysem gospodarczym w krajach strefy wspólnej waluty, jak Grecja, Portugalia, Hiszpania i Irlandia bezpośrednio się na to przekładającym. Nie bez znaczenia było też istnienie swoistej Europy „dwóch prędkości”, z najpotężniejszymi i najsilniejszymi politycznie i gospodarczo państwami jak Niemcy, Francja, Włochy, Belgia i Holandia, nazywanymi niekiedy „starą” Unią oraz państwami tzw. „nowej” Unii, czyli przyjętymi do grona członków Wspólnoty w latach 2004-2013 krajami Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej, a także z państwami posiadającymi odrębne polityczne i ekonomiczne zasady członkowskie w wybranych aspektach, co dotyczy Danii i Szwecji, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii. Do wyniku referendum przyczynił się również trwający od lata 2015 r. napływ tysięcy imigrantów z terenów Bliskiego Wscho-

du i Afryki Północnej ogarniętych konfliktami zbrojnymi oraz nieustannymi napięciami społecznymi i politycznymi przez obszar Bałkanów do Europy Południowej, a następnie do Europy Zachodniej i Północnej, z Wielką Brytanią włącznie.

Rozpoczęty przez obecną szefową gabinetu na Downing Street w Londynie, premier Theresę May stopniowy proces odchodzenia Zjednoczonego Królestwa z szeregów Wspólnoty budzi duży niepokój w państwach, które wstąpiły do Unii w wyniku kolejnych rozszerzeń w latach 2004, 2007 i 2013. To właśnie setki tysięcy legalnych imigrantów zarobkowych z Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Rumunii, a także Litwy, Łotwy i Chorwacji zmieniły radykalnie strukturę społeczną w społeczeństwie brytyjskim, a w sposób szczególnie tamtejszy rynek pracy. Pracownicy z państw „nowej” Unii nie tylko obsadzili dotychczasowe wakaty na różnych stanowiskach pracy, lecz również stali się na tyle konkurencyjnymi i cenionymi pracownikami przez wszystkich brytyjskich pracodawców, że rodowici mieszkańcy Wysp Brytyjskich poczuli się zagrożeni bezrobociem. Spowodowało to wzrost nastrojów ksenofobii wobec wszystkich imigrantów, a nawet przypadków zbrodni na

tym tle, zaś same postawy wrogości w stosunku do „obcych” umacniało i nadal umacnia prezentowane przez media oraz polityków populistycznych i wrogich imigrantom oraz Wspólnocie Europejskiej z Nigelem Faragem i kierowaną przez niego Partią Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP).

Perspektywa odejścia Wielkiej Brytanii ze Wspólnoty i utraty statusu członka UE budzi poważne obawy wśród mieszkańców państw „nowej” Unii, które dotyczą niejasności przyszłego statusu ich bliskich pracujących i mieszkających na Wyspach nierządno od niemal 10 lat, a w niektórych przypadkach jeszcze dłużej. Niepewność ta dotyczy również kwestii tego, jak będą wyglądały relacje Londynu z Komisją Europejską i poszczególnymi państwami członkowskimi po oficjalnym wystąpieniu z Unii. Eksperci przewidują dla Wielkiej Brytanii status państwa stowarzyszonego z UE, podobny do Norwegii i Islandii w postaci Europejskiego Obszaru Gospodarczego bądź też Szwajcarii i Turcji.

Wyjście z szeregów Wspólnoty niepokoi również społeczność romską w państwach „nowej” Unii, z polskimi Romami włącznie. Jako imigranci spoza Wielkiej Brytanii, lecz posiadający obywatelstwo innego państwa człon-



Demonstracja zwolenników Brexitu przed parlamentem brytyjskim.

Fot. Bulverton/CC BY-SA 4.0/Wikimedia Commons

kowskiego, mogli dotychczas liczyć na takie same możliwości pobytu, zatrudnienia, edukacji oraz prawa do opieki społecznej i medycznej jak obywatele Zjednoczonego Królestwa. O ile status Romów, którzy otrzymali obywatelstwo brytyjskie i rezygnując z dotychczasowego stali się oficjalnymi mieszkańcami jedynie Wielkiej Brytanii nie budzi wątpliwości, niezależnie od przysługującego modelu relacji Londynu z Brukselą oraz państwami członkowskimi, o tyle wciąż niejasny jest przyszły status imigrantów romskich z Czech, Słowacji, Rumunii czy Bułgarii. Tysiące Romów z tychże państw od lat przebywają w Wielkiej Brytanii, podobnie jak inni obywatele polscy, słowaccy, rumuńscy itd. W przypadku Polski w niektórych miastach, jak Słupsk, Sławno, Tczew czy Koszalin całe tamtejsze społeczności romskie wyemigrowały do Wielkiej Brytanii po 1 maja 2004. Przez ten czas na Wyspach Brytyjskich, a także

w Szwecji i w Niemczech wyrosło całe pokolenie dzieci i młodzieży romskiej, które w zasadzie w ogóle nie zna Polski, kraju pochodzenia swych rodziców i dziadków. To samo dotyczy romskich imigrantów ze Słowacji, Czech, Węgier, a także Rumunii i Bułgarii. Proces ewentualnego powrotu do kraju pochodzenia jest niekiedy bardzo trudny i żmudny, co pokazuje wiele przykładów imigrantów zarobkowych decydujących się na powrót do ojczyzny.

W przypadku Romów proces ten jest dodatkowo utrudniony przez fakt, iż fundusze na rzecz Romów zarówno w Polsce, jak i w Wielkiej Brytanii adresowane są przede wszystkim wobec Romów-obywateli tychże państw. Romscy imigranci, także ci z innych państw członkowskich UE są traktowani jako imigranci, a zatem nie mają pierwszeństwa w otrzymywaniu środków pomocowych przeznaczanych na rzecz społeczności romskiej, albowiem

to pierwszeństwo posiada mniejszość romska w danym państwie, a więc jego obywatele. Istnieją programy na rzecz Romów-imigrantów, lecz ich rola i możliwość wsparcia jest dużo mniejsza od przeznaczanych na mniejszość romską poszczególnych państw. Z kolei programy wspierające Romów w państwach bałkańskich oraz w Czechach, Rumunii, Bułgarii czy w Polsce, nierzadko napotykać na trudność w postaci, faktycznej nieobecności osób narodowości romskiej, które wyemigrowały czasowo lub na stałe do Europy Zachodniej i Północnej. Planowane przedsięwzięcia i zadania kończą się wtedy niepowodzeniem z uwagi na zbyt małą liczbę romskich beneficjentów, bądź w ogóle nie dochodzi do ich realizacji z powodu o wiele mniejszego niż pierwotnie planowanego zasięgu.

dr Mateusz Babicki

BREXIT

So jandeta Romenge?



Dre dyves 23 czerwco 2016 berś dre Bary Brytania isys kerdo referendum (głosowanie manusiengro) pał dova czy Jekhipnytko Khinigipen Bare Brytaniakro i Irlandiakro Północno isy te čheť dre Unia Europakry, czy te vydziať Uniatyr. Referendum kerdzia premiero David Cameron, a dova savo wyniko vygeja dre głosowanie isys bary niespodzianka na tylko adoj, ale i dre celi Europa i pe sveto. Okazyndzia pes kaj butedyr syr phaś głosująca (51,89%) vyphendte pes kaj łengro them te vydziať Europakre Khetanipnatyr, dre savi Bary Brytania isys 1973 bersiestyr, pošli bersia negocjacji i proceso vdzianpytko (akcesyjno).

David Cameron przedziała ke historia, dava jov syr premiero Bare Brytaniakro zarządździndzia referendum kaj manusia te vyphenen pes czy kamen duredyr te javeť dre Unia, czy te vydziať i te dziať peskre dromesa. Ale sieratunes politykos Konserwatywne Partiatyr, savi 2009 bersiestyr rządździndzia dre Bary Brytania isys powody kaj adzia te kereť. Powody isys varykicy... Te wspomniel trzeba kryzyso gospodarczo dre bersia 2011-2015 dre Unia, kaj isys związano khetane łovesa euro, pełde savo dre naktóra thema kaj isy dre strefa euro isys baro kryzyso gospodarczo – dre Grecja, Portugalia, Hiszpania i Irlandia. Vavir powodo isy teź kaj isy Europa „duj sygnipnytko”, so adzia ciaciunes znaczynel kaj pe jekh ryg khetanes rykiren pes barvaťedyr thema, a pe vavir ryg isy do ciororedyr. Pe jekh ryg isy thema kaj phenel pes pe łendyr „phury Unia” – Sasy, Francja, Italia, Belgia i Holandia najbarvaťedyr i najzoraťedyr thema dre polityka. Pe vavir ryg isy „nevy Unia”, thema save vgene ke Khetanipen dre bersia 2004-2013, thema Europatyr Maśkratuni-Wschodnio i Południowo-Wschodnio.

Isy jeszcze thema saven isy vavir čhane zasady członkowska dre vavir čhane aspekty, adzia syr Dania, Szwecja i Bary Brytania. Ale but manusia phenen kaj pe wyniko referendum najbutedyr wplynindzia kryzyso imigrantenca, savo 2015 bersiestyr isy dre Unia. Naktóra syklakirde phenen kaj dava isy najbaredyr kryzyso dre celi historia Uniakry, baredyr i zoraťedyr syr kryzyso finansowo dre strefa euro varykicy berś giť. Nijaťe javeťa juź duj berś syr tysięcy imigranty Bliske Wschodostyr i Afrykatyr Północno, phuviendyr kaj isy marybena i ciororyben, javen ke Europa pełde Bałkany ke Europa Połdniowo i duredyr ke Europa Zachodnio i Północno – ke Bary Brytania teź.

Nevo premiero Bare Brytaniakro Theresa May rozpoczindzia stopniowo proceso vdzianpytko Uniatyr, pełde so thema kaj vgene ke Unia dre bersia 2004, 2007 i 2013 daren pes kaj but stracinena pe dova. Nani so pes doťeske te dziwinel, bo sieťa tysięcy legalna imigranty Polskatyr, Czechendyr, Słowacjatyr, Węgrendyr, Rumuniatyr, Litwatyr, Łotwatyr i Chorwacjatyr kaj keren bucia dre Bary Brytania, nadździnen so łenca javeťa syr Khetano Khinigipen vydziaťa Uniatyr. I daj dodzias ke vavir problemo kaj paťe isy powodo

pał dova kaj manusia kamenys referendum i kaj adzia zagłosyndte dre łesty: imigranty bucitka „neve Uniatyr” kerde dasavi bary konkurencja pe rynko bucitko dre Bary Brytania, kaj rodowita Brytyjczki darenys pes kaj najeveťa łenge bucia. But firmy, sklepy i vavir śtety bucitka isy but zadowolona pał dova kaj legalna imigranty vavir čhane Uniakre themendyr isy łacze pracownicy i kamen te kereť bucia pe stanowiski kaj śtetytko manusia nakamenys. Dar Brytyjczykengry, kaj vavir zaťen łenge buty, kerdzia adzia kaj baryja ksenofobia adoj ke sare imigranty, a nawet isys zamarybena imigranten. Bango dykhiben pe legalne imigrantendyr podburzynenys media i naktóra polityki, save peskry zor budynenys pe dova kaj hyria vyphenenys pes Uniatyr i bucitke manusiendyr vavir čhane Uniakre themendyr. Najbutedyr baryja dre zor Nigel Farrage i łeskry Partia pał Niepodległość Khetano Khinigipen (UKIP).

Syr juź isys čhindło sygedyr, dova kaj Bary Brytania vydziať Uniatyr, kereť bary dar i tugi bute dre but thema Uniakre. Manusia duminen so javeťa łenca, albo łengre semencenca kaj juź bersiendyr keren bucia dre Bary Brytania. Nikon nadździnel syr dorakireťa pes Khetano Khinigipen na tylko Komisjasa



Reklama debata pał referendum, savi isys kerdy dre dyves 7 czerwco 2016 berś. Dre debata rakireny: David Cameron – pał dava kaj Bary Brytania te čheł dre Unia, i Nigel Farrage – isys pał dova kaj Jekhipnytko Khinigipen te vydział Uniatyr. Fot. David Holt/CC BY 2.0/Wikimedia Commons

Europejsko, ale też vavir čhane themenca dre Unia. Eksperty phenen kaj so już Bary Brytania vydziała Uniatyr, to javeła syr them stowarzyszono Uniasa, adzia syr Norwegia czy Islandia dre Europejsko Obszaro Gospodarczo, albo syr Szwajcaria i Turcja.

Dofestyr kaj Bary Brytania vydział Uniatyr daren pes też Roma themendyr „neve Uniatyr”, maškre łendyr Roma Polskatyr. Roma isy imigranty kaj isy łen obywatelstwo vavire themendyr kaj isy dre Unia, i pełde dava isy łen dasave sama możliwości pał pobyto, edukacja, bucia, opieka społeczno i medyczno, adzia syr obywateli Bare Brytaniakre. Isy dasave Roma kaj do-reste obywatelstwo adoj i zrzeknindłe pes obywatelstwo themestyr kaj isy vagestyr syr przytradyne adaj – dasave Romen na javeła čhi problemy obojętnie syr Bary Brytania dorakireła pes Uniasa i vavir čhane themenca, pełde dova kaj dasave Roma isy oficjalna obywateli tylko dre Bary Brytania. Ale doła Roma saven nani obywatelstwo dre Bary Brytania, a dasave isy adoj tysiące – Polskatyr, Czechendyr, Słowacjaty, Rumuniatyr czy Bułgariatyr – ceło ciro

nadzinen so łenca javeła dre do them. Nadzinen czy javeła łenge frei adoj te čheł, czy doresena saviś pomoc, czy może pošli bersia musinena te rysioł doryk karyk przytradyne pe da wyspa. I dava na dotyczyneł tylko Romen, bo sieła tysięcy vavir obywateli do same themendyr isy bersiendyr dzide dre Bary Brytania, kaj javne pał fededyr dzipen, te keręł bucia syr łengre thema vgene dre Unia.

Syr dre dyves 1 majo 2004 berś Polska vgeja dre Unia, to ke Anglia, Irlandia czy Szkocja Roma vytrade-nys cełe semencenca pał maro. Pał przykłado można te podeł Romen foriendyr pe Pomorzo: Koszalin, Słupsk, Tczew, Sławno, ale na tylko, bo tradyne adoj Roma cełe Polskatyr, sare rygendyr jamare themestyr. Pełde da bersia pe Wyspy Brytyjska, ale i dre Szwecja i Sasy, vybaryne čhavore i nevo terno pokolenio romano, kaj na dykcia albo na dzineł w ogóle Polska, them peskre dadengro i papengro. Do samo tyczyneł pes romane imigranten Czechendyr, Słowacjaty, Węgrendyr, Rumuniatyr i Bułgariatyr. So trzeba javeła łenge te rysioł ke thema karyk adoj javne, to

javeła dava łenge but phary sytuacja dzipnytko. Sykaven dava but przykłady pełde bersia, syr manusia rysine ke peskre thema i isys przykerde kaj kereny buty pał thema pał łacze łove, a dre peskre thema kaj rysine isys w stanie te zahtyleł cząstka do łove dre buty.

Romenge dasavo rysiben pošli bersia javiaby jeszcze pharedyr syr vavir manusienge, pełde dova kaj dre Europa Wschodnio ceło ciro isy bary dyskryminacja pe romani tyknendyr nacja. Dre Bary Brytania isy dzide manusia cełe svetostyr, vavir čhane nacji, pełde dova Roma adoj na wyróżninen pes adoj specjalnie. Dre but thema karyk tradyne Roma adoj, ceło ciro manusia dykhen pe Romendyr adzia syr pe obconendyr, banges, pełde dova phares łenge te keręł w ogóle saviś buciory. Ale so jandela przyszłość, so dokładnie javeła legalne imigrantenca dre Bary Brytania pošli vydziapen Uniatyr – dava dadyves nadzineł nikon. Ale gody podphenel manusieske jekh chyba pewno: na javeła adzia mišto syr isys ke da pora.

tłum. Ania Perelka

Niezwykłe życie Johanna Trollmanna

Johann Trollmann to postać, która była inspiracją do powstania kilku książek, autobiografii, a nawet filmów. Ten znakomity pięściarz romskiego pochodzenia posiadał ogromny talent dzięki któremu, zdobył bokserski tytuł Mistrza Niemiec wagi półciężkiej, a eksperci uważali, że miał wielkie szanse na zostanie mistrzem świata. Jego życie potoczyło się jednak z gołą inaczej, swą ostatnią walkę przyszło mu stoczyć na deskach ringu w obozie koncentracyjnym i choć wyszedł z pojedynku zwycięsko, ostatecznie przegrał to, co najważniejsze – życie.

Johann Trollmann urodził się 27 grudnia 1907 r. we wsi Wilsche, znajdującej się 20 km od Wolfsburga, później mieszkał w nieopodal położonym Hanowerze. Wychował się w wielodzietnej romskiej rodzinie, miał ośmioro rodzeństwa. Jego rodzina nie wędrowała – ojciec produkował parasole i dorabiał po godzinach grą na skrzypcach. Do chłopca już w młodości przyłączył przydomek Rukeli, od romskiego słowa „ruk”, czyli drzewo. Jego atletyczna sylwetka i gęste czarne fale włosów przywodziły na myśl solidny pień i bujną koronę drzewa.

Johann swą przygodę z boksem rozpoczął mając 8 lat, kiedy sport ten był jeszcze w Niemczech nielegalny. Pierwsze trzy walki stoczył rok później. Nie było wówczas możliwości brania udziału w walkach z udziałem publiczności, trenować i walczyć można było jedynie w ukryciu. Zmieniło się to diametralnie kiedy zakazy zostały zniesione przez Republikę Weimarską. Jak grzyby po deszczu w Niemczech po-

wstawały kluby bokserskie, a młodych adeptów tego sportu nie brakowało, wszak umiejętność bicia się była w tym czasie ceniona i potrzebna. Ruszył też boks zawodowy. Ośrodek, w którym trenował młody Trollmann zmienił się w amatorski klub bokserski BC Heros Hannover, który istnieje po dziś dzień.

W roku 1924, gdy Rukeli miał 16 lat, był już szeroko znany fascynatorem boksu ze swojego miasta. Rozstał się z swoim oryginalnym stylem walki, którzy znawcy porównywali do zręcznego tańca. Walki Trollmanna przypominały barwny spektakl, kiedy ku rozrywce publiczności chłopak w ringu zataczał się udając pijanego, a dla przeciwników wciąż pozostawał nieuchwytny. Czasem prowokująco opuszczał gardę i stojąc w ringu unikał ciosów sfrustrowanych rywali jedynie balansem ciała. Był podziwiany za wspaniałą pracę nóg, genialne uniki, świetny refleks i zabójcze kontry. Wszystkie te umiejętności wraz z jego atrakcyjną fizjonomią, ciemną karnacją i atletycznym ciałem tworzyły mieszankę, która sprawiała, że na jego walki przychodziły tłumy, a kobiety żywiły do niego wielką słabość.

W latach 1925-1928 młody Rom czterokrotnie wywalczył tytuł mistrza Hanoweru, a w 1928 r. mistrza północnych Niemiec. W wieku 22 lat, kiedy na poziomie amatorskim nie mógł już się spełniać, Trollmann przeszedł na zawodowstwo. Od tej pory miewał swoje gorsze i lepsze momenty, jednak ze względu na swój atrakcyjny styl walki wciąż pozostawał ulubieńcem publiczności. To dzięki czemu chłopak podbił serca tłumów było jednocześnie tym, co w połączeniu z cygańskim pochodzeniem wyraźnie mierziło środowisko wojskowe, gdzie styl Trollmana uznawano za niemęski i niehonorowy.

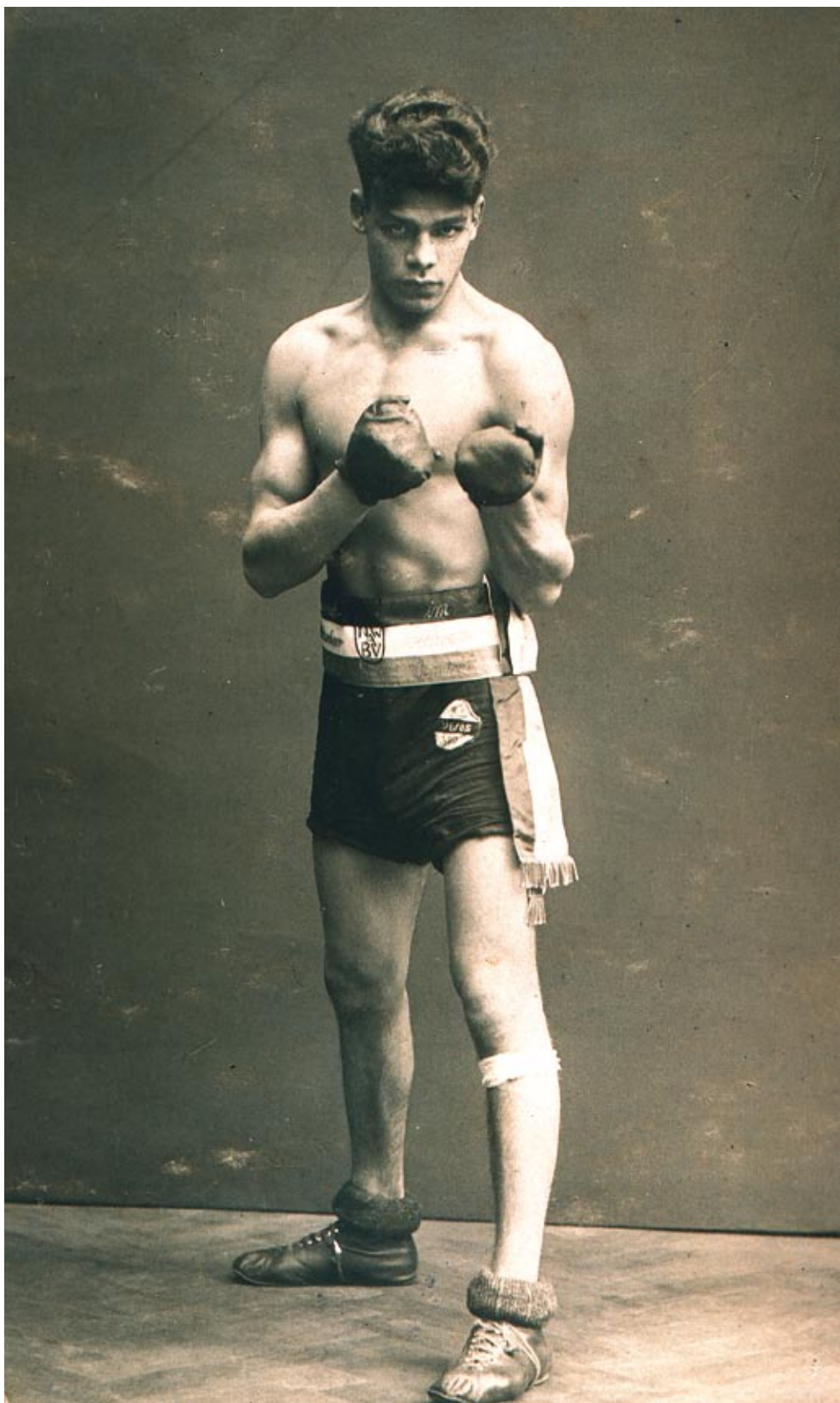
Przykładem tego było rażąco niesprawiedliwe unieważnienie walki o tytuł mistrza Niemiec w wadze półciężkiej 1933 r., kiedy Rukeli zmierzył się w hali browaru Bock w Berlinie z cięższym o 6 kg Adolfem Wittem. Witt, pomijając pierwszą wygraną przez niego rundę, przegrał walkę z kretelem, nie mogąc osiągnąć sprytnego Trollmana, który raz za razem wyprowadzał srogie lewe proste. Tytułu mistrza nie przyznano, uznając, że przeciwnicy nie pokazali godnego

boksu. Publiczność zareagowała na tę decyzję tak dosadnie i zażarcie, że przejęci sędziowie zmienili zdanie i należny tytuł mistrza ostatecznie przyznano Trollmannowi, który rozplakał się w narożniku widząc ogromne wsparcie widowni i żałując, że nie mógł zobaczyć tego jego zmarły niedawno ojciec.

Jasne stało się, że ringowe wygibasy Johanna Trollmana nie są mile widziane w Trzeciej Rzeszy, a rządzący wówczas od niedawna Adolf Hitler swoimi nazistowskimi ideologiami jasno dawał do zrozumienia, że nikt, a już na pewno Cygan, nie może wygrać z rodowitym Niemcem. Nazistom boks jawił się jako brutalna walka na pięści, twarda wymiana ciosów bez uników i balansowania po ringu. Wyczyny jakie prezentował Rukeli uważane były za niehonorowe, niemęskie i poniżej jakiegokolwiek poziomu, zwano go prześmiewczo „cygańską baletnicą”. Dlatego, po kilku dniach od walki z Wittem Trollmanowi odebrano tytuł, a jego wzruszenie po walce uznano za zachowanie niegodne niemieckiego boksera.

Romowi wyznaczono kolejny pojedynek o tytuł zgodnie z „niemieckim duchem walki na pięści” z Ederem z Dortmundu. Walka była dla Trollmana z góry przegrana, przeciwnik pięć razy powalił go na deski, jednak Rukeli inaczej obronił swój honor – ufarbował swoje czarne włosy na blond, a ciało obsypał obficie talkiem, by rozbielić swą skórę. Tak upozorowany na wzorowego aryjczyka Johann Trollman przyjmował kolejne ciosy przeciwnika, aż wreszcie za piątym razem nie był już w stanie się podnieść. Rukeli zmuszony był stanąć jeszcze do 10 podobnych pojedynków, tylko jeden z nich wygrał. Później zdyskwalifikowano go za bicie się dla pieniędzy w lunaparkach i na targowiskach w Hanowerze i Berlinie. W 1934 r. poznał swą przyszłą żonę, kelnerkę Olgę Friedę Bildę, z pochodzenia aryjkę, matkę ich córki Rity.

Represje wobec „podludzi” osiągnęły tymczasem swoje mroczne apogeum. W obawie o bezpieczeństwo żony i córki Trollmann rozwiódł się i ukrywał, by wreszcie zostać schwytanym i skierowanym do obozu pracy pod Hanowerem. W roku 1938 w zamian za odzyskanie wolności poddał się sterylizacji. Rok później powołano go do wojska i wysłano na front, gdzie w 1941 r. został ranny i wrócił do swojego kraju.



Fot. Hans Firzlaff (sintiundroma.de)/Domena publiczna/Wikimedia Commons

” W latach 1925-1928 młody Rom czterokrotnie wywalczył tytuł mistrza Hanoweru, a w 1928 r. mistrza północnych Niemiec. W wieku 22 lat, kiedy na poziomie amatorskim nie mógł już się spełniać, Trollmann przeszedł na zawodowstwo.

W 1942 r. Johann Trollmann trafił do obozu koncentracyjnego w Neuengamme koło Hamburga. Tam po raz kolejny jego sława przysporzyła mu nie lada kłopotów – został rozpoznany przez szefa ochrony obozu, esesmana Alberta Lütkemeyera, który wcześniej zajmował się sędziowaniem walk bokserskich. Od tej pory Rukeli miał wieczorami trenować esesmanów, co w ich znaczeniu było bezlitosnym okładaniem go dzień w dzień. Bokser wykończony do granic możliwości ciężką pracą i codziennym katowaniem prawdopodobnie przy pomocy obozowego ruchu oporu sfingował swoją śmierć. Zamiast naprawę zmarłego więźnia Trollmana wysłano do podobozu w Wittenberge.

W obozie w Meklemburgii po raz kolejny sportowa sława przyczyniła się do cierpienia pięściarza. Tu rozpoznał go nadzorca karnego komanda Emil Cornelius, przedtem bandyta z sadystrycznymi skłonnościami. Wiosną 1944 roku Trollmanowi nakazano stanąć do bokserskiego pojedynku właśnie z Corneliusem. Obozowi towarzysze niewoli radzili Johannowi, by nie próbował skrzywdzić esesmana, bo przyplaci to

życiem, a wojna zaraz miała dobiec końca. Upokarzany i gnębiony bokser nie posłuchał, uniósł się dumą i w swej ostatniej walce z łatwością pokonał silnego i tęgiego przeciwnika. Dwa razy zrobił unik i wpuścił Corneliusa w liny, potem powalił go na deski ciosem podbródkowym. Ośmieszono esesmana wynoszono nieprzytomnego z ringu.

Jednak chwała Trollmanna była krótka i zdradliwa – kilka dni po walce Cornelius zaszedł Trollmanna od tyłu i uderzył go pałką w głowę. Kiedy upadł na ziemię kapo nadal go okładał, po kilkunastu kolejnych uderzeniach bokser już nie żył. Tak brzmiała relacja naoczego świadka, współwięźnia Trollmanna – Roberta Landsbergera, który zeznał na procesie Corneliusa. Esesman trafił do więzienia za mord na Trollmanie i kilkanaście innych zbrodni. Wyszedł na wolność w 1961 roku.

Od tego czasu wspomnienie o romskim wybitnym pięściarzu wyblakło. Dopiero w 2003 roku Niemiecki Związek Bokserski przywrócił Trollmannowi tytuł mistrzowski i wpisał go na listę niemieckich bokserów. Uhonorowano go nazywając jego imieniem ulicę w Hanowerze, poświęcono mu też

kilka pamiątkowych tablic. W 2010 roku grupa artystów „Nurr” zaczęła realizować projekt artystyczny poświęcony pamięci Trollmanna pod nazwą „9841” – od jego numeru obozowego. W Hanowerze, a później na berlińskim Kreuzbergu stanął stalowy ring – tymczasowy pomnik dla Rukelego, którego kochały tłumy.

Niezwykłe choć tragiczne losy boksera-sztukmistrza posłużyły także jako inspiracja dokumentu „Gibsy”, który można było oglądać w niemieckich kinach. O życiu Trollmanna wydano w Niemczech kilka książek, nakręcono dwa filmy, Austriak Felix Mitterer napisał o nim sztukę wystawioną w Wiedniu. Tak zakończyła się historia Rukelego – Roma silnego i mocnego jak drzewo, który do samego końca walczył nie dla samego zwycięstwa lecz dla honoru.

Agnieszka Bieniek



Rukeli i ƚeskre zoraƚe vaŝta

Johann Trollmann – Rom dre ringo

Johann Trollmann isy manuŝ kaj ƚinde ƚestyр varykicy pustika i kerde filmy. Jov isys baro boksero, Rom saves isys baro talento, peƚde savo vykheƚdzia tytuƚo Mistrzo Sasenegro dre waga phaŝphary. Eksperty paƚ bokso phenenys kaj isys ƚes bary szansa kaj te javeƚ mistrzo svetoskro. Nastety ƚeskro dzipen geja dre vavir ryg – peskro ostatnio maryben vygeja kaj musineƚ te kereƚ dre ringo dre lagro merybnytko. I chociaƒ dre do ostatnio maryben paƚe isys fededyр, to pe końco przekheƚdzia dova so najwaƒniejszo – dzipen.



Johann Trollmann ƚocija dre dyves 27 grudnio 1907 berŝ dre gav Wilsche, savo isy 20 km paŝ Wolfsburg, ale beŝto isys peskre dadenca dre Hanower. Vygardzia pes dre bary romani familia, isys ƚes 8 pszaƚa i phenia. ƚeskry familia na sys dzidy dre drom, ƚeskro dad kereƚys parasoli i basiaveƚys pe skrzyпки – adzia zahtyƚeƚys pe maro. Juƒ syr isys ƚhavoresa dyne ƚeske ƚav Rukeli, paƚ romano ƚav ruk, peƚde dova kaj vydyƚoƚys zoraƚes i sastes syr ruk, a ƚeskre siukar kaƚe baƚa vydyƚonys paŝ dava syr patrynia pe ruk.

Johann zacznindzia te trenineƚ bokso syr isys ƚeske 8 berŝ, syr da sporto dre Sasy isys jeszcze nalegalno. Peskre jangƚatune tryn marybena isys ƚes berŝ duredyr. Na sys dre do ciro frei te kereƚ marybena bokserka paŝ publika, te trenineƚ i te mareƚ pes moƒna isys tylko dre ugaruipen. Saro pes sparudzia syr zline ƚhine zakazy dre Republika Weimarsko. Poŝli dova

dre ceƚa Sasy kerde isys pherdo kluby bokserka, a terne manusia pherdo kamenys te sykƚoƚ da sporto, bo dre do ciry sare kamenys pes ƚaƚches te dzineƚ te mareƚ i te bronineƚ – isys dava but potrebno dre dzipen dre do ciry. Wtedy teƒ zacznindzia pes bokso zawodowo. Őteto kaj trenineƚys terno Rukeli sparudzia pes dre klubo bokserko BC Heros Hannover, savo isy te dadyvesuno dyves.

Dre 1924 berŝ, syr Johannoske sys juƒ 16 berŝ, sys juƒ miŝto dzindƚo dre peskro foro maŝkre manusiendyr kaj lubinenys bokso. Sƚawa isys ƚes paƚ peskro oryginalno stylo dre maryben, savo manusia poroƚninenys ke kheliben. ƚeskre marybena sys syr ŝukar spektaklo czy varesavo sykaiben artystyczno, peƚdo dova kaj kereƚys popisy kaj manusia te frejdzion: Rukeli pe bange hera mareƚys pes syr te javiaby mato, a doƚa kaj pes ƚesa marenys naŝty ƚeske ƚhi kerenys, naŝty ƚes denys. Isys dasave marybena kaj prowokujaco omekheƚys vaŝta, terdo isys dre ringo i unikineƚys dypna tylko peskre balansosa, a doƚa kaj

pes ƚesa marenys vperenys dre nerwy kaj naŝty ƚes den. Isys podziwiano paƚ dova syr phirenys ƚeske hera dre ringo, paƚ ŝukar uniki, ƚaƚcho reflekso i zoraƚe kontry. Da ƚeskro stylo dre maryben i dova syr vydyƚoƚys, kaj sys ƚes kali karnacja i sys dasavo thodo – kereƚys dasai mieszanka kaj pe ƚeskre marybena javenys tƚumy manusia, a dziuvƚa paƚ ƚestyр przepereƚnys.

Dre bersia 1925-1928 terno ƚhavo ƚtar moƚy vykheƚdzia tytuƚo mistrzo Hanower, a dre 1928 berŝ mistrzo poƚnocna Sasy. Syr sys ƚeske 22 berŝ, syr dre amatorska marybena na sys juƒ ƚes so te kereƚ, Rukeli przegeja pe zawodostwo. Doƚe cirostyr sys ƚes fededyр i goredyr marybena, ale paƚ dova savo sys ƚes stylo dre maryben, ceƚo ciro sys ulubieńco manusiengro kaj javenys te obdykheƚ marybena. Ale peƚdo dova paƚ so publika ƚes lubineƚys i peƚde ƚeskro romano rat banges dykheƚys pe ƚestyр manusia wojskowa, kaj pe ƚeskro stylo phenenys kaj sy namursitko i nahonorowo.

Przykłado pał dova sys syr unie-ważnindte ƣeskro maryben pał tytuło mistrzo Sasengro dre waga phašphary dre 1933 berš, kaj Rukeli mareţys pes dre hala Bock dre Berlin Sasosa kaj khareţys pes Adolf Witt, savo sys pharedyr ƣestyr o 6 kili. Witt vykhełdzia tylko jekhto runda, ale celo maryben przekhełdzia phares, bo našty dosięgnineţys Romes peskre vaštenca, a Rukeli deţys ƣes zorates zerve proste vaštesa. Tytuło mistrzo na przydzindte pełde dova kaj phendte kaj so duj boksery na sykade ƣačo šukar bokso. Publika kerdzia bary reakcja pe da decyzja, sykadzia peskry holin kaj na udeł pes ƣenge da hohaiben. Pełde dawa sędzi sparude peskry decyzja i ogłosindte kaj mistrzo čhija Trollmann, a jov dre narožniko ringo dyja te roveł syr dykcia syr manusia sy pał ƣestyr, i kaj našty dykheł dawa ƣeskro dad, savo odgeja sveto-ţtyr nahara.

Wiadomo juž sys kaj pe ƣeskro kheliben dre ringo banges dykhen gadzie kaj isy ƣen zor dre them. Adolf Hitler, kaj nahara dogeja ke władza, glosineţys nazistowska ideologia, savi phenenys kaj nikon, a juž na pewno Rom, na mogineł te vykhełeł ciaciune Sasosa. Nazistenge bokso sys brutalno maryben pe pięści, wymiana dabenca jekh pał jekh by unikendyr i balanostyr dre ringo. Styło savo sykaveţys Johann nazisty phenenys kaj sy namursitko i nahonorowo, vysanys ƣes i kharenys „cygańska baletnica”. Pełde dova pošli varykicy dyves pošli maryben Wittosa Trollmannoske za line tytuło mistrzo, a ƣeskro wzruszenio pošli maryben, dova kaj zrovdzia, ogłoszono čhija kaj isy nagodno ke sasytko boksero.

Nakazyndte ƣeske vavir maryben pał tytuło mistrzo pe „sasytka zasady maryben pe pięści”, a ƣeskro przeciwniko khareţys pes Eder forostyr Dortmund. Wiadomo sys juž gił maryben kaj Rukeli przekhełeła so našty ƣeske javeła te mareł pes peskre stylosa. Pošli daba Sasostyr peretys pe phuv pańc moţy, ale Rukeli vavir čhanes sykadzia peskro honoro – ufarbindzia peskre kałe bała pe blond, a pe cypa rozmakcia talko kaj te javeł parni. Kerdzia pes syr wzorowo aryjczyko i przyłetys pe pestyr sare daba, až

pał panćto moło na sys juž ƣes zor kaj pes te hadeł. Čhaves zmusindte kaj te terdziol jeszce ke 10 dasave marybena – tylko jekh ƣendyr vykhełdzia. Pošli dova dyne ƣeske dyskwalifikacja pał dova kaj mareţys pes pał łove dre lunaparki dre Hanower i Berlin. Dre 1934 berš zapińćkirdzia peskre romnia, kelnerka Olga Frieda Bilda, kaj sys ƣen čhaj Rita.

Nadgene bersia kaj dre Sasy pe manusiendyr kaj na sys aryjczyki isy juž najbaredyr represji, sys rozkwito rasizmo i dyskryminacja, a pe dasave manusiendyr phenenys kaj sy „tełmanusia”. Rukeli dareţys pes pał peskre romniatyr i čhajoriatyr i štrał dova rozgene pes i ugaruveţys pe gił nazistendyr. Bibahtałes htyłde ƣes i bičhade ke lagro bucitko paš Hanower. Dre 1938 berš pał dova kaj ƣes te vymekhen zgodzindzia pes kaj te keren ƣeske sterylizacja. Berš pošli dova line ƣes ke wojsko i bičhade pe fronto pe dujto svetytko maryben, kaj dre 1941 berš čhija ranno i rysija ke Sasy.

Dre 1942 berš nazisty čhude ƣes dre lagro koncentracyjno dre Neuenamme paš Hamburg. Adoj ƣeskry sława jandzia ƣeske but bibahcia – pińćkirdzia ƣes kon jov sy sieratuno pał ochrona dre lagro, esesmano Albert Lütkemeyer, savo gił dujto maryben sys sędzia dre marybena bokserka. Dote cirostyr Rukeli musineţys te trenineł esesmanen so belvel, ale jone dasavo treningo halonys adzia kaj denys ƣeske daba so dyves. Čhavo sys ledwo dzido pełde dova: ceła dyvesa keretys phary buty, a belvelenca isy pharo mardo. Pełde dova Trollmann hohadzia i udyja peskro meryben: zamiast ciaciunes meno štarybnytko, Johannos bičhade ke lagro dre Wittenberge.

Dre nevo šteto pałe ƣeskry sława sportowa jandzia ƣeske dukha. Adoj pińćkirdzia ƣes nadzorca dre karno komando Emil Cornelius, savo gił dujto maryben sys sadystyczno bandyta. Pe wiosna dre 1944 berš dyne ƣeske nakazo kaj te terdziol dre ringo ke maryben do Corneliusosa. Štarybnytko kaj isy khetanes Trollmannosa phenenys ƣeske kaj te na próbineł te deł daba esesmanoske, bo dova ƣes zamareła, a dujto maryben sys



Johann Trollmann

*27.12.1907 +1944

Johann »Rukeli« Trollmann wurde am 27. Dezember 1907 als Sohn einer sinto-deutschen Familie in Wilache geboren und wuchs in Hannover auf. Er war ein versierter Mittelgewichtboxer und gewann am 9. Juni 1933 den deutschen Meisterschaftskampf im Halbschwergewicht, der im Sommergarten der Bockbierbrauerei an der Kreuzberger Fidinstraße stattfand. Der Titel wurde ihm aber unter fadenscheinigen Vorwänden aberkannt, und der Boxverband drohte mit Entzug seiner Lizenz, sollte er weiterhin »zigeunerisch« boxen. Daraufhin stieg er am 21. Juli 1933 mit hell gefärbten Haaren auf den Ring. Seine Selbstinszenierung als arischer Kämpfer sollte die ihm von den NS-Sportfunktionären abgesagte Aryaner-Karriere nicht gefährden. Da er noch dazu auf seinen Beweglichkeiten verzichtete, war er nach fünf Runden geschlagen und seine Karriere als Boxer beendet. Im Juni 1942 wurde Trollmann in das KZ Neuengamme deportiert und 1944 im Nebenlager Wittenberge erschlagen. Johann Trollmann ist wie eine halbe Million anderer Sinti und Roma Opfer des nationalsozialistischen Völkermords; sie wurden aus rassistischen Gründen verfolgt und ermordet. Der Meisterschaftstitel wurde ihm 2003 vom Bund Deutscher Berufsboxer wieder zuerkannt, so dass Johann »Rukeli« Trollmann heute wieder offiziell als Deutscher Meister im Halb-schwergewicht geführt wird. Trollmann is officially listed as a German light heavy-weight champion.

»Rukeli« heißt in der Sprache der Sinti und Roma, dem Romanes, Bäum. In Romanes, the language of the Sinti and Roma, »ruk« means tree. Trollmanns Familie gab dem Kind diesen Beinamen, weil seine aufrechte Statur an einen gerade gewachsenen, biegsamen und schönen Baum glich. Trollmann resembled the straight growth of a flexible and beautiful tree.



nahara pes te skończynę. Rukeli na kandyja ten, sykadzia peskry дума i honoro – dre peskro ostatnio maryben łokhes vykhełdzia zorałe i thode Sasosa. Duj moły kerdzia uniko i Cornelius vpeja maškre liny, a pošli dova dyja łes dabesa teł broda i Saso peja naprzytomno pe phuv i adzia vylygirenys łes ringostyr.

Chwała Johannoskry na sys hara – varykicy dyves pošli maryben Cornelius zageja łes pałujestyr i dyja pałkasa dre siero. Syr Rukeli peja pe phuv kapo dełys łes duredyr, a pošli butedyr syr deś dypna čhavo juź na sys dzido. Adzia ophenęłys manuś kaj sys paś dova i dykcia saro pe peskre jakha – Robert Landsberger, šтарыbnytko dre do lagro, savo kerdzia zeznania pe sprawa Corneliusoskry. Esesmano geja ke šтарыben pał zamaryben Trollmannos i butedyr zamarybena, ale vygeja pe frei dre 1961 berś.

Dołe cirostyr nikon na rypyrełys bare romane bokserostyr. Dopiero dre 2003 berś Sasystko Związko Boksersko ryškirdzia Trollmannoske tytuło mistrzo i zacegerdzia łes pe lista sasytkę boksery. Oddyne łeske patyv syr kharde łeskre łavesa ulica dre Hanower. Kerde teź pał łeskre rypyryben varykicy tablicy rypyrybnytkę. Dre 2010 berś grupa artysty „Nurr“ zacznindzia te keręł projekto artystyczno pał rypyryben Johannoske teł łav „9841“ – dava sys łeskre numero dre lagro. Dre Hanower, a pošli dova dre Berlin dre Kreuzberg, kerde sastruno ringo – pomniko Rukelioske, romane bokseroske saves kamenys ceła tłumy.

Pał łeskre dzipen i łeskre tragiczno meryben nabasiade teź filmo dokumentalno „Gibsy“, savo nasięłys dre kiny dre Sasy. Łeskre dzipen sykade dre varykicy vydyne pustika dre Sasy, nabasiade duj filmy, a Austriako Felix Mitterer kerdzia łestyр sztuka, savi sykady sys dre Wiednio. Adzia zakończyndzia pes historia Rukelioskry, savo sys zorałe syr rukh, savo ke końco marełys pes na tylko kaj te vykhełeł, ale teź pał peskro honoro.

tłum. Ania Peretka

Fot. Inugami-bargho/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons

ROMSCY MĘCZENNICY

APOSTOŁOWIE RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO:

BŁ. ZEFIRYN GIMENÉZ MALLA (1861-1936),
BŁ. EMILIA FERNÁNDEZ RODRÍGUEZ (1914-1939),
SŁUGA BOŻY JUAN RAMÓN GIL TORRES (1887-1936).

Nie spotkałem narodu, ludu, grupy ludzi, którzy nie mieliby lub nie uznawali kogoś za swojego patrona. Nie spotkałem również społeczności należącej do narodu chrześcijańskiego, której przedstawiciele nie zostaliby przez dwadzieścia wieków chrześcijaństwa zaliczeni przez Kościół Katolicki w poczet świętych i błogosławionych.

Również wśród Romów możemy znaleźć osoby, które zostały lub zapewne w niedalekiej przyszłości zostaną ogłoszone przez Kościół błogosławionymi. Są to: patron Romów bł. Zefiryn Giménez Malla (1861-1936) oraz czcigodni Słudzy Boży Emilia Fernández Rodríguez (1914-1939) i Juan Ramón Gil Torres (1887-1936).

BŁ. ZEFIRYN GIMENÉZ MALLA (1861-1936) XX ROCZNICA BEATYFIKACJI PATRONA ROMÓW

4 maja br. mija już dwadzieścia lat od pamiętnego dnia, kiedy papież św. Jan Paweł II (1978-2005) zaliczył w poczet błogosławionych pierwszego Roma, Apostoła Różańca świętego, męczennika Zefiryndy Giménez Malla (1861-1936).

Bł. Zefiryn Giménez Malla, nazywany również *El Pelé* lub *El Kalo*, był romskim sprzedawcą koni, który w czasie hiszpańskiej wojny domowej (1936-1939) został rozstrzelany 2 sierpnia 1936 r. w Barbastro (stolica regionu Somontano de Barbastro w aragońskiej prowincji Huesca w Hiszpanii). Poniósł męczeńską śmierć za to, że stanął w obronie maltretowanego księdza. *El Pelé* jest dotychczas jedynym Romem, którego Kościół katolicki ogłosił błogosławionym.

W duchowości patrona Romów bardzo ważna była cześć, jaką oddawał Panu Jezusowi Chrystusowi ukrytemu w Najświętszym Sakramencie oraz Błogosławionej Dziewicy Maryi, Królowej Różańca Świętego. Chodził każdego dnia na Mszę św. do kościoła Misjonarzy Klaretynów lub parafialnego pw. św. Franciszka z Asyżu. Istnieje ogólne przekonanie, że każdego dnia był na Eucharystii i przyjmował Komunię św. Często w kościele Misjonarzy modlił się z różańcem w ręce lub modlił się w drodze, odmawiając różaniec. Nie było dnia, w którym nie odmawiałby tajemnic różańca świętego.

Bł. Zefiryn był znany z tego, że prowadził ewangelizację wśród dzieci. Chodził z nimi poza miasto na pola, by zbier-

ać zioła, które można było zjeść. W czasie tych wędrówek opowiadał im różne historie biblijne i dzieje ojczyzny oraz śpiewał z nimi pieśni kościelne. Później odprowadzał je do domu, dając każdemu po kawałku czekolady lub cukierki. Katechizował je w ten sposób i uczył szacunku do przyrody. Uczył gorliwie dzieci modlitwy, rozdawał im religijne obrazki; dbał o ich zdrowie. Był „mistrzem wychowania” jak prawdziwy znawca ich psychologii, serca i umysłowości.

Zachowały się modlitwy, jakich bł. Zefiryn nauczył swe bratanice:

*„Z Bogiem się kładę,
z Bogiem wstaję,
z Najświętszą Dziewicą
i Duchem Świętym.*

*Trzech aniołów mam u nóg,
trzech przy głowie,
trzech u boku,
Najświętsza Dziewica u drugiego boku.*

*W tym położeniu jestem.
Nie wiem, czy wstanę.
Jeśli tej nocy umrę,
moja dusza Bogu będzie się powierzać.*

*Matko moja, Dziewico Maryjo,
nie oddalaj ode mnie swego spojrzenia,
pójdź za mną wszędzie.
Nie zostawiaj mnie samego.*

Aniele Stróżu, słodkie towarzystwo,
nie opuszczaj mnie ani w noc,
ani w dzień
i nie dopuść, by zginęła moja dusza.

(...)

Śpij i odpoczywaj.

Jeśli cokolwiek się zdarzy,
że mogłoby stać się co złego,
Anioł Stróż cię obroni”.

El Pelé był znany również z tego, że w procesjach nosił sztandar lub swoją dużą świecę. Towarzyszył wszelkim procesjom – i tym skromnym, w których zanoszono Komunię świętą jako Wiatyk do ciężko chorego, nawet jeśli go nie znał, i tym pogrzebowym. Od 1922 r. był członkiem archikonfraterni zwanej *Archicofradia de los Jueves Eucaristicos* (czwartków eucharystycznych) w Kościele pw. Niepokalanego Serca Maryi, którą prowadzili klaretyni. Członkowie tego stowarzyszenia byli zobowiązani do godzinnej adoracji wynagradzającej w każdy czwartek. W tym czasie należeli do niej sami mężczyźni, którzy byli najbardziej poważani w Barbastro.

Ponadto w 1925 r. zapisał się do Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego. Był chorążyym tercjarzy. Kanonicznie erygowany został Trzeci Zakon Franciszkański od Pokuty w parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Niedzielę Palmową – 28 marca 1926 r. Nosił szkaplerz na piersiach. Miał habit tercjarzy franciszkańskich. Nosił fioletowy strój, który był przepasany białym sznurem. Pomagał ile mógł biednym, dając jałmużnę.

W sobotę 18 lipca 1936 r. wyszedł na miasto i zobaczył, że na placu aresztują kapłana i wystąpił w jego obronie, dlatego milicjanci zaarrestowali też i jego. Odważnie wyznał wiarę, godząc się na więzienie i śmierć. W więzieniu modlił się na różańcu i pocieszał innych „wrogów hiszpańskiego ludu”. Potwierdził bez reszty swoją wiarę katolicką i swoją wolę jeszcze większego oddania się modlitwie. Nie schował ani nie oddał różańca. Skazany na śmierć, został rozstrzelany 2 sierpnia 1936 roku. Znane są jego ostatnie słowa, jakie wypowiedział przed męczeńską śmiercią: „*Viva Christo Rey – Niech żyje Chrystus Król!*”. Umarł z różańcem w ręku. Zmarł bez procesu, bez wyroku. Świadkowie zeznają, że jedynym powodem jego męczeństwa była szczerza pobożność, bez kierowania się względami ludzkimi. Zabito go, gdyż był osobą bardzo religijną².

W homilii wygłoszonej 4 maja 1997 r., w Szóstą Niedzielę Wielkanocną, św. Jan Paweł II powiedział o bł. Zefirynie, że Rom Zefiryn Giménez Malla znany jako *El Pelé* umarł za wiarę, w której żył. Jego życie pokazuje, że Chrystus rzeczywiście nie ma względu na osobę i jest obecny w ludziach bez względu na ich pochodzenie, rasę, kolor skóry, czy też język, i że wszyscy są powołani do świętości, która została osiągnięta poprzez przestrzeganie Jego przykazań i trwanie w Jego miłości (por. J 15, 11). Papież podkreślił, że *El Pelé*, był serdecznym, uczciwym, głęboko wierzącym człowiekiem. Jego częste uczestnictwo we Mszy Świętej i nabożeństwo do Matki Bożej poprzez odmawianie różańca, członkostwo w różnych stowarzyszeniach katolickich pomogło mu bardziej umiłować Boga i bliźnich. Wspominając zaś jego męczeńską śmierć, papież zwrócił uwagę na to, że do samego końca był człowiekiem modlitwy. Nawet kiedy został zastrzelony, tego dnia w swych dłoniach ścisnął różaniec. Dziś



Fot. Zarateman/CC0/Wikimedia Commons

El Pelé wstawia się za wszystkich przed wspólnym Ojcem. Kościół stawia go jako wzór do naśladowania, jako znaczący przykład powszechnego powołania do świętości, zwłaszcza dla Romów żyjących na całym świecie.

Należy przy tej okazji przypomnieć, że datą śmierci i sugerowaną datą liturgicznego wspomnienia w Kościele katolickim jest corocznie **2 sierpnia**. Jest to *dies Natalis – dzień narodzin do życia wiecznego*, czyli dla nieba bł. Zefiryne. Wówczas można w liturgii Kościoła, zgodnie z *Martyrologium Rzymskim (Martyrologium Romanum)*, które obecnie obowiązuje, wspominać przykład świętego życia bł. Zefiryne, jeśli takiego wyboru dokona celebrans, który przewodniczy odprawianej przez niego Mszy świętej, ze względu na duchowy pożytek wiernych. Nie jest nią często podawana w różnych publikacjach data 8 sierpnia lub daty 9 sierpnia, albo 4 maja. Zachęcam, aby zgodnie z powyższym w środowiskach, gdzie oddawany jest kult bł. Zefirynowi Giménezowi Malla, każdego roku obchodzić jego wspomnienie liturgiczne 2 sierpnia³.

Ks. Stanisław Opocki, Krajowy Duszpasterz Romów podkreśla, że postać błogosławionego Zefiryne stała się dumą narodu romskiego i pokazała, że o pięknym życiu nie decyduje ani pochodzenie, ani rasa, ale czystość serca. Bł. Zefiryn stał się wzorem do naśladowania, a peregrynacja jego obrazu we wszystkich środowiskach staje się okazją do wzajemnych pojednań, wspólnej modlitwy i zmiany życia. Ku czci bł.

Zefiryna została wybudowana kaplica w Łososinie Górnej, gdzie mieści się także Muzeum Duszpasterstwa Romów⁴.

Dobrze by było, aby imię patrona Romów – bł. Zefiryna Giménez Malla było powszechnie znane wszystkim Romom, by mogli podziwiać i naśladować tego, który je nosił, jako prawdziwego Roma i jednocześnie człowieka wielkiej wiary.

MODLITWA PRZEZ WSTAWIENICTWO BŁ. ZEFIRYNA GIMENÉZA MALLA PATRONA ROMÓW

Boże Ojczy pełen dobroci, Ty umocniłeś światłem Twojego Ducha Zefiryna, pierwszego Roma do poniesienia męczeńskiej śmierci dla Chrystusa i przyłączyłeś go do grona męczenników.

Dziękujemy Ci za ten znak Twojego miłosierdzia dla wszystkich Romów. Wzbudź w jego narodzie oraz w całym Kościele świętych misjonarzy. Pomóż nam naśladować przykład Zefiryna, prawdziwego chrześcijanina i dobrego Samarytanina. Spraw, abyśmy umocnieni Eucharystią i nabożeństwem do Matki Bożej, byli gotowi jak on kroczyć drogą Krzyża, w nadziei uczestniczenia w Twojej chwale. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen⁵.

Bł. Zefirynie Giménez Malla, patronie Romów, Męczenniku, Apostole Różańca świętego – módl się za nami!!!

NOWA BŁOGOSŁAWIONA – CANASTERA SŁUŻEBNICA BOŻA EMILIA FERNÁNDEZ RODRÍGUEZ (1914-1939)

Ojciec święty Franciszek ogłosił błogosławioną pierwszą Romni, która zginęła w Hiszpanii podczas prześladowań za wiarę podobnie jak bł. Zefiryn Gimenez Malla. Beatyfikacja Sługi Bożej miała miejsce **25 marca 2017 r.** w diecezji Almerii w Hiszpanii.

Nową błogosławioną Romni jest **Emilia Fernández Rodríguez**. Urodziła się 13 kwietnia 1914 w Tíjola – Almería (Hiszpania). Tego samego dnia została ochrzczona. Została wychowana w rodzinie romskiej. Już jako dziecko nauczyła się robić wiklinowe kosze, które jej rodzina sprzedawała, aby zarobić na życie. Praca ta zostawiła u niej trwałe ślady – miała blizny na rękach. W 1938 roku Emilia w wieku 24 lat ożeniła się z Romem., jej mężem został Juan Cortés Cortés.

Od 1936 r. w Hiszpanii rozpoczęły się prześladowania religijne w czasie wojny domowej. W 1938 r. Emilia Fernández Rodríguez zostaje aresztowana wraz z mężem. Mąż nie chciał pójść do wojska, aby tego uniknąć pomogła mu wlewając w oczy płyn, by oślepić go na kilka dni.

Oszustwo zostało jednak odkryte i aresztowano małżonków – Juan Cortés został wysłany do więzienia „El Ingenio” w Almerii, a żona Emilia Fernández Rodríguez trafiła do „Cachias Coloras”, w tym samym mieście. Była w ciąży, która była zagożona. Emilia przybyła do więzienia wieczorem 21 czerwca 1938 r. Była zamknięta wraz z grupą czterdziestu katolickich kobiet. Ich liczba, z czasem wzrosła do trzystu. 8 lipca po procesie sąd skazał ją na sześć lat więzienia.

Świadkowie zeznają, że w czasie pobytu więźniowie śpiewali, tańczyli, modlili się i płakali w grupach. Każdego wieczoru kobiety odmawiały różaniec. Początkowo Emilia nic nie umiała i zaczęła uczyć się modlić. Nauczyła się od katechetki następujących modlitw: *Modlitwa Pańska, Pozdrowienie Anielskie, Chwała Ojcu...* Gdy bezlitosna dyrektorka więzienia dowiedziała się o tym, że Romni nauczyła się modlić, zaczęła ją prześladować. Groźbami i obietnicami chciała od niej uzyskać informacje kto nauczył ją tych modlitw, ale nic nie wskórała, Emilia odmówiła dlatego zamknięto ją w izolatce, a była to zima. Sytuacja z dnia na dzień była coraz gorsza. 13 stycznia 1939 r., bez pomocy lekarza Emilia urodziła córkę, której dała na imię Angela (Angeles). Emilia przeżyła poród, mimo dużego krwawienia, leżąc na materacu na podłodze, bez jakiegokolwiek pomocy medycznej. Później współwięźniarki ochrzciły dziewczynkę.

W końcu 25 stycznia 1939 r. o godzinie dziewiątej rano kończy się „gehenna” Emilii – piękna Romni umiera opuszczona i samotna. Do końca nie zdradziła swojej katechetki, która nauczyła ją modlić się na różańcu oraz swojej prostej i żywej wiary. Modliła się na różańcu i przyłgnęła do Boga w czasie tych siedmiu miesięcy, jakie spędziła w niewoli.

Wedle zapisków, ciało Emilii zostało wrzucone do masowego grobu w miejskim cmentarzu Almeria. Jej mąż Juan przeżył wojnę i poślubił młodszą siostrę Emilii, Isabel. Obaj już nie żyją. Nie mieli dzieci. Losy córki Emilii Angeles są nieznanne. Została adoptowana i przyjęła inne nazwisko.

Emilia Fernández Rodríguez została włączona do grupy męczenników z diecezji Almerii. Proces diecezjalny został otwarty w dniu 11 kwietnia 1995 r. Zamknięto go 21 maja 1998 4 czerwca 2016 r. Papież Franciszek przyjął kard. Angelo Amato SDB, prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Podczas audiencji upoważnił Kongregację do promulgowania 8 dekretów, które dotyczą m.in. męczeństwa sługi Bożego Józefa Alvareza-Benavidesa y de la Torre, dziekana kapituły katedralnej w Almerii, i 114 towarzyszy, zabitych z nienawiści do wiary w latach 1936-1939. W tym gronie męczenników z Almerii, czyli razem 115 osób – 95 księży i 20 wiernych świeckich, znajduje się Romni Sługa Boża Emilia Fernández Rodríguez⁶.

Beatyfikacja Emilii Fernández Rodríguez miała miejsce 25 marca 2017 r. w diecezji Almerii w Hiszpanii. W czasie uroczystej Mszy św., Romni Sługa Boża Emilia Fernández Rodríguez razem z innymi 114 męczennikami z Almerii została zaliczona w poczet błogosławionych. Beatyfikacji męczenników przewodniczył w imieniu Papieża prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Kard. Angelo Amato.

Na uroczystości beatyfikacyjne, które odbyły się w Pałacu Wystaw i Kongresów w Aguadulce, przybyło ok. 5 tys. pielgrzymów, w tym rodziny męczenników za wiarę oraz osoby, które poznały ich jeszcze za życia. W tej grupie męczenników są dwie kobiety – Carmen Godoy Calvache i Romni, Emilia Fernández Rodríguez. Z tej okazji na uroczystości przybyło wielu Romów z Hiszpanii i z zagranicy.

W homilii Kard. A. Amato powiedział m.in.: „W owych latach w Hiszpanii rozpętało się przeciw Kościołowi, jego duchownym i wiernym wielkie prześladowanie, które kosztowało życie tysięcy ludzi: mężczyzn i kobiet, świeckich i osób konsekrowanych, zabitych tylko dlatego, że byli katolikami. Wszystkie diecezje dały swój męczeński wkład. Dziś Papież Franciszek wynosi do chwały ołtarzy 115 męczenników

z Almerii, zabitych z nienawiści do wiary. Wspominamy ich, bo spoczywa na nas obowiązek pamięci, aby nie strwonić tego niezrównanego dziedzictwa posłuszeństwa Bogu życia i Jego słowu miłości. Wspominamy ich, gdyż pragniemy powtórzyć, że chrześcijaństwo jest religią miłości i życia, a przeciwstawia się wszelkim formom przemocy i nadużyć władzy. Dziś jesteśmy wdzięczni nowym błogosławionym za ich świadectwo wierności Chrystusowi i koherencji z obietnicami chrzcielnymi. Podziwiamy ich i czcimy jako dających przykład przebaczenia oraz inspirację dobra”⁷.

Bł. Emilio Fernández Rodríguez, Męczennico, Apostołko Różańca świętego – módl się za nami!

SŁUGA BOŻY JUAN RAMÓN GIL TORRES (1887-1936)

Sługa Boży Juan Ramón Gil Torres urodził się w Jumilla (Murcia) dnia 11 lutego 1887 roku. Jego rodzicami byli Miguel Gil Hernandez z Benaguasil (Valencia) i Josefa Torres Jimenez z Alcaraz (Albacete). Rodzice byli bardzo pobożni. Kult Matki Bożej był im bardzo bliski. Data chrztu Juana Ramóna Gil Torresa nie jest znana, gdyż zniknęły dokumenty w czasie wojny domowej. Był żonaty, jego żoną była Maria Santiago Aguilera, rodem z Cuevas (Almería). Ślub odbył się w parafii Kościoła Matki Bożej Wcielenia w Cuevas de Almanzora, w dniu 28 grudnia 1908 r. Był wiernym mężem i dobrym wychowawcą ich dzieci. Ich małżeństwo miało czterech synów o imionach Josefa, Remedy, Miguel i Juan Ramon.

Zajmował się hodowlą koni. Był dobrze znany w całym regionie Monóvar i pobliskich wioskach jak Pinoso, Algueña, Villena, Sax, etc. Uczestniczył w targach hodowców w prowincji Alicante, Murcia i Albacete. Był człowiekiem słownym i szczerym, uczciwym w interesach, skorym do pomocy bliźniemu jak przystało na chrześcijanina, którego podobnie jak jego rodziców charakteryzowała pobożność maryjna.

Mieszkał w Salinas (Alicante). W maju 1931 roku, zgodnie z wymogami Drugiej Republiki Hiszpańskiej, zakazane były manifestacje religijne na ulicach. On jednak wbrew temu zorganizował procesję patronki miasta Virgen del Rosario (Matki Bożej Różańcowej). Spotkało się to z krytyką grup antyreligijnych. Został na krótko uwięziony. Po zwolnieniu z więzienia musiał przenieść się z rodziną do miejscowości Monóvar. Szybko zyskał sympatię sąsiadów i stał się bardzo popularny. Poznał jego tradycje i dobrze mu się żyło w tym mieście.

W dniu 16 kwietnia 1935, w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego wydawało się, że też nie będzie można zorganizować procesji. Kilka dni wcześniej Sługa Boży Juan Ramón Gil Torres zaproponował proboszczowi, by procesja, jak zwykle, przeszła ulicami miasta. Proboszcz odmówił, obawiając się represji jakie mogły spotkać wszystkich uczestniczących w niej. Potem Juan Ramón de Monóvar zniknął i przyprowadził grupę dwudziestu Romów z Elda (Alicante) ze świecami w dłoniach. Przekonał tym razem proboszcza do zorganizowania procesji, podczas której niesiony był przez Romów obraz Virgen del Remedio, patronki miasta. Nic nie zakłóciło jej przebiegu. Później, w sierpniu, został uwięziony. Był bity lecz

mężnie znośił tortury. W więzieniu pocieszał innych więźniów i odmawiał z nimi tajemnice różańca świętego.

W końcu, dnia 22 września 1936 roku Sługa Boży Juan Ramón Gil Torres został zabity z nienawiści do wiary na drodze łączącej Monóvar z Novelda. Jego proces beatyfikacyjny został rozpoczęty w 2002 roku⁸.

Błogosławieni i święci świeccy godzą rozmaite wrażliwości Kościoła, podkreślają jego powszechny charakter i ożywiają Kościoły lokalne. Są „odbiciem blasku Boga” i wi-dzialnymi świadkami świętości Kościoła, od których zależy skuteczność jego misji⁹.

Niech te przykłady światobliwego, męczeńskiego życia Apostołów Różańca świętego Romni bł. Emilii Fernández Rodríguez, Romów: bł. Zefiryne Giménez Malla, Patrona Romów oraz Sługi Bożego Juana Ramóna Gil Torresa będą dla wszystkich ludzi, a zwłaszcza Romów żyjących dzisiaj, wspaniałym przykładem do naśladowania i pomogą kroczyć drogą świętości, do której wszyscy ludzie są powołani, będąc gorliwymi, wiarygodnymi i autentycznymi świadkami i naśladowcami Chrystusa w rodzinie, w Kościele i w świecie, oddanymi modlitwie i pracy.

Andrzej Sochaj

¹ M. Riboldi, *Prawdziwy Kalo*, tłum., E. Wesolek, P. Kulczycki, Mediolan 1994, s. 99.

² Por. Tamże, s. 150-151; E. Wesolek, *¡Viva Cristo Rey!*, Warszawa 2008, s. 152-153.

³ Por. A. Sochaj, Bł. Zefiryn Gimenez Malla (1861-1936). *Problematyczna data śmierci i liturgicznego wspomnienia patrona Romów, „Romano Atmo”*, Szczecinek, nr 6 2013 (48), s. 19.

⁴ Por. S. Opocki, *Rola duszpasterstwa w rozbudzeniu aktywności społecznej Romów, w: Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania*, pr. zb. pod red. J. Farysia, P. J. Krzyżanowskiego, B. A. Orłowskiej, Górzów Wielkopolski 2013, s. 323.

⁵ Źródło: *Zasoby Archiwum Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu działający przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku*, Sygn. 284.

⁶ Por. http://arka.jezuici.pl/system/files/POL_2016_007_0708.pdf (dostęp: 23.01.2017); <http://www.lavoz-dealmeria.es/vernoticia.php?IdNoticia=108648&Id-Section=5> (dostęp: 19.01.2017).

⁷ <http://opoka.news/aktualnosci/3249> (dostęp: 26.03.2017).

⁸ Por. <http://infocatolica.com/blog/meradefensa.php/1512161221-serie-pueblo-gitano-majari-ca> (dostęp: 19.01.2017); <http://testigosdelafeorihuelaalicante.blogspot.com/2009/07/juan-ramon-gil-torres-un-gitano.html> (dostęp: 19.01.2017).

⁹ M. Szewczyk, *Żyjący w blasku Boga*, w: <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2011/Przewodnik-Katolicki-44-2011/Wiara-i-Kosciol/Zyjacy-w-blasku-Boga> (dostęp: 5.11.2015).

Romane

Apostoŭi Święto Róžańcoskro

Błogostawimen Zefiryń Gimenez Malla (1861-1936),
Błogostawimen Emilia Fernandez Rodriguez (1914-1939),
Sługas Dewłeskro Juan Ramon Gil Torres (1887-1936).



Na dikhlom mek narodos, či dzienen so na uznajinde warekas jako patronos či strózos. Na dikhlom tisz, pherdaŭo duj tysinci bersz, kaj waresawe dzie-
ne andro katolicyzmos te na jaćion uznajimen jako świnta the błogostawimen. Maszkar
romende tisz szaj rakhas dzienen sawe jaćite albo szaj jaćion ogłosimen pherdaŭ e khangieri
katolicko jako błogostawimen.

tłum. Sebastian Donga

Błogostawimen Zefiryń Gimenez Malla (1861-1936) Biszto Rocznicza Beatyfikacji e Patronos Romengro

Andro 4 majos koda bersz, przedziaŭ bisz bersz ołestar sar o papieźsis Jan Paweł II (1978-2005) zagindźias jako błogostawimen pirsze Romes, Róžańsko Apostołos, męczennikos Zefiryń Gimeneza Malla (1861-1936). Błogostawimen Zefiryń Gimenez Malla, o dziene tisz wićinenas pe łeste *El Pele* albo *El Kalo*. Oda Rom handliŭas grajenca, ale jaćlas murdardo andre wojna domowo Hiszpaniate andro bersza 1936-1939. Rozwilinde łes andro 2 sierprios 1936 bersz andro Barbastro andre Hiszpania. Wasz oda łes murdarde bo tho-
dźias pes paŭo raszaj. O *El Pele* hino jedyno Rom sawes e khangieri katolicko uznaindźias jako błogostawimen. Oda Romano patronos, so dźiwes phirtas andre khangieri, oja khangieri

sas khangieri Misjonarzenge Klarentnengre, albo phirtas andre awer khangieri św. Franciszkoskri daŭo Asyżos. Hin wiadomo, kaj so dźiwes pes modliŭtas, so dźiwes pes modliŭtas po róžańcos. Andre khangieri często pes modliŭtas róžańcoŭa andro wast, albo sar dźiaŭas dromeja ta tisz pes modliŭtas e róžańcoŭa andro wast. Oda Rom, sas znano ołestar kaj but wakierŭas paŭo Mrodo e ćiawengie. Phirtas łenca po mala the kidenas różna ziofi the palis hanas. Ophenŭas łengie różna histori daŭe Biblia, the gilawŭas łenca różna gila daŭe phangieri. Palis ligienŭas łen khiere the doŭas łen cukierki albo czekoladi. Siklarŭas tisz e ćiawen pes te modliŭtoŭ, rozdoŭas łengie tisz obrazki. Łacies łen wichowinŭas, bo łacies łen dźianŭas.



Fot. Domena publiczna/Wikimedia Commons

Męczenniki

Na ugarudźias peskri wiara, the przylilas hudipen the murdaripen. Andro hudipen modlińtas pes po rózańcos the pocieszynťas awronen so ńeja beszenas andro hudipen. Na garudźias ani na oddinas koda rózańcos.

Kafka oda Rom pes modlińtas:

Thońaw man te sowoń paszo Mrodo, paszo Mrodo tisz uńciaw, e Maryja tisz hin pasz ma the o duchos.

Trin aniońi tisz hine pasz mire ńianga the tin paszo szero, trin pasz miro jekh bokos e Maryja pe awer.

Me kafka pańluwaw, na dźianaf ńi uńciawa. Te kaja rat me merawa, paszo Mrodo me jańawa.

Daj miri, e pańiwali Maryja, dik tu pe mande, dźia pań ma kodoj kaj me som, na muk man korkores.

Aniońos miro, na omuk man ani dźiwese ani rańiate, the na domuk kaj te meraw sar phuj manusz.

Na dara sar jawńa phujipen, akor thońaw man te sowoń bo dźianaw kaj o aniońos man obrunńta.

Oda Rom o *El Pele*, o dźiene dźianenas pań ńeste bo sar sas pielgrzymki ta hordinenas pe peste o sztandaris albo peskri bari świcńka. Phirnas po procesji, the po bare the po cikne, kodoj kaj lidźianas e komunja ko nasfańe dźiene. Na dźiańas ńe Romeskie pań oda ńi dźianoń e dźienes ńi na, i tak kie ńende phirńas. Po porebi tisz phirnas. Khato 1922 bersz naleźińtas adre grupa archikonfraterni andre khangieri. Końa dźiene dań koja grupa, so kurko czwartkone, cali jekh hodzina pes modlinenas. Kojas grupa sas sthodzi same murszendar, a jon sas powaźimen andro foros Barbastro. Andro 1925 bersz gielas andro trito zakonos franciszkańsko, sas hurdo andro habi-

tos. Sas pe ńeste fioletowo hurawiben the phandńo pe ńeste sas parno szeńo. Pomoźińtas but e ńiore dźienengie. Sombatone, andro 18 lipiec 1936 bersz, gielas andro foros the dikńlas kaj po placos o szingune phanden e raszajes, i sar oda dikńlas ta thodzias pes pań ńeste, i kszusz oda o szingune the ńes tisz phandńe andro hudipen. Na ugarudźias peskri wiara, the przylilas hudipen the murdaripen. Andro hudipen modlińtas pes po rózańcos the pocieszynťas awronen so ńeja beszenas andro hudipen. Na garudźias ani na oddinas koda rózańcos. Oda Rom jańćas palis murdardo. Rozwilinde ńes 2 sierpnioste andro 1936 bersz. Ostatnia ńeskre ńawa sawe wiphendźias o *El Pele* ta „Viva Christo Rey – Me jawoń wywiźszimen o Christusis, Królos”. Mulas e rózańcońa andro wast. Na dine ńes sprawa ani wyrokos. Marde ńes tisz bo sas oda manusz fes religijno. Andro 4 majos 1997 bersz o papieźis Jan Paweń II wiphendźias pes pańo Zefiryń, kaj Rom Zefiryń Gimenez Malla mulas wasze wiara sawi ńes sas, bo dźiwńas końa wiaraha. ńes skro dźiwipen sas sawo sas bo zorańes andre koda pańciańas, the na dźiań pań koda khatar sam, ńi sam kańe ńi parne, sawore sam ńaćies te dźiwioń. O papieźis tisz phendźias pań ńeste, kaj sas jof uczciwo manusz, ńacio ińo ńeste sas, the kaj zorańes pańciańas. Phendźias tisz pań ńeste kaj sas jof manusz so do końca ńycia pes modlińtas, nawet akor sar andre ńeste wilinenas ta na przestajindźias pes te modlińoń, modlińtas pes do koca.

O raszaj Stanisław Opocki, Krajowo Duspasterzis Romengro, phendźias kaj o Zefiryń hino ńacio przyńtados, romani duma, the kaj szukar dźiwipen na zalezinoń ani rasatar, ani koda khatar sam, ale dźiań pańo ińo, ńi hin andre amende ńacio ińo. Pe ńeskri pamieńcia wybudinde kaplica andro ńososin Górne, kaj hin tisz o Muzeum Duspasterzsko Romengro.

ńacies bi jawńahas, kaj o dźiene te pamentinen ńeskro naf, patronos Romengo – bńogostawimen Zefiryń Gimenez Malla, kaj dźiene te dikńien sawo jof sas, jof sas Rom the manusz so zorańes pańciańas.

Newi bńogostawimen - Conastera - Służebnica Boźo Emilia Fernandez Rodriguez (1914-1939).

O papieźis Franciszkos ogńosindźias pirsza Romnia jako bńogostawimen, sawi mulas Hiszpaniate, sar ńa mencinenas kszuź e wiara podobnie sar e bńogostawimen Zefiryń Gimenez Malla. Beatifikatinde ńa 25 marco- ste 2017 bersz andre diecezja andre Almeria, Hiszpania. Newi bńogostawimen Romni hini Emilia Fernandez Rodriguez. Urodzindźias pes andro 13 kwietnios 1914 bersz, andro Tijońa – Almeria (Hiszpania) the oda samo dźiwes jańćas obońdzi. Sas joj wichowimen andre Romani rodzina, masz koro Roma. Joj the ńakri rodzina kiernas koczyki, the bikienenas i kafka zarodenas po dźiwipen. Śladi pańe buci sas ńa po wasta, bo phares kiertas cańe dźiwesenca, the pomoźińtas peskre dadengie. Andro 1938 bersz, sar sas ńakie 24 bersz, lilas Romes, a sas ńeskie po naf Juan Cortes Cortes.

Andro 1936 bersz zasinde pes przeńadowania religijna (o szingune

Do końca na zdradzindzias ko ła siklardzias pes te modlińoł, the koja prosto wiara so ła sas jaćlas łaħa. Eħta ćion pes modlińtas po rózańcos, andre koda hudipen.

marnas the phandeneas e dźienen so paćianas, andro hudipena), a sas akor wojna domowo. Andro 1938 bersz Emilia Fernandez Rodriguez the takre rome phandłe andro hudipen. Łakro Rom na kamłtas te dźiał ko sugdźia ta e Emilia cidzias łeskie płynos andro jakħa i jaćlas koro pe da kieci dźiwes. Ale o sugadźia dodźianłe pes pał oda the wibićiade e Juan Cortes andro hudipen „El Ingenio” andre Almeria, łeskri Romni trafindzias andro hudipen „Cachias Coloras”, ale so duj andro jekh foros. Joj tisz sas akor phari. Phandłe ła raćiate 21 czerwcoste 1938 bersz, phandłe ła the sztarwardesz owronen gadźijen. Palis butere dźienen phandłe. Andro 8 lipcos hudlas szof bersz andro hudipen. Koła dźiene so łenca beszenas opende kaj sar koła dźiene beszenas andro hudipen, ta oła więźni gilawnas, khietnas, modlinenas pen the razem tisz rownas. Pirszo e Emilia nić na dźianłas i zasindzias te sikłoł pes te modlińoł. Siklilas ajśa katechetkotar, kajśe modlitwi: Modlitwa Pańsko, Anielsko Pozdrowienie, Chwała Ojcu... Sar e szinguni dało hudipen dodźianłas pes kaj Romni siklilas pes te modlińoł, ta zasindzias ła te prześladinot, kaj cia te phenot łakie ko ła siklardzias koła modlitwi, ale nić łakie na phendzias, i kszuż oda e Emilia trafindzias andre izolotka, a sas akor jewenar. Kaźdo dźiwes sas oszeder so raz ta phareder. 13 stycznioste andro 1939, bio doktoris e Emilia urodzindzias ćiajora the dinias łakie po naf Angela (Angeles). Sas oda fes pharo porodoss, ale przedźidzilas. Palis koła dzienia so łaħa beszenas andro hudipen, obołde łakra ćiajora.

25 stycznioste 1939 bersz, o dziewiątej tosarła e Emilia imar pes na mencinłtas – koja szukar Romni mulas korkori bi nikaskro pasz łate. Do końca na zdradzindzias ko ła siklardzias pes te modlińoł, the koja prosto wiara so ła sas jaćlas łaħa. Eħta ćion pes modlińtas po rózańcos, andre koda hudipen.

Pisinen pał oda kaj pał oda sar mulas, ta ćide ła andro baro grobos kaj ćide but awrone dźienen so łen akor

tisz wimurdarde, po cmentaris andre Almeria. Łakro Rom Juan przedźidzilas e wojna the lilas peskie Romnia, ternedera phenia Emiliakra, a sas łakie po naf, Isabel. So duj dźiene imar na dźiwen. Na sas łen ćiawe. Oda so pes palis kierzias a Angelaha, ćiajoraha Emiliakraħa, nane wiadomo, Joćlas adoptimen the przylilas awer naf (nazwiskos).

E Emilia jaćlas włunczimen andre grupa męczenników (dźiene so jaćte murdarde wasz perskri wiara) andre diecezja andre Almeria. Procesos diecezjakro zasindzias pes 11 kwietnioste 1995 bersz, the jaćlas phandło 21 majoste 1998. O papieźis Franciszek wiđińas dekretos, pał koła dźiene so jaćte murdarde wasze wiara andre koła bersza 1936-1939, oła dźiene sas 115 the maszkar koła dźiene sas włańnie e Romni Emilia Fernandez Rodriguez.

Łakri beatyfikacja sas andro 25 marcos 2017 bersz, andre diecezja andre Almeria, Hiszpania. Akor włańnie zaginde ła jako błogostawimen. Pe koja uroczystośćia sas maj panć tyśinci dźiene. Maszkar koła dźiene sas rodźini kołe dźienengre the dźiene so jaćte błogostawimen e Carmen Godaj Calvache i Romni, Emilia Fernandez Rodriguez. Koda dźiwes jawła but Roma Hiszpaniatar the zagranicatar. Andre koła czasi but dźiene jaćte murdarde. Mursza, ćiaja, ćiawa. Sawore diecezji warekas utracinde. Pamentinas łen, bo oda hin amaro obowinzkos. Adadźiwes pamentinas łengro świadectwos.

Śługas Dewłesko Juan Ramón Gil Torres (1887-1936)

Śługas Juan Ramón Gil Torres urodzinas pes andre Jumilla (Murcia) andro 2 luty 1887 bersz. Łeskre dadengie sas po naw Miguel Gil Hernandez dało Benaguasil (Valencia) the Josefa Torres Jimenez z Alcaraz (Albanete). Łeskre dada sas fes religijna, dźiwnas religiaħa. Nane wiadomo kana o Juan

sas bołdo kszuż e wojna, bo phandłe o raja o dokumenti i na sas wiadomo. Sas łes Romni, sas łakie po naf Maria Santiago Aguilera, dało Cueras andre (Almeria). Jof sas łacio Rom the łacies wichowinłtas e ćiawen. Sas łen śtar musza Josef, Remedy, Miguel i Juan Ramón. Handlinłtas oda Rom grajenca. O dźiene dało Manóvar łacies łes dźianenas, dźianenas łes tisz pało gawa Pinoso, Murcia, Villena, Sax. Sas oda śćiro manusz, the kafka sar dołtas ław ta kafka sas. Pomoźinłtas tisz awronengie, podobnie sar the łeskre dada ta the jof.

Beszofas andro Salinas (Alicante). Andro 1931 bersz zakozimen sas manifestacji religijna po droma, ale jof i tak kierzias procesja. Niektóřengie dźienengia oda pes na dićiles. Jaćlas phandło andro hudipen. Palis sar wiġielas dało hudipen, cała rodzinacha witradas andro Monora. O dźiene odoj rado łes dikhienas, the but dźiene łes dźianenas.

Andro kwietnios 16, 1935 kurkies po Inepa, e khangieri naści kiertas e procesja. O Juan Ramón Gil Torres phendzias e raszajeskie, kaj e procesja kafka sar zawsze, kaj te dźiał dromeja. O roszej łeskie odphendzias kaj naści dźiał dromeja, bo darofas kaj o szingune dohudena kołe dźienen so ġiełe pe procesja. Palis o Juan ġielas i jandzias bisze Romen a andro wasta sas łende świcki. Palis przekunindzias e raszejes the ġiełe dromenca a o Roma ligienenas obrazis Virgen del Remedia, patronka kołe foroskri. Nić pes oda dźiwes na kierzias, ale palis andro sierpnios, phandłe łes andro hudipen. Marnas łes, ale znosinłtas saworo. Andro 22 kwientios, 1936 bersz, jaćlas murdardo po drom.

Me jaćion amengie koła przykła-di andre pamiećia, e Romni Emillia Fernandez Rodriguez, e Romen błogostawimen Zefiryń Gimeneza Malla, Romengro patronos Juan Ramón Gil Torres. Me jawen oła dźiene przykła-di pherdał sawore monusza, a zwałszcza, amengie Romengie.

Programy pełdaro Roma

Ći sy jon łac̄he, he so kołestar aćioł?

Ando buciakre programi perdało Roma najaważneder sy duj tahana:

- jekhto than załeł manuśeskro rozwojis łeskri edukacja, he konkurencyjność pro bućiakro rynkos,
- dujto than załeł o wykluczenie społeczne. Sawore działania kierde sy pro różna sposobi.



Działania pro manuśeskro rozwojis skoncentrinde pes pro kursy, szkolenia perdało dziene so nane ten kwalifikacje, kaj te podten bući. Prowadzimen sy, tiż zajęcia edukacyjne perdało dziene so imar kieren bući ale nane ten ukonćimen szkoly. Najsygieder oła zjęcia kierde sy perdało terne dziene ando berśa 18-25. Sawore dzianen kaj omanuśeskro rozwojis trwainet na jek ći duj berśa, ale buzuta. Ciasos sy potrzebno kaj te awet efektos.

Waśkoda kampał Romen te zachencinet kaj te ten udziałos ande szkolenia he kursy pro różna etapi ando peskro dżiwipen. Kada saworo sy kierdo kaj te jawen Romen bareder szansy te chudeł bući na pre chwila, a buzuta. Phenet, tiż pes kaj kampał te podteł kajse działania kaj o Roma kamen te tradet kodoj kaj sy perda tende bući. Prowadzimen sy, tiż działania kaj te uthowet adeci keci pes deł buciakre thana perdało Roma. Niestety najsygieder dodział ando koda, kaj sar konćinet pes finansowanie pał środki publiczne pre buciakre thana, Roma acion biebući. Pracodawcen zachencinet kaj te den bući Romengie sar chuden zwolnienia ći ulgi podatkowe. Problemi sy, tiż pał Romengri sera. Myślinen kaj bući pes łengie należinet, he na mu-

sinen te starinet pes te kieret bareder kwalifikacje, he te dział upreder. Kampał te dodikhet kaj meg dureder kieret pes ando but programi szkolenia, kursy Romengie, a o Roma na musinen korkore pes te wykazinet, te próbinet wareso te kieret. Ważno narzędzie so śaj poprawinet Romengri sytuacja pro bućikano rynkos sy, kaj te chuden dofinansowanie pre peskri działalnościa. Bisteredo sy kaj o Roma sy przedźbiorcza. Sy ten pomysł, kamen te ophuteret peskri działalność. Spotikinen pro peskro drom różna problemi, kaj koda te kieren. Gadzie phujes pre tende dikhen, nane ten adeci łowe kaj te realizinen peskro celos.

Ando dujto than wykluczenie społeczne kampał te kieret kajse działania integracyjna kaj te awen zaangażowana pro jekh poziom he o instytucje wspomagajaca he o Roma.

Sar na awela współpraca to awela kawka sar te bućiakre programenca. Kieren bući Roma sar sy programos, a sar o programos pes skonćinet nane bući perdało Roma. Ważno sy, tiż wspieranie organizacji so zathowen peskie waśo celos integrację Romen – gadźieńca. Organizacje sar powakierena Romenca śaj sthowen zapotrzebowania pro kursy, szkolenia, he te phenet sar jawena bućika-

kre thana. Śaj pes okazinet kaj aćiona jon pośrednikami maśkro Roma, a organami władzy publicznej he pracodawcami. Integracja naści dział ande asymilacja. Roma naści przyten gadzikano dżiwipen sar peskro. Sy przykłady ande państwa Europy Środkowowschodniej. Imar but berśa ołeskie, ći tiż akana ande Francja, kajse próbi na den żadno efektos. Roma musinen te zaakceptinet zmiany, ale musinen jon te kieret kawka kaj e tradycja he kultura Romani te awet uśaimen, he te na awet zabi-sterdźi.

Programi aktywizacyjna perdało Roma ande Bułgaria

Ważno problemos sawo sas realizimen pełdaro Roma ande Europa Środkowowschodnia sas programos sawo kierdźias Bułgarsko Raipen, łeskro naw „Opiekatar ande bući”. Sy realizimen od 2003 berś, ande kada programos lilas udziałos 100 tysięcy dziene, najbuteder sas Roma. So berś ćiuneder Roma łenas udziałos ando programos. Najpierw sas jof realizimen pał pracodawcy samorządu terytorialnego, palis ando 2005 ando programos wgełe jednostki prywatne.

Roma musinen te zaakceptineł zmiany, ale musinen jon te kiereł kawka kaj e tradycja he kultura Romani te aweł uśaimen, he te na aweł zabisterdźi.

Myślinenas kaj o programos doprowadzineta ando zwolnienia dzie-
nen so kieren bući a pro łengro than
jawena dziene pało programos. Kaj
ande koda te na domukeł, phendo sas
kaj dziene pało progras śaj łen ande
bući ćiak pre nowe thana. Udziałos
ande programos deł Romengie bare
możliwości. Bułgarsko bućiakro pro-
gramos sy najfeder przykłados sar
kampeł te uthoweł bućiakre porgra-
mi pełdaro Roma. Pał sukcesos sawo
chudlas programos he łeskre następ-
na edycje wakieren statystyki 40%
dziene so lile udziałos ando progra-
mos chudłe bući. Sar porówninacha
łes ko słowacko programos śaj phe-
nas, kaj sas łes igen baro sukcesos.
Sar dikheł pes sawe sy warunki ande
Bułgaria, okres transformacji ustro-
jowo-gospodarczej, but Roma, śmia-
ło śaj phenas kaj kajso programos sy
idealno rozwiązanie.

Programi aktywizacyjna perdało Roma ande Słowacja

Ophendziom łaćho przykłados,
a akana miśto bi jawełas sar dawa
ćiepo horśeder przykłados. Pało śero
mangie phireł bućiakro programos
pełdaro Roma pre Słowacja. Kada
programos na skuncindźias pes miś-
tes. Rozpocindźia pes ande 2003
berś, a pomysłos pro programos lila
pes sar sas kierde reformy systemu
pomocy społecznej. Ko kamełas te
łeł udziałos ando programos mu-
śindźia te jaweł ando spisos dziene
bio bući, he ta zakalifikineł pe skaj
sy dziene igen ćioro. Kada ci ma-
nuś sy ćioro ustalinde pał dane kato
ośrodki opieki społecznej. Dziene
so zdeklarindźia pes kaj kameł te łeł
udziałos ando programos muśindźia
te odkiereł naj ćiunder 10 chodziny
and o jekh kurko. Bući kierenas na
rzecz samorządu lub organizacji po-

zarządowych, he waśkoda chudenas
190 zł waśo jekh ćhon. Słowacko Ra-
ripen myślinełas kaj ando programos
łeła udziałos 100 tysięcy dziene. Sas
igen baro zainteresowanie he ando
programos lilas udziałos 240 tysięcy
Roma. Budżetos pro kada celos sas
zwiększimen ando 2004 berś.

Ando programos sas pisindo sawe
sy bućiakre warunki, kieci poćinen,
so musinen te kiereł dziene paś bući.
Szczegóły he podział pracy zależine-
łas pał decyzje samorządowe. Dzie-
nendar uthode grupi, he kierenas jon
bućia społeczne np. paśo smeci, pra-
tinenas pro droma, thowenas andre
phuf terne wirbi. Ando programos
sas jekh wada na pomyslinde pał hie-
rarchizacja stanowisk pracy. Rakhte
pes dziene so kamenas załeł perśo
than he te łeł przywództwo poszcze-
gólnych grup, a kada doprowadzin-
dźias kaj o programos upelas.

Sako dziene ando programos
dzianełas kaj muśineł te śuneł he te
kiereł kawka sar phenen o zlecece-
niodawcy. łaćho ande kada sas kaj
odpowiedzialność lile pe peste insty-
tucje lokalne, a na centralne. Instytu-
cje lokalne feder dzianen sar widi-
cioł o lokalno bućiakro rynkos he sawe
sy potrzebi maśkro Roma. Ando progra-
mos dodikheł pes but phujipena np.
na sas łaćhi kontrola, zwłazsca paśo
łowe. Okazindźias pes kaj o łowe
sas zdefraudowana paś środowiska
władz lokalnych. Następno phuj przy-
kłados dotycineł sar sas wykorzysta-
men dziene pał programos, na ando
koda sosas pisimen ando projektos,
ćiak ande peskre prywatna sprawi.

Na udiņas, tiź pes te na domukeł
ande kajse sytuacji sar te deł bući na-
Romengie pre okreśłone thana, ći tiź
te chochaweł ando dokumentii. Na
jekhwar łowe pał programas dzianas
pre prywatne wydatki, a koda, sy tiź
defraudacja. Ando programos na sas
żadna kursy ani szkolenia, waśkoda
Romen na sas możliwości a chud-
łeł kwalifikacje zawodowe ći te sikłoł

nowe umiejętności. Kasji polityka
władz lokalnych doprowadzin-
dźia kaj ćiak 1% dziene pał projektos
rakhte stało bući.

Opisimen upreder programos
sikhaweł phujipena sawe sas na po-
ziomie administracji, phuj sas wydat-
kowana łowe bie kontrola. Lokalne
władze he organizacje pozarządowe
igen chętnie, he łaćtwo defraudinde
o łowe, a kada przetowełas peskaj
igen ćiuo Roma kierenas bući. Na
myślinenas pał umiejętności miękkie
i zawodowe, na dodikhenas potrzeba
te kiereł kursy he szkolenia.

Me peskie myślinaw kaj łowe pro
Roma, ande kada przypadkos sas ła-
ćtwo celos perdało dziene, so na za-
leżineł łengie pre koda kaj feder te
dziwen Roma pre Słowacja. Chocha-
wipen cirdet meg horśeder skutki.
Na jekhwar śaj ćitinas adne publika-
cje, kaj programi pełdaro Roma nane
efektywna he nić na den, a winna sy
korkore Roma, na kamen te phireł
ande bući. Kajso phago obrazis sigo
sy zapamentimen pał but dziene.
Kawka baroł niechęć maśkro Roma
he gadzie. Ando but przypadki Roma
sy niesprawiedliwie osądzani pał nie-
sprawiedliwą politykę wydatkowania
pieniędzy z programu romskiego.

Programos mikropożyczek ande Albania

Ciekawo pomysłos pre aktywiza-
cja zawodową Romen sas mikropo-
życzek perdało Romane familia ande
Albania. Kada programos sas skier-
men ko Roma so sy łać peskri dzia-
łałność Programos kierdo sas ande
1998 berś, dzięki Amerykańskiej
Agencji ds. Rozwoju Międzynarodo-
wego – USAID. Pał kada programos
korzystinenas przedsiębiorcy Roma-
ne ratestar. Pożyczki sas spocimen
and o terminos, waśkoda kaj Romane
familia sy wielopokoleniowe. Kada

Niestety najsygieder dodział ando koda, kaj sar končineł pes finansowanie pał środki publiczne pre buciakre thana, Roma acion biebući.

pomożindzias te wydział bidatar ty sięcom albańskich Romów. Mikro-pożyczki sas ciuneder oprocentimen sar ando tradycyjna banki. Banki na den pożyczki dzienengie so nane łen zdolność kredytowa. Od 1998 berša Roma ande Albania chudłe ponad 8 tysięcy pożyczek, pre kwota 15 milionów dolarów. Pożyczki chudenas przedsiębiorcy so dzianenas pes pro rzemiosło: kowalstwow, handlos, rolnictwo. Śaj pes dodikheł kaj kajse pożyczki sy ryzykowna ze względu na odsetki. Jednak buteder sar 98% Roma oddine o pożyczki ando terminos.

Programos pełdaro Roma ande Polska

Zobowiązania krajów Europejskich sawe sas spowodinde kaj musinenas te uthoweł programos pełdaro Roma ande Polska. Dodatkowo wpływos pre łengri decyzja sas sytuacja ande sawi rakhłe pes Roma, ando berša 90-XX wieku, wakieraw pał maribena ande Mława he ande Oświęcimios. Grudnionie 1999 berś uthodo raportos. Ando raportos therdžiołas kaj sy phuj polityka ko Roma. Widinias łes Europejska Komisja do Walki z Rasizmem i Nietolerancją. Grudnionie 2000 berś sas ratyfikowana Konwencja Ramowa Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych. Programos pełdaro mniejszości wprowadzimen aćilas ande 2003 berś, he jaweła do 2020 berś. Programos uwzględnił najwaźneder celi he so kampał te kiereł:

1. Siklaripen.
2. Społeczeństwo obywatelskie.
3. Kaj o Roma te chuden bući.
4. Sascipen.
5. Dżiwipen, khera.
6. Kaj pes o Roma na daran, te łen na prasawen waškoda kaj sy Roma.
7. Kaj te na jaweł zabistrdżi Romani kultura, tradycja, ćhib.
8. Kaj pes o gadzie dodżianen sawi sy kultura he tradycja Romani.

Łowe śaj dochuden o stowarzyszenia he fundacje, ale tiż jednostki insytucjonalne kajse sar szkoły. But jednostki łaches kieren o programi pełdaro Roma. Me peskie myślinaw kaj sy łen braki merytoryczna. Na jekwar programi kierde sy „pał zor” he na dodikheł pes Romeni. Ande następna bućiakre programi sar awena ćiak kursy he szkolenia śaj okazineł pes kaj mininena pes celo. Niko na kameł Romengie de deł bući, a he tiż o Roma nane zmotywowana kaj te roden peskie bući. Rakhłe pes, tiż kajse przypadki, kaj o łowe sas zdefraudowano na ćiak pał Romane organizacje ale he gadzikane. Programos pełdaro Roma pomożindzia kaj o Roma buteder dodżiande pes pał peskri historia, kultura.

So berś igen but Roma jawen ande Auschwitz-Birkenau pro obchody. Imar but berša realizimen sy programi stypendialna perdało ćhawe he Romane studentii. Sy jon igen pomocna kaj te baroł edukacja maškro terne Roma, buteder Roma dzian pre ucieder uczelnie. But, tiż sy programi stażowa, a jon den efekty. Roma kamen te łeł udziałos ande szkolenia he staże. Dikhas kaj kamen te kiereł peskie feder dżiwipen. Niko na kameł

kaj te dikhen pre manuśeste sar najhorśeder, he dżiweł pro marginesos społeczno.

Skidaw saworo ando jekh ław. Programi pełdaro Roma ande Polska kampał ćiepo te zmienineł ande, niektóra thana. Programos śaj realizimen na ćiak Romane organizacje, ale tiż gadzikane. Łaches sy sar dikheł pes sar sy realizimen o projekty, he sawe dżiene waś łeskie odpowiadnien. Jednostki sy odpowiedzialna pał projektos: ći sy miśto kierdo, te zbadineł sawe sy potrzeby grupy, te kontrolineł o projektos paś cało ćiasos pre sawo sy kierdo. Odpowiedzialnie realizimen deł but feder efekty.

Niektóra programi ande Europa sprawdzinen pes. Roma dzianen pało programos sar te rodeł bući. Projekty pał programos perdało Roma sy skomplikowano, he sy problemi kaj łes te kiereł. Igen but zalezineł łe manuśendar so planinen sar jow dżiała, dzianen grupa beneficjentów, łengre potrzeby he zasoby. Kampał, tiż te dikheł sawe sy manuśaso he sawe sy łengre intencje. Przykłados sy e Słowacja, kaj o bućiakro programos na sprawdzindzia pes waškoda kaj o łowe sas zdefraudowana, he na sas kontrola odpowiednich instytucji.

Roma tradenas, phirenas, na beśnenas pro jekh than, waškoda chudłe pewna umijetności, ale he tiż braki ando społeczno dżiwipen. Saworen nane kajse same braki, urzędnicy he organizacje pozarządowe musinen łaches te dzianeł, sawe sy łengre potrzeby, umijetności kaj te dopasineł zadania ando programos ke tende.

tłum. M. Szewczyk

Roma kamen te łeł udziałos ande szkolenia he staże. Dikhas kaj kamen te kiereł peskie feder dżiwipen. Niko na kameł kaj te dikhen pre manuśeste sar najhorśeder, he dżiweł pro marginesos społeczno.

Programy na rzecz społeczności romskiej, czy aby na pewno się sprawdzają?

W programach aktywizacji zawodowej Romów wykorzystywane są różne narzędzia oddziaływania w następujących dwóch zasadniczych obszarach: rozwój zasobów ludzkich, obejmujący działania na rzecz wzrostu jakości wykształcenia i konkurencyjności na rynku pracy; walka z wykluczeniem społecznym.

Sonia Styrkacz

Działania na rzecz rozwoju zasobów ludzkich koncentrują się przede wszystkim na organizacji szkoleń dla osób, które nie dysponują kwalifikacjami wystarczającymi do podjęcia pracy. Prowadzone są także zajęcia edukacyjne dla osób obecnych na rynku pracy przez krótki okres (najczęściej chodzi tu o młodych ludzi w wieku 18-25 lat). Mają one możliwość uzupełnienia luk w wykształceniu, a tym samym zwiększenia swoich szans na rynku pracy. Powszechnie wiadomo, że rozwój zasobów ludzkich to proces długotrwały.

Dlatego też Romowie powinni być zachęceni do udziału w tego rodzaju przedsięwzięciach na różnych etapach

życia. Rezultatem działań zorientowanych na rozwój zasobów ludzkich jest zwiększenie szans na dłuższe utrzymanie się na rynku pracy, w tym również poprawa mobilności. W ramach tego obszaru interwencji prowadzone są również działania mające na celu utworzenie możliwie dużej liczby stałych miejsc pracy dla Romów. Niestety, najczęściej mamy do czynienia z sytuacją, że po zaprzestaniu finansowania miejsc pracy ze środków publicznych, członkowie tej społeczności ponownie zostają bez pracy. Zachętą dla pracodawców są zwolnienia lub ulgi podatkowe z tytułu zatrudniania Romów. Problemem pozostaje postawa członków tej społeczności, którzy częstokroć uznają, że praca im się po prostu należy i nie muszą czynić żadnych starań na rzecz podnoszenia kwalifikacji i awansu zawodowego.

Ważnym instrumentem interwencji jest dofinansowanie przedsiębiorczości romskiej.

Należy zauważyć, że nadal w zbyt dużej liczbie programów stosuje się bierne wsparcie i nie zakłada się aktywności zainteresowanej grupy. Tymczasem warto pamiętać o przedsiębiorczych Romach, którzy mają pomysły na własną działalność, ale z różnych względów (niechęci otoczenia, braku wystarczających środków finansowych, itd.) nie mogą jej rozpocząć. W ramach drugiego obszaru, czyli walki z wykluczeniem społecznym, działania winny opierać się na profesjonalnych programach dotyczących aktywnych form integracji, tj. wymagających zaangażowania zarówno instytucji wspomagającej, jak i zainteresowanych Romów. W innym przypadku mamy do czynienia z identycznym do

Niewątpliwie Romowie powinni być otwarci na zmiany, jednakże muszą one następować z poszanowaniem odrębności społeczno-kulturowej tej społeczności.



Romska osada na Słowacji. Fot. Ing. Mgr. Jozef Kotulič/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons

wcześniej opisanego zjawiskiem, tj. zanikiem aktywności na rynku pracy po zakończeniu ich udziału w programie. Ważne jest również wspieranie organizacji stawiających sobie za cel integrację Romów z resztą społeczeństwa. Podmioty takie, po zidentyfikowaniu potrzeb Romów, mogą zgłaszać zapotrzebowanie na kursy i szkolenia oraz informować o wolnych miejscach pracy. Tym samym mogą pełnić rolę swoistego pośrednika pomiędzy społecznością romską a organami władzy publicznej i pracodawcami. Niwelowanie barier sprzyjających wykluczeniu społecznemu nie powinno oznaczać asymilacji rozumianej jako bezwzględne przyjmowanie wzorów większości. Jak dowodzą przykłady państw Europy Środkowowschodniej sprzed kilkadziesiąt lat, czy też współczesne doświadczenia Francji, próby takie przynoszą efekty odwrotne do zakładanych. Niewątpliwie Romowie po-

winni być otwarci na zmiany, jednakże muszą one następować z poszanowaniem odrębności społeczno-kulturowej tej społeczności.

Programy aktywizacji Romów w Bułgarii

Ważnym programem, który był realizowany na rzecz społeczności romskiej w Europie Środkowowschodniej jest program rządu bułgarskiego, który nazywa się „Od pomocy społecznej do zatrudnienia”, jest realizowany od 2003 roku i tym programem objęto ponad 100 tysięcy osób, w większości Romów. Z biegiem czasu liczba beneficjentów uległa zmianie, coraz mniej Romów zaczęło angażować w program. Na początku program był realizowany przez pracodawców samorządu terytorialnego, z biegiem

czasu w 2005 roku program został poszerzony o jednostki prywatne.

Początkowo sądzono, że program przyczyni się do zwalniania z dotychczasowych stanowisk pracowników na rzecz osób objętych programem. W celu rozwiązania tego problemu, przyjęto, że beneficjenci programu muszą zostać zatrudnieni na nowo utworzonych stanowiskach. Udział w programie stwarza wiele możliwości społeczności romskiej. Bułgarski program aktywizacji zawodowej Romów jest doskonałym przykładem właściwego podejścia do walki z masowym bezrobociem w społeczności romskiej. O sukcesie tego programu świadczą statystyki oraz kolejne edycje realizacji tego programu. Szacuje się, że ponad 40% osób objętych wsparciem programu dostała zatrudnienie. Gdy porównamy wyniki tego programu do innych projektów np. słowackich, to powinien on zostać

Należy zauważyć, że nadal w zbyt dużej liczbie programów stosuje się bierne wsparcie i nie zakłada się aktywności zainteresowanej grupy.

uznany za duży sukces. Jak na warunki jakie panują na Bułgarii, okres transformacji ustrojowo-gospodarczej oraz dużą liczbę Romów, można stwierdzić, że ten program jest wręcz idealnym rozwiązaniem.

Program aktywizacji zawodowej na Słowacji

Gdy omówiłam przykład dobrej praktyki powinnam podać kontrprzykład, który niekoniecznie jest dobry. Mowa tu o programie aktywizacji zawodowej Romów na Słowacji. Ten program nie zakończył się powodzeniem. Jego realizacja rozpoczęła się w 2003 roku, a geneza programu sięga reformy systemu pomocy społecznej. Aby można było korzystać z tego programu wystarczyło być w spisie osób bezrobotnych oraz zakwalifikować się jako osoba najbardziej potrzebująca. Tę potrzebę ustalano na podstawie danych z ośrodków opieki społecznej. Osoba, która deklarowała chęć wzięcia udziału w programie musiała przepracować minimum 10 godzin w tygodniu na rzecz samorządu lub organizacji pozarządowych, za co otrzymywała około 190 zł wynagrodzenia za jeden miesiąc pracy w takim wymiarze. Na początku władze Słowacji przewidywały, że w programie weźmie udział około 100 tysięcy osób, jednak z powodu dużego zainteresowania, w programie wzięło udział ponad 240 tysięcy Romów. Budżet na ten program został zwiększony w 2004 roku.

W programie zawarto głównie informacje o warunkach pracy, formie wynagrodzenia, oraz czynnościach jakie muszą zostać wykonane przez pracowników. Szczegółowe wytyczne, w tym również podział prac był zależny od decyzji samorządowych. Pracowników podzielono na grupy, które zajmowały się prostymi pracami społecznymi np. segregacją śmieci, sprzątaniem ulic, sadzeniem drzew itp. Program jednak miał pewną wadę,

nie przewidywał hierarchizacji stanowisk pracy. To skutkowało wykreowaniem się pewnych przywódców poszczególnych grup, przez co program w pewien sposób upadł. Zgodnie z tym programem, każdy uczestnik od momentu rozpoczęcia udziału w programie był zobligowany do wykonywania poleceń zleceniodawców. Dość pozytywnym aspektem tego całego przedsięwzięcia jest przeniesienie odpowiedzialności za podejmowane decyzje na instytucje lokalne, które posiadały lepsze niż władze centralne rozeznanie rynku oraz środowiska romskiego. Realizacja programu ujawniła wiele mankamentów, między innymi brak kontroli w wielu sytuacjach, zwłaszcza w przepływie środków finansowych, w programie, co skutkowało defraudacją pieniędzy przez środowiska władz lokalnych. Przykładem kolejnego błędu jest wykorzystywanie robotników do celów prywatnych, a nie takich, jakie założono w projekcie.

Nie udało się także zapobiec takim sytuacjom, jak zatrudnienie nie-Romów na określone stanowiska, czy też oszustwa w dokumentacji. Bardzo często również zastępowano wydatki prywatne środkami pochodzącymi z programu aktywizacji Romów. Co również jest defraudacją pieniędzy. W ramach programu nie przewidziano żadnych kursów i szkoleń, co uniemożliwiało Romom podniesienie kwalifikacji i zawodowych oraz umiejętności. Skutkiem takiej polityki lokalnych władz był fakt, że tylko 1% beneficjentów po zakończeniu projektu znalazł stałą pracę.

Opisany wyżej program pokazuje błędy na poziomie administracyjnym, źle wdrożoną praktykę wydatkowania środków oraz brak kontroli. Lokalne władze i organizacje pozarządowe bardzo chętnie i łatwo defraudowały pieniądze, co skutkowało niskim zatrudnieniem Romów. Po za tym, nie skupiono się na umiejętnościach miękkich i zawodowych poprzez szereg kursów.

Niestety, w moim mniemaniu, środki na rzecz społeczności romskiej

w tym przypadku to był łatwy cel, dla osób, którym nie zależało na poprawie sytuacji Romów w Słowacji. Takie oszustwa niosą za sobą o wiele gorsze skutki. Gdyż często można wyczytać publikacje mówiące o tym, że programy na rzecz społeczności romskiej nie są efektywne, a winni są Romowie, bo z natury są leniwi, taki skrzywiony przekaz szybko zostaje zapamiętany przez grono odbiorców. To niestety pogłębia dystans między społecznością romską a nieromską. W wielu przypadkach Romowie są niesprawiedliwie osądzeni za niesprawiedliwą politykę wydatkowania pieniędzy z programu romskiego.

Program mikropożyczek w Albanii

Dość ciekawym pomysłem na aktywizację zawodową Romów było stworzenie mikropożyczek dla rodzin romskich w Albanii. Ten rodzaj pomocy był skierowany do przedsiębiorców romskich. Program ten powstał w 1998 roku, dzięki Amerykańskiej Agencji ds. Rozwoju Międzynarodowego – USAID. Z tych programów głównie korzystali przedsiębiorcy pochodzenia romskiego. Pożyczki były spłacane w terminie, z uwagi na wielopokoleniowość Romów. To pomogło wyjść z strefy ubóstwa tysiącom albańskich Romów. Zaletą korzystania z mikropożyczek było mniejsze oprocentowanie niż w tradycyjnych bankach. Poza tym, banki nie udzielają pożyczek osobom, które nie mają zdolności kredytowej.

Od 1998 roku Romowie w Albanii otrzymali ponad 8 tysięcy mikropożyczek, na łączną kwotę 15 milionów dolarów. Pożyczki udzielano przedsiębiorcom, którzy specjalizowali się w zakresie rzemieślnictwa, kowalstwa, handlu, rolnictwa. Mogłoby się wydawać, że takie pożyczki są ryzykowne, ze względu na odsetki. Jednak ponad 98% Romów oddało pożyczki w terminie.



PROGRAM NA RZECZ SPOŁECZNOŚCI ROMSKIEJ W POLSCE MAIĆ

Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce

Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce powstał w wyniku pewnych zobowiązań krajów Europejskich oraz sytuacji, w jakiej znaleźli się Romowie w Polsce, zwłaszcza w latach 90-tych XX wieku, w okresie pogromu mławskiego i oświęcimskiego. W grudniu 1999 roku powstał również raport odnoszący się do złej polityki wobec Romów. Raport ten został wydany przez Europejską Komisję do Walki z Rasizmem i Nietolerancją. W grudniu w 2000 roku została ratyfikowana Konwencja Ramowa Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych. Program na rzecz mniejszości, który uwzględniał wytyczne w tej konwencji, został wprowadzony w 2003 roku. Program obecnie – pod nazwą Program integracji społeczności romskiej – działa do 2020 roku, a w swoich założeniach skupia się na:

1. Edukacji.
2. Społeczeństwu obywatelskim.
3. Przeciwdziałaniu bezrobociu.
4. Zdrowiu.
5. Sytuacji bytowej.
6. Bezpieczeństwie, przeciwdziałaniu przestępstwom popełnianym na tle etnicznym.
7. Kulturze i zachowaniu romskiej tożsamości etnicznej.
8. Wiedzy o społeczności romskiej.

Fundusze do realizacji projektów związanych z tymi obszarami działania pozyskują organizacje pozarządowe,

zazwyczaj są to stowarzyszenia i fundacje, ale są to też jednostki instytucjonalne, takie, jak szkoły. Wiele jednostek poprawnie realizuje cele programu na rzecz Romów, jednak moim zdaniem, występują w nim również braki merytoryczne. Często projekty są robione „na siłę”, bez rozważania potrzeb grupy. Pisanie kolejnych projektów związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych może mijać się z celem, jeśli i tak nikt nie będzie chciał zatrudnić Roma, lub gdy ta osoba nie będzie zmotywowana do szukania pracy. Znalazły się również przypadki defraudacji środków pieniężnych, nie tylko przez organizacje romskie, ale również polskie. Program na rzecz społeczności romskiej pomógł wielu Romom poznać ich własną historię i kulturę.

Co roku tysiące Romów zjeżdżają się na obchodzenie rocznic mordu w Auschwitz-Birkenau, od kilkunastu lat realizowane są programy stypendialne dla dzieci i studentów romskich, to zdecydowanie ułatwia edukację. Wielu Romów wyszło ze strefy analfabetyzmu i podnosi swoje kwalifikacje na uczelniach wyższych. Wiele jest również programów stażowych, które także przynoszą pozytywny skutek. Romowie chętnie uczestniczą w programach szkoleniowych, stażowych. To świadczy o ich chęć do zmiany swojej sytuacji bytowej. Nikt przecież nie chce żyć na marginesie społecznym i być postrzeganym jako jednostka najgorsza w hierarchii społeczeństwa.

Podsumowując program na rzecz społeczności romskiej w Polsce wy-

Logo rządowego Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce, realizowanego w latach 2004-2013. Obecnie polski rząd realizuje nowy program pomocowy dla mniejszości romskiej, pod nazwą Program integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014-2020.

maga pewnych zmian w niektórych obszarach. Jest to program, który mogą realizować nie tylko organizacje romskie, ale również polskie. Warto mieć na uwadze politykę realizowania projektów, osoby, które odpowiadają za dany program. To jednostki są odpowiedzialne za prawidłowy proces realizacji projektu, dobór narzędzi, zbadanie potrzeb grupy oraz prowadzenie monitoringu przez cały okres trwania projektu. Odpowiedzialne realizowania zadań, przynosi wiele pozytywnych skutków.

Podsumowując, niektóre programy w Europie sprawdzają się, Romowie potrafią dzięki nim aktywizować się zawodowo. Realizacja projektów z programu romskiego jest dosyć skomplikowana. Bardzo dużo zależy od osób, które mają opracowany plan działań, znają grupę beneficjentów, ich potrzeby i zasoby. Warto mieć na uwadze również zasób ludzki oraz ich intencje. Przykładem jest tutaj Słowacja, gdzie program aktywizacji zawodowej się nie sprawdził z powodu defraudacji pieniędzy, braku kontroli odpowiednich instytucji.

Romowie poprzez swoją wędrówkę oraz proces asymilacyjny nabyli pewnych umiejętności, ale również braki w życiu społecznym. Te braki nie są jednakowe, dlatego dopasowanie działań do odpowiedniej grupy jest nie lada wyzwaniem dla urzędników oraz organizacji pozarządowych. Znajomość beneficjentów, ich potrzeb, umiejętności jest tutaj kluczem w dopasowaniu zadań programowych.

Niwelowanie barier sprzyjających wykluczeniu społecznemu nie powinno oznaczać asymilacji rozumianej jako bezwzględne przyjmowanie wzorów większości.

ANNA MAKOWSKA -CIELEŃ

W wieku 77 lat – w grudniu 2016 r. – odeszła od nas wybitna regionalistka polska, pedagog i animator kultury – Anna Makowska-Cieleń z Gorzowa Wielkopolskiego.

Leszek Bończuk

Tu mieszkała od 1957, tuż po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. S. Żeromskiego w Drezdenku. Tam (na Balu Maturalnym!) otrzymała od reżysera i kierownika artystycznego Teatru Miejskiego w Gorzowie

Wlkp. A. Herbrycha propozycję zagrania głównej roli w sztuce Barry Connors'a „Roxy”.

Tak zapoczątkowany został okres walki o reaktywowanie teatru profesjonalnego w grodzie nad Wartą.

Po ukończeniu filologii polskiej (WSP Opole) w 1964 r. rozpoczęła

pracę w II LO. M. Skłodowskiej-Curie w Gorzowie Wlkp. W pracy pedagogicznej z młodzieżą osiągała wybitne, ogólnopolskie nagrody. Kłopoty z gardłem spowodowały przejście do pracy w administracji państwowej, ale nie przerwało to inicjowania i tworzenia faktów kulturotwórczych,



Anna Makowska-Cieleń z Ireną Byrską, legendą polskiego teatru (27.03.1996 r.). Fot. Leszek Bończuk



Anna Makowska prowadzi spotkanie autorskie z Jerzym Ficowskim podczas festiwalu Romane Dyvesa 2005 w Gorzowie Wlkp. Fot. Leszek Bończuk

np. konkurs „Na wypowiedź o spektaklu Teatru im. J. Osterwy”, założenie Gorzowskiego Towarzystwa Kultury, którego Sekretarzem i Dyrektorem Biura była ponad 11 lat. To kolejny, ważny okres pracy zawodowej i pasji społecznikowskiego działania.

Jej ogromną zasługą jest stworzenie przy GTK dwóch serii wydawniczych: Biblioteka Literacka GTK i Biblioteka Regionalna GTK. Potwierdzeniem dorobku GTK i zasług pani Anny była I Nagroda Ministra Kultury i Sztuki „Za wyróżniające dokonania w regionalnych towarzystwach kultury” (1988). Była organizatorem kilku znaczących konferencji popularnonaukowych; wśród nich „50 lat osadnictwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych” (Rogi k. Gorzowa Wlkp.), gdzie m.in. uchwalono Posłanie do regionalistów polskich o współpracy z mniejszościami narodowymi i etnicznymi – pod hasłem „Wielość w jedności”. Była jedną z głównych organizatorek VII Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury w Gorzowie Wlkp. z udziałem 350 regionalistów z całej Polski. Ten kulturotwórczy fakt

często powtarzany jest na Radzie Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP. W tym gremium pani Anna reprezentowała Gorzów Wlkp. i Ziemię Lubuską już trzecią kadencję.

W plebiscycie czytelników Gazety Lubuskiej znalazła się w „Złotej Dziesiątce” ludzi szczególnie zasłużonych dla kultury Gorzowa, zorganizowanego z okazji 50-lecia miasta nad Wartą. Warto przypomnieć, że w 1989 r. włącza się aktywnie w tworzenie gorzowskich struktur Związku Sybiraków. Przez 12 lat była prezesem gorzowskiego Koła, liczącego w stadium organizacji ok. 1000 członków! Pomnik Ofiar Stalinizmu na Cmentarzu Komunalnym – to kolejna zrealizowana inicjatywa pani Anny. Ponadto zredagowała książkę wspomnieniową „Przeżyliśmy”, wczak z rodziną przebywała na zesłaniu w latach 1940-1946.

Współpracując z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym w Gorzowie Wlkp. opracowała i przeprowadzała kursy dla nauczycieli. Od 10 lat, według jej pomysłu przyznawana jest „Nagroda Kulturalna im. Janu-

sza Słowika”. Laureaci są wspaniałą wizytówką kultury Gorzowa Wlkp. i ludzi wspierających kulturę grodu nad Wartą. Jako członek, założyciel i długoletni Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. PAPUSZY (1995 r.) włącza się w organizację Festiwalu „Romane Dyvesa” prowadząc przez wiele lat „Spotkania z poezją cygańską”. Redagowała też materiały z konferencji naukowych i foldery festiwalowe.

Była korespondentką romskich periodyków. Początkowo „Rrom p-o Drom” i od kilku lat dwumiesięcznika „Romano Atmo”. Poprzez swe twórcze i świetnie opracowane artykuły i informacje dotyczące kultury Romów, zyskała wielki autorytet wśród ludzi pióra, romskich przyjaciół i animatorów kultury. To wielka strata dla kultury romskiej, dla polskiego regionalizmu! CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

Devłesa!

ODGEJA

Anna Makowska-Cieleń



Adzia ciaciunes nakamdziamby te ćhineŕ da łava. Greho ŕeŕ kaj musinas dava te ćhineŕ. Kamdziamby te sykaveŕ nevo artykuŕo, savo bićhadziaby ke jame da rani. Ale na javeŕa juŕ łakro nevo artykuŕo dre jamary gazeta, nastety. Współpracyneŕys jamenca peŕde varykicy berś. Isys łac̕hi manuŕni jamare nacjake, lubineŕys Romen. Anna Makowska-Cieleń odgeja svetostyr dre grudnio 2016 berś. Isys łake 77 berś. Beŕty isys dre Gorzów Wielkopolski. Isys wybitno regionalistka polska, pedagog i animator kultury.

ŕlum. Ania Perelka



Dre Gorzów beŕty isys 1957 bersiestyr. Przeligirdzia pes Drezdenkostyr, poŕli dova syr skończyndzia Liceum Ogólnokształcące paŕ łav Stefana Œeromskiego. Adoj, pe balo maturalno, doreŕcia propozycja kaj te wystąpineŕ dre gŕówno rola dre sztuka „Roxy” savi kerdzia Barry Connors. Propozycja dyja łake reŕysero i kierowniko artystyczny dre Teatro Forytko dre Gorzów Wlkp. A. Herbrych. Dava isys poczátko dziaŕłani kaj te rysioŕ profesjonalno teatro dre Gorzów.

Syr ukończyndzia studii pe kierunku filologia polska dre Wyzsza Szkoła Pedagogiczna dre Opole, zacznindzia ke syklakireŕ dre II Liceum Ogólnokształcące paŕ łav Maria Skłodowska-Curie dre Gorzów Wlkp. Dre peskry buty syr

syklakirdy terne manusien isys łava wybitna osiågnięci i ogólnopolska nagrody. Bibahtaŕes zoraŕes zanasvalija pe kirŕo i peŕde dova przegeja ke buty dre administracja państwowo, ale duredyr keretyŕs vavir ćhane inicjatywy społeczna i zwiåzana kulturasa. Moŕna te podeŕ pherdo dasave przykŕady: konkurso pe vypheniben pes paŕ spektaklo dre Teatro paŕ łav Juliusz Osterwa, zathodzia Gorzowskie Towarzystwo Kultury, dre savo peŕde 11 berś isys Sekretarzo i Dyrektoro Biura. Daŕa bersia isys but waŕno koty ciro dre łakro dzipen i buty zawodowo, dre da dziaŕłani sykaveŕys peskry pasja społeczno.

Łakry bary zasŕuga isys dova kaj pasie Gorzowsko Towarzystwo Kultury kerdzia duj serii wydawnicza: Biblioteka Literacka GTK i Biblioteka Regio-

nalna GTK. Paŕ dorobko kaj kerdzia dre Gorzowsko Towarzystwo Kultury i paŕ peskre zasŕugi, dre 1988 berś doreŕcia I Nagroda Ministra Kultury i Sztuki „Paŕ wyróŕniajaca pes dokonania dre regionalna towarzystwy kultury”. Rani Anna isys organizatorka varykicy bare konferencji popularno-naukowa, paŕ przykŕado „50 berś osadnictwo pe Pwuvia Zachodnia i Póŕnocna” (Rogi pasie Gorzów Wlkp.), kaj uchwaline liŕ mangnipnasa ke regionalisty polska paŕ współpraca tyknedyr nacjenca i etnikane - paŕ łava „But dre jekhipen” („Wieloŕć w jednoŕci”). Isys maŕkŕe gŕówna organizatory paŕ VII Kongreso Regionalno Towarzystwy Kultury dre Gorzów Wlkp., pe savi javne 350 dziaŕłaczy regionalna ceŕe Polskatyr. Łakre dziaŕłanoŕciatyr paŕ kultura rakirenys



Anna Makowska-Cieleń (maškirat, dre kapeluszo) paš grobo Papiszakro khetanes Romanca Inowrocławiatyr. Zdjęcio isys kerdo dre dyves 24 wrzešnio 2004 berš paš okazja Konferencja sykłakirybnytko Papiszatytr dre Inowrocław. Zdjęcio bičhadzia jamenge raj Leszek Bończuk – parykiras.

często pe Rada Krajowo Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych. Paš okazja trzeba te phenet kaj rani Anna reprezentynelys dre do Rada foro Gorzów Wlkp. i Phuv Lubusko pełde tryn kadencji.

Dre plebiscyto savo isys kerdo maškre czytelniki Gazeta Lubusko rakcia pes dre „Sovnakuni Deš” manusia kaj isy ten zorałe zastugi paš kultura dre Gorzów. Trzeba teź te przybiškireł kaj dre 1989 berš działynel aktywnie paš stworzenie struktury dre Związko Sybiraków dre Gorzów. Vavir inicjatywa kaj zrealizydzia rani Anna isy Pomniko Ofiar Stalinizmu pe Cmentaro Komunalno. Isys teź redaktoro dre pustik

ryppyrybnytko „Przedzidziam” („Przeżyliśmy”), bo przecieź peskre familiasa isys vytradyni dre bersia 1940-1946.

Kerelys współpraca dre Wojewódzko Ośrodko Metodyczno dre Gorzów Wlkp, kaj kerelys kursy sykłakirdenge. Paš łakro pomysto juź 10 berš isy przykerdy „Nagroda Kulturalno paš tav Janusza Słowika”. Manusia kaj vykhefen da nagroda sykaven kaj Gorzów isy but zorało foro paš kultura. Organizynel teź romano festiwal „Romane Dyvesa”, dre savo pełde bersia ligirełys „Rakhibena romane poezjasa”, redaginełys materiały pe sykłakirde konferencji i foldery festiwalowa. Romane kultu-

rasa isys ła jeszce but styczność pełde dova kaj isys członko i pełde bare bersia Sekretarzo Zarządu dre Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej paš tav Papiszakro.

Isys korespondentka dre romane gazety. Vagestyr čhinelys ke „Rom p o Drom”, a ostatnia bersia dre jamaro „Romano Atmo”. Pełde peskre artykuły dre save sykavełys vavir chanipena paš romani kultura, isys poważano ke manusia kaj čhinen i załen pes romane tyknedyr nacjasa. Łakro oddziapen da svetostyr isy bary strata romane kulturake i polske regionalizmoske. Łokhi phuv da raniake.

Wyjątkowy czas w Świetlicy Integracyjnej Słoneczko

Okres przedświąteczny i świąteczny jest czasem obdarowywania się wzajemnie. Tak też było 5 grudnia 2016 roku w Świetlicy Integracyjnej Słoneczko. Jedną z wielu imprez okolicznościowych, organizowanych co roku są właśnie Mikołajki. Jako Asystentki Edukacji Romskiej miałyśmy na celu, by ten dzień został zapamiętany przez dzieci, by dostarczył ciekawych wrażeń oraz zwiększył integrację.

Kilka dni przed planowanymi Mikołajkami, rozpoczęliśmy organizowanie atrakcji. Lista zakupów, koncepcje działania oraz przygotowanie wystroju świetlicy. Najbardziej zależało nam, by dzieci dobrze się bawiły, dlatego dołożyliśmy starań, by wszystko zostało odpowiednio przygotowane oraz poświęciliśmy sporo czasu na realizację zamierzonych planów, biorąc pod uwagę rozpiętość wiekową wśród dzieci, dostosowując atrakcje dla wszystkich uczestników. Prezenty, które przyszykowałyśmy dla uczestników były identyczne, by nikogo nie wyróżniać. Składały się ze słodkości i witaminek – owoców.

Gdy nadszedł wyczekiwany dzień, dzieci przyszyły do świetlicy w godzinach popołudniowych, po zajęciach szkolnych. Zawitało również kilkoro rodziców, by spędzić czas ze swoimi pociechami. Pomocą usłużyła nam Olga, kiedyś wychowanka świetlicy, a dziś wolontariuszka pełna pasji i pomy-

słów. Uczestnikom zabawy zostały rozdane czapki Mikołaja. Na początek wszyscy zostali zaproszeni do kółeczka, gdzie w rytmach świątecznej i cygańskiej muzyki, od najmłodszego do najstarszego, każdy mógł zaprezentować swoje zdolności taneczne. Chętnych nie brakowało. Kiedy już wszyscy opadali z muzycznych sił, przyszedł czas na krótki odpoczynek, soczek i słodkie przekąski. Następnym punktem naszego wesołego spotkania były zabawy zręcznościowe z użyciem piątek, skakanek, a nawet kija od miotły. Dzieci mogły wykazać się energią, sprytem oraz refleksem. Nawet rodzice próbowali sprostać wyznaczonym zadaniom. Przyniosło to wszystkim wiele radości. Poziom był naprawdę zaawansowany. Po sprawdzaniu sił, nastąpił smaczny i ciepły poczęstunek. Po sportowych wyczynach należało zjeść pizzę, którą dostarczono na zamówienie. Kiedy uczestnicy pojedli i odpoczęli, znów zabrzmiała muzyka do tańca i zabawy. Wszyscy z niecierpliwością wyczekiwali chwili wręczania prezentów. Zanim to nastąpiło chcieliśmy, aby dzieci spędziły ze sobą trochę czasu.

Nadszedł oczekiwany moment, ale nie było tak prosto – dzieci ustawiły się w kolejce do prezentów. Każdy losował karteczkę z pudełeczka pomysłów, z pytaniem lub zadaniem do wykonania, na przykład: zrób pięć przysiadów, zaśpiewaj piosenkę lub powiedz wierszyk, nie wszystkie zadania były takie łatwe, trzeba było troszkę pogłówkować. Było sporo radości. Kiedy wszystkie paczki zostały rozdane i otworzone, pojawiły się szczerze uśmiechy zadowolenia. Dzieci wzajemnie oglądały swoje podarunki, upewniając się, że wszystkie paczki są jednakowe, sprawiło to mnóstwo satysfakcji.

Spędziliśmy ze sobą jeszcze trochę dobrego i owocnego czasu, jednak nikt nie chciał wracać do domu. Do ostatniej chwili uczestnicy trwali w zabawie, przy poczęstunku, ciekawych rozmowach, coraz bardziej poznając się wzajemnie i budując relacje między sobą. Kiedy nastąpił koniec zabawy, mikołajkowi goście udali się ze swoimi prezentami do domów. Po małych porządkach również my udałyśmy się do swoich codziennych obowiązków.





Czy takie imprezy są potrzebne dzieciom? Czy wnoszą coś do ich życia? Zdecydowanie tak. Wszystko co przeżywają dzieci oraz osoby dorosłe, ma wpływ na ich dalsze życie i podejmowanie decyzji. Są to niezapomniane chwile, których nie da się nikomu odebrać. Kiedy najmłodszy widzą i zdają sobie sprawę, że organizowane jest coś, specjalnie i wyłącznie dla nich, że zostaje im poświęcony czas, wzrasta ich samoocena oraz wartość. Najmłodszy muszą odczuwać, że są ważni i cenni w oczach dorosłych. Oddziałuje to na ich rozwój i osobowość.

Dlatego, jako Asystentki Edukacji Romskiej, pracując w świetlicy integracyjnej, organizując atrakcje dla dzieci, staramy się brać pod uwagę wiele czynników wpływających na rozwój dzieci, ich wiek, potrzeby i bezpieczeństwo. Czasami wymaga to wiele pracy, jednak zdajemy sobie sprawę, że warto. Kiedy możemy widzieć uśmiechy na dziecięcych buźkach, dodaje nam to jeszcze większej mobilizacji do działania. Posiadamy również odpowiednie do tego warunki pracy, gdyż świetlica Integracyjna Słoneczko jest miejscem dogodnie przystosowanym dla dzieci. Jest w pełni wyposażona dla potrzeb wykorzystania wolnego czasu przez wychowanków. Coraz to nowsze sprzęty i zabawki kupowane do świetlicy dają dzieciom możliwość rozwijania pasji i umiejętności, takich jak kreatywność, aktywność ruchowa, wzmocnienie empatii i szacunku do rówieśników innego pochodzenia. Kładziemy szczególnie nacisk na naukę, integrację oraz wzajemne poznawanie kultury romskiej i polskiej. Staramy się, by to miejsce było przyjazne dla wszystkich, żeby każdy mógł znaleźć odpowiednie zajęcia dla siebie.

Zbliżają się ferie zimowe, które również przyniosą wiele niespodzianek i atrakcji. W naszych planach ujęliśmy na każdy dzień coś innego. Odbędzie się bal karnawałowy, dzień smakośza, wycieczka, której cel jest niespodzianką, wyjście

do Centrum Ekologicznego w Szczecinku, do kina i McDonald's. Może również uda nam się wybrać do studia telewizji lokalnej, by dowiedzieć się o pracy dziennikarzy, operatorów kamery oraz monterów. W planie również dzień wynalazcy, walentynki i wiele innych ciekawych urozmaień. Spora część rodziców nie posiada środków, by zapewnić ciekawy czas ferii zimowych swoim pociechom, by mogły gdzieś jechać lub spędzić aktywnie czas, dlatego też chcemy zapewnić atrakcyjne wolne dni w świetlicy po to, by przeżyły je wyjątkowo, bez nudy, niekoniecznie w domu, a z kolegami i koleżankami. Na pewno nie zabraknie zainteresowanych.

Dziękujemy wszystkim, którzy dokładają starań, by Świetlica Integracyjna Słoneczko mogła coraz lepiej funkcjonować dla dobra dzieci. Wiemy, że jest to miejsce potrzebne i pomocne dla korzystających.

przyg. i fot. Magdalena Donga, Anna Szymańska



Frejdy i bawipena

Mikołajki dre Świetlica Khamoro



So naddział chon grudnio, ciro kaj isy vendukane święty, manusia den peske vavir chane prezenty. Adzia teź isys dre dyves 5 grudnio 2016 berś dre Świetlica Integracyjno Khamoro dre Szczecinko. So berś adoj organizowane isy imprezy chavorengi pał vavir chane okazji. Dova dyves kerdy isys impreza pał okazja Mikołajki. Jame Asystentki Romane Edukacjatyk kaj da dyves te javet mišto zarypyrdo chavorengi, kaj te javet ten bare frejdy i kaj khetanes pes te integrynen pesa.

Varykicy dyves gił zaplanowana sygedyr Mikołajki zacznindziam te organizynel celi zabawa i vavir chane atrakcji. Kerdziam lista so trzeba te kineł, duminasys syr vydychoła zabawa i kerasys ozdoby kaj świetlica te vydychoł siukar dre do dyves. Najbutedyr zalezynelys menge kaj chavore mišto pes te bawinen, pełde dova starynasys jamen kaj saro mišto te zaplaninel i te przygotynel. Musindziam te leł teł uwaga kaj javen ke jame chavore dre vavir chane bersia: isy dasave kaj isy łenge 5,6 czy 7 berś, ale javen teź dasave kaj isy łenge 10, 12 czy 13 berś. Pełde dova duminasys pał vavir chane bawipena, kaj sare chavore, ternedyr i phuredyr te javen dre frejdy. Ale nikones na kamasys te wyróżninel, pełde dova prezenty save przyszykindziam isys sarengi dasave sama: gudlipena i witaminki owocendyr.

Syr nadgeja do dyves bawipnacro, chavore javne pe świetlica pošli phaś dyves, pošli szkoła. Syr so berś, naktóre chavorenca javne teź łengre dada, kaj te dykhen syr pes bawinen khetanes łengre chavore. Bary pomoc dyja

jamenge Olga, vagestyr varykicy berś dałesty javelys joj pe świetlica kaj te bawinel pes, a kana terni chaj, wolontariuszka kaj isy ła but łacze pomysły. Sare chavore doreste štadyka Mikołajoskre, kaj te frejdzion dre świąteczno atmosfera. Sare terdzine dre rota, kaj paś romane i świętytka gila te sykaveł syr siukar dzinen te kheleł. O dziwo na sys chavore kaj te ładzien pes, sare

kamenys te sykaveł peskro kheliben, a frejdy i sabena na sys końco. Adzia sare kinine kaj musindte te odkhinoł, ale popine soczki, podhane gudlipena i pałe isys gotowa ke vavir bawipena. Pošli kheliben kerdziam łenge vavir chane zabawy piłkenca i skakankenca. Dre da zabawy zręcznościowa chavore sykade peskro sygnipen, spryto i energia. Nawet dada kaj javne na-



które chworeńca próbinenys naktóra zabawy save vydumindziam chworeńge. I pafe sys but frejdy i sabena. Isys zorali konkureńcja, bo sare kamenys te sykaveł pes syr najfedyr i pafe chwore pokinine. Jame dzinasys kaj adzia javeła i zaplanindziam kaj pošli sporto javeła savoś haben pe tato: akurat jandte jamenge zaphendte sygadyr pizy. Ke dasavo haben na trzeba nikones te zachęcynel: chwore adzia hanyś, kaj pełde do ciro na sys ten či siundto. Pošli haben pafe mekciam gila i sare line te khetel. Sare ziakirde isys kaj te doresen prezenty, ale zanim łenge dasam paczki, kamasys kaj jeszczẽ butedyr pes khetanes te pobawinen.

Nadgeja ciro pe savo sare ziakirenys – prezenty, ale či nani adzia łokhes: chwore terdzine dre kolejka, udsiude pes jekh pał jekhestyr, a jame kerdziam jeszczẽ łenge konkurso pucibnytko. Sare losynenys karteczki pudełkostyr, pe save isys pucibena, albo zadyne zadania kaj te kereł, pał przykład: ker panć przysiady, zabage gili, phen wierszyko... Na sare zadania isys dasave łokhe, paś naktora trzeba isys zorałes te poduminel, ale pełde dava isys but ciekawie. Syr sare już paczki isys rozdyne i phirade, chworeńge szczyrze sanys muja. Frejdzionys i sare dykhenys czy ke vavir chwore isy dasave sama paczki.

Jamaro rakhiben isys duredyr, bo nikon na kamelys te dział jeszczẽ khere. Chavore celo ciro bawinasys pes, hanyś gudlipena, a jame khetanes łenca siarasys pes łengre frejdenca i rakisasys łengre dadenca. Pošli saro zaline peskre prezenty pesa i gozgene pes ke peskre khera. Adzia pes siarasys pes kaj saro pes udyja, kaj nawet baro skeryben savo musindziam te kereł pošli chworeńdyr isys jamenge łokho.

Czy dasave imprezy isy potrzebna chworeńge? Czy sparujen soś dre łengro dzipen, czy sykłakiren ten soś? Adzia, zorałes adzia po dubel! Saro so przedzidzion chwore, ale i łengre dada, jame sare, isy wpływ pe dzipen dre przyszłość, pe decyzji save manuś podłel. Pełde dova kaj dzipen sthoveł pes tykne chwileńdyr, a dava isys ciro savo nazabiškirena nigdy i nikon na moginel te załel nikoneske dava. Syr chwore dykhen i zden peske sprawa kaj kerdo isy soś dasavo specjalnie łenge i tylko łenge, kaj oddas łenge peskro ciro, to barion dre peskre jakha i godzia. Chwore musinen te dzinen kaj isy but waźna jamenge. Dava saro od-



działynel pe łendyr, pe łengro rozwojo, pe dova syr barion, syr vygarudzion, pe łengro charaktero.

Właśnie pełde dava saro, jame Asystentki Romane Edukacjatyry kaj keras buty pe świetlica integracyjno, syr organizynas vavir čhane rakhibena i bawipena chworeńge, łas teł uwaga pherdo czynniki save wpłyninen pe chworytko rozwojo – dova kicy isy łenge berś, save isy ten potrzeby, łengro bezpieczeństwo... Dava nani dasavi łokhi buty syr pes vydeł, starynas pes zorałes, bo dzinas kaj adzia trzeba, a kiedy dykhas syr frejdzion chwore save javen pe jamary świetlica, to jeszczẽ butedyr htyłas zor i motywacja ke działanio. Trzeba te phenel teł ciacio, kaj isy jamen ke dava łacze warunki dre peskry buty, bo Świetlica Integracyjno Khamoro isy šteto, savo isy but mišto przykerdo ke buty chworeńca. Isy ke jame dasavo wyposaźenio, kaj chwore moginen i kamen te javeł ke jame so dyves pošli szkoła. Celo ciro kinas neve sprzyty i zabawki pe świetlica, pełde dava chworeń isy możliwość kaj te rozwininen peskre pasji i dzinipena, kaj te barioł łengry kreatywność, te javen dre sasto rucho, ale teł i te pryńčkiren vavire manusien i te sykłakiren pes szacunko ke vavir nacji. Jamenge najbutedyr dział pał sykłakiryben, integracja i khetano fededyr pryńčkiryben kultury polsko i romani. Celo ciro keras saro adzia kaj jamary świetlica te javeł šteto sareńge kon kameła ke jame te javeł, kaj sare mišto pes adaj te

czujinen i kaj saren te javeł adaj dasavo zajęcio kaj te javeł dre frejda.

Nahara vena ferie zimowa i jame kerasam pe świetlica but niespodzianki i atrakcji. Kerdziam jamenge plano, dre savo vydumindziam pe so dyves vavir zajęci chworeńge. Kerasam balo karnawałowo, dyves kaj chwore próbina vavir čhane smaki habnengre, wycieczka niespodziankasa, vydziapen ke Centrum Ekologiczne dre Szczecinko, ke kino i ke McDonald's. Može udeła pes teł jamenge te vydział ke studio telewizjako dre jamaro foro, kaj chwore te dodzinen pes butedyr pał dova syr pe so dyves buty keren dziennikarzy, operatory pał kamera i vavir monterzy. Dre plano isy jamen teł dyves pał wynalazki, walentyńki i but vavir ciekawa rzeczy. Bute daden nani stać pe dova kaj te zapewninel peskre chworeńge saveś specjalna atrakcji pe ferie zimowa, kaj kajś te traden czy aktywnie te spędzinen ciro. Pełde dova jame kamas kaj da wolna szkołatyry dyvesa te javen chworeń pe świetlica wyjątkowa, by nudakro, ale na tylko khere, a khetanes vavir chworeńca.

Parykiras sareńge kon pomoginel jamenge kaj Świetlica Integracyjno Khamoro moginel celo ciro te funkcjoninel chworeńge coraz fededyr. Dzinas kaj dava šteto isy potrzebno i pomocno łenge.

łum. Ania Peretka

*Fot. Magdalena Donga,
Anna Szymańska*

Tkanki i narządy po śmierci

DECYDUJ ŚWIADOMIE

Istnieją kwestie, nad którymi nie zastanawiamy się dopóki przewrotny los nie poprowadzi nas tak krętymi ścieżkami, że jesteśmy zmuszeni o nich pomyśleć. Jednym z takich delikatnych tematów jest niewątpliwie pobieranie po śmierci tkanek i narządów do przeszczepów. Dla wielu z nas nie jest to łatwa decyzja i wiąże się z wielkim ładunkiem emocjonalnym towarzyszącym temu procederowi. Dla innych z kolei jest to oczywistość. Jak wygląda to wśród Romów? Czy wpływa na to ich hermetyczna kultura i specyficzne tradycje?

Agnieszka Bieniek

Temat na artykuł, który właśnie czytacie podsunął nam dr Jacek Masełko, Kierownik Zakładu Medycyny Sądowej w Opolu, który zwrócił się do Związku Romów Polskich z prośbą o wyrażenie opinii w sprawie pobierania narządów i tkanek od osób pochodzenia romskiego. Informacja ta miała znaleźć się w rozdziale o przeszczepianiu tkanek i narządów podręcznika medycyny sądowej, który aktualnie powstaje. Z doświadczenia doktora Masełki wynika, że Romowie zasadniczo są przeciwni pobieraniu tkanek i narządów od swoich bliskich zmarłych, dopuszczają natomiast możliwość przyjęcia tkanki lub narządu przez chorego, potrzebującego Roma.

Istotnie kwestia pobierania narządów w środowisku romskim jest wyjątkowo delikatna, co wiąże się nierozdzielnie z uwarunkowaniami kulturowymi, które ściśle i dość konserwatywnie regulują kwestie związane z cielesnością. Jednak dający

się zaobserwować w ostatnich latach postęp i swego rodzaju coraz elastyczniejsze podejście do pewnych kwestii Romanipen, wpłynęły także na tę kwestię, co szczególnie widoczne jest wśród młodszych pokoleń. Coraz wyższy poziom wykształcenia młodych Romów, łatwy dostęp do wielu publikacji internetowych, czy telewizyjnych i większa świadomość swoich praw, zmienia sposób postrzegania kwestii pobierania i przyjmowania tkanek i narządów wśród społeczności romskiej. Z pewnością wpływ na tę zmianę mają też osobiste tragedie, które rzucają zupełnie inne światło na kwestię przeszczepów. Konkludując, rośnie ilość Romów, dla których niesienie pomocy w ten sposób nie stanowi problemu.

Mało kto zdaje sobie jednak sprawę z tego, że jeżeli nie wyrażamy zgody na pobranie od nas po śmierci tkanek i narządów do przeszczepu musimy zgłosić oficjalny sprzeciw w tzw. Centralnym Rejestrze Sprzeciwów. Zgłoszenie jakie należy wypełnić i wysłać dostępne jest na stronie Poltransplantu, czyli Cen-

trum Organizacyjno-Koordynacyjnego ds. Transplantacji. Jest to jedyna w 100% pewna forma sprzeciwu, która zapewnia uszanowanie woli. Jeśli tego nie zrobimy zgodnie z prawem polskim lekarze domyślnie traktują to jako zgodę na pobranie tkanek i narządów.

To informacja, którą warto upowszechniać, wciąż pokutuje bowiem błędne przekonanie, że odpowiedni formularz należy złożyć wówczas, kiedy chcemy dobrowolnie oddać narządy, a nie jest to prawdą. Zgodnie z ustawą z dnia 01 lipca 2005 pobrania komórek, tkanek i narządów ze zwłok ludzkich można dokonać, jeżeli osoba zmarła nie wyraziła za życia sprzeciwu. Sprzeciw złożony w CRS staje się prawny od daty wpisu do rejestru, która będzie uwidoczniiona na otrzymanym potwierdzeniu. Jeżeli formularz będzie źle wypełniony, sprzeciw nie zostanie zarejestrowany, o czym osoba zainteresowana zostanie powiadomiona listownie.

Warto wiedzieć, że taką samą moc prawną jak wpis w CRS ma również noszone przy sobie własnoręcz-



Rekonstrukcja pierwszej operacji transplantacji serca przeprowadzonej przez doktora Christiaana Barnarda w grudniu 1967 roku w Kapsztadzie. Fot. Tiiu Sild/Domena publiczna/Wikimedia Commons

nie podpisane oświadczenie sprzeciwu lub oświadczenie ustne złożone w obecności dwóch świadków pisemnie przez nich potwierdzone. W przypadku małoletniego lub innej osoby, która nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych, sprzeciw może wyrazić za życia przedstawiciel ustawowy tej osoby. Małoletni powyżej lat 16 lub inne osoby, które nie mają pełnej zdolności do czynności prawnych, mogą same wyrazić sprzeciw.

„Każdy przeszczep narządu ma swoje źródło w decyzji o wielkiej wartości etycznej, decyzji, aby bezinteresownie ofiarować część własnego ciała z myślą o zdrowiu i dobru innego człowieka. Na tym właśnie polega

szlachetność tego czynu, który jest autentycznym aktem miłości.” – mówił o przeszczepach papież Jan Paweł II. To z pewnością bardzo szlachetna forma ratowania ludzkiego życia, nie jest to jednak decyzja łatwa. Szczególnie warto poruszyć tę kwestię wśród swoich bliskich i uprzedzić ich o swoim wyborze, niezależnie od tego jaki on będzie. Choć to wybór indywidualny, warto zastanowić się nad tą kwestią w rodzinnym gronie, wymienić się argumentami i przedstawić swoje stanowisko, zwłaszcza jeśli jesteś pochodzenia romskiego.

Temat śmierci własnej i bliskich nam osób spychamy w swoich gło-

wach w najdalsze zakamarki, już sama myśl o tym jest bolesna. Warto jednak już dziś pomyśleć o tym, czy chcemy zdobyć się na czyn ratowania życia i zdrowia, jakim jest oddanie tkanek i narządów i czy sami chcielibyśmy przyjąć taką, najwyższą formę pomocy. Należałoby także poznać decyzję rodziny i bliskich, by w chwili śmierci zdjąć z siebie choć ten jeden dylemat i problem. Pamiętajmy, że wybór należy tylko do nas, nikt nie może go zakwestionować i choć nadrzędnym celem lekarzy jest ratowanie zdrowia i życia, nigdy nie mogą robić nic wbrew woli zmarłego. Dokonaj więc swojego wyboru i zadecyduj świadomie.

Mało kto zdaje sobie jednak sprawę z tego, że jeżeli nie wyrażamy zgody na pobranie od nas po śmierci tkanek i narządów do przeszczepu musimy zgłosić oficjalny sprzeciw w tzw. Centralnym Rejestrze Sprzeciwów.

Niko na kamoł te wakieroł pało meriben

Zadecidin korkoro ći pało meriben kames te oddoł tiro ıto, ći tire bukie warekaskie po przeszczepos.

Dziwipen hin ajso, kaj na miślinas pał kajse sprawi, ale sar peroł niepeć, akor ći kamas ći na ta i tak muśinas pał oda te pomyślińoł. Oda nane ći a łatwo tematos, sar pes wakieroł pało przeszczepi, ale tisz hin oda phari decyzja, pherdał koła dziene so kamen pało meriben te oddoł warekaskie peskro narządos, ći ıto, ći bukie. Sar hin maskro Roma? Sar oda wpliwińoł pe amari kultura, pe amari tradycja?



Kada artykułos wigielas dało doktoris Jacek Masełko. Jof hino kierownikos andro zakłados medyczo andre Sądowa andro Opole. Oda doktoris manglas o związkos romengro kaj phenen łeskie sar o Roma poddzian kie kada tematos, sawi hin e Romengri opinia, te waresawo Rom kamla-has pało meriben te oddoł warekaskie peskro ıto i bukie. Koja Romengri opinia Sas te jawoł zapisimen andro medyczo sundowo podręcznikos ći kśiużka. Oda doktoris dzianoł kaj o Roma hine przeciwna ołeskie, kaj na przıten żadna narzadı pało mułe dał peskre rodźini, ale przıten awrone dzienendar akor sar waresawo Rom ći Romni zanasfalon.

Maszkar amende Romende, na wakieras pał kajse e sprawi, bo niekćora Roma likieren mek kajse zasa-di so na pozwolinen po przeszczepi, ale but Roma tisz zmininde oda sar poddzian kie kaja sprawa. Akanak

o terne dziene phiren andro szkoli, czytinen po internetos, ći dikhien andro telewizoris i kafa dodzianen pes o koła dziene pało prawos sawo łen hin the akor zimininen oda sar poddzian kie kaja sprawa, kaj o Roma te den ći te przıten o narzadı tkankowa. So tisz but dzienen zmininoł hin oda kaj, niekćora dziene dał łengri familia mułe, bo na kierde przeszczepos. Kafka właśnie so raz ta buter Roma hine chętna te doł ći te przıtoł narzadı warekaskie, bo kamen warekaskie te pomożinoł.

But dziene na zden peskie sprawa, kaj sar na kamas te oddoł amare narzadı, ta muśinas oda te zgłośinoł, te zgłośinoł kaj nic na kamas te oddoł, i koda szaj zgłośinas andro Centralny Rejestr Sprzeciwów. Andro interne-

tos, pe sera Centrum Organizacyjno-Koordinacyjnego ds. Transplantacji. Jedynie kodoj szaj zgłośinas kaj na kamas nić te oddoł i akor ći przıtena amari decyzja bo te na wypisinaha oda wnioskos sprzeciwu, ta przıtena oda kafka sar bi te kamlanas te oddoł waresawe narzadı tkankowa.

O dziene miślinen odwrotnie, bo miślinen kaj akor ći wypełninen o wnioskos sar kames te oddoł waresawo narządos, odaj nane kafka cia odwrotnie, akor sar na kames pisińoł wnioskos. Ustawa sawi wigielas 1 lipcoste 2015 bersz, phenoł pał oda kaj sar o dzieno sar mek dziwłas na pisindzias wnioskom kaj na kamoł te oddoł peskre narzadı, ta kołe dzienske pało meriben szaj wińen łeskre narzadı.

O papiezis tisz pes wiphendzias pało przeszczepi the sas pał oda kaj o dziene te pomożninen awronengie, bo kafka o szaj uratinas warekaskro dziwipen, chociaż kajsi decyzja nane łatwo.

But dziene na zden peskie sprawa, kaj sar na kamas te oddoť amare narzãdi, ta muřinas oda te zgłõsinoť, te zgłõsinoť kaj nic na kamas te oddoť, i koda szaj zgłõsinas andro Centralny Rejestr Sprzeciwoť.



Obrazis so řikawoť e řwinto Kosmas the e řwinto Damianos so kieren transplantacji řiangengre. Fot. *Andreas Praefcke/Domena publiczna/Wikimedia Commons*

Akor sar wareko pisinta koda wnioskom kaj na kamoť nić te oddoť, ta hudola potwierdzenie. Kampoť tisz łacies koda wniskos te wypełninoť, bo te phujes wypełninena ta na zarejstrinena oda wnioskom, the akor jawła nić kaj na jaćlam zarejstrimen.

Kampoť tisz te dźianoť pať oda kaj szaj tisz pasz amen de hordinas ořwiadczenie sprzeciwu (czyli kaj na kamas nić te oddoť) albo ořwiadczenie na po pismos, ale wiphendo paszo duj řwiadki, a koła duj řwiadki muřinen te potwierdźinoť po pismos.

A sar dźiať paťo ćiawe, ta o dada koda wnioskos szaj pisinen jon jako przedstawiciele kołe dźienengri. A bareter ćiawe, so łen hin buter sar 16 bersz szaj korkowe pisinen oda wnioskos.

O papieziis tisz pes wiphendźias paťo przeszczepi the sas pať oda kaj o dźiene te pomoźninen awronengie, bo kafka o szaj uratinas warekaskro dźiwipen, chociaź kajsi decyzja nane łatwo. łacies hin te wakieroť peskra familiaha pať oda, kaj te dźianen sawi hin tiri decyzja. Kaźdo muřinoť pes korkoro te zastanowinoť.

Niko na kamoť te wakieroť paťo meriben, kajse myřli oćiwas dur amen dar. Ale jawlahas łacies te pomyřlindźiamas pať oda ći kamlamasbi warekana warekaskie ta pomozinoť, te uratinoť warekaskie o dźiwipen ći sascipen, albo ći na kamahasbi kaj wareko amengie te pomozinoť te amen pela mas andro nasfalipen? Ćia pamentinen koda jekh, kaja decyzja hin tumari, osobisto decyzja. O doktoro muřinen te poszaninoť amari decyzja. Tu szaj zadedicines, ći kames wareso te oddoť ći na.

łum. Sebastian Donga

Spotkanie laureatów V edycji Konkursu Grantowego

„Razem Możemy Więcej”

28 lutego 2017 r. w łódzkiej Atlas Arenie odbyło się spotkanie z laureatami V edycji Konkursu Grantowego „Razem Możemy Więcej” (pula przeznaczona na realizację tej edycji wyniosła 1 milion złotych) organizowane przez DOZ Fundację Dbam o Zdrowie, w którym miałam przyjemność uczestniczyć z ramienia Związku Romów Polskich.

P

o raz kolejny grant trafił do ZRP w Szczecinku i zasili projekt „Wsparcie dla romskich ofiar nazizmu” finansowany przez Fundację Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość w Berlinie. Konferencję prowadziła Pani koordynator projektów społecznych Gabriela Kwestarz-Biczysko, która przedstawiła bardzo ciekawą prezentację na temat Grantodawców. Opowiadała o motywach powstania DOZ, Fundacji która została powołana do życia w 2007 r. po to, by niwelować bariery w dostępie do leków w Polsce. Założyciele zauważyli, że problem ten dotyka nie tylko osoby w starszym wieku, cierpiące na wiele schorzeń, lecz coraz częściej dzieci i osoby młode: matki samotnie wychowujące dzieci, rodziny wielodzietne, osoby cierpiące na choroby





przewlekłe. W procesie tworzenia Fundacji aktywnie uczestniczyli farmaceuci, którzy dzielili się swoimi obserwacjami i doświadczeniem. Fundacja realizuje swoje cele poprzez finansowanie w całości lub części zakupu leków oraz środków medycznych osobom w trudnej sytuacji materialnej lub życiowej, związanej z koniecznością przyjmowania leków. Swoją działalnością obejmuje teren całego kraju.

Następnie Pani koordynator projektów DOZ Fundacji Dbam o Zdrowie opowiedziała o corocznym Konkursie Grantowym „RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ!”, za sprawą którego się tam znaleźliśmy. Przedstawiono uczestnikom konferencji ideę, jaka przyświeca projektowi, czyli zintensyfikowanie działań prowadzących do niwelowania barier w dostępie do leków, a tym samym spowodowanie, aby większą ilość osób było stać na wykupienie niezbędnych leków.

Fundacja zapraszała zebranych do uczestnictwa w DOZ Maraton Łódź z PZU – wydarzenia będącego połączeniem imprezy sportowej i akcji promującej zdrowy i aktywny tryb życia oraz nowoczesną charytatywność. Po prelekcji nastąpiło uroczyste wręczenie przyznanych grantów nagrodzonym organizacjom, których w tym roku było aż 59. Każdy z laureatów przedstawiał pokrótce swoją organizację oraz mówił o działaniach jakie go tu przywiodły i zmobilizowały do wzięcia udziału w konkursie.

Ja, Asystent Socjalny pracujący przy projekcie pt. „Wsparcie dla romskich ofiar nazizmu” odebrałam symboliczny czek na 7500 zł, który będzie do zrealizowania w postaci leków odbieranych za pomocą kart ePRUF Wykorzystując okazję opowiedziałam jak niezwykle ważne jest dla nas wsparcie DOZ Fundacji z uwagi na naszych podopiecznych, którzy często wybierają pomiędzy zakupem

żywności, a lekami im niezbędnymi. Podkreśliłam, że naszymi beneficjentami są osoby przewlekle chore, po traumach przeżytych za sprawą holokaustu. Ciężki los wywarł piętno na całym życiu naszych podopiecznych, którzy o sprawy zdrowia mają możliwość zadbać dopiero teraz. Pani Gabriela Kwestarz-Biczysko zwróciła uwagę na specyfikę oraz oryginalność projektu Związku Romów Polskich.

Jak co roku, na koniec spotkania odbył się poczęstunek słodkości przyniesionych przez laureatów konkursu. Podczas poczęstunku rozmawiano o swojej pracy, wymieniano się kontaktami oraz cieszą się z ponownego spotkania zaprzyjaźnionych stowarzyszeń.

Kamila Zielińska

Fot. Fundacja Dbam o Zdrowie



Czekamy na Wasze e-maile:
zrp.romanoatmo@wp.pl
oraz na listy: Wyszyńskiego 32,
78 - 400 Szczecinek
listy zredagowała
Agnieszka Bieniek

Piszę do nas

O sytuacji w jakiej znalazła się Krystyna Józwiak, wdowa po znanym artyście Karolu Parno Gierlińskim powiadomiła nas Anna Dębicka, prosząc o udzielenie jej szybkiej pomocy. Do swojej wiadomości dołączyła list Krystyny Józwiak, w którym tam opisuje sytuację, w której niespodziewanie się znalazła, a mianowicie pozbawienie dotychczasowego lokalu mieszkalnego, który zajmowała od wielu lat. Z dnia na dzień kobieta stanęła na skraju bezdomności, bez możliwości przeprowadzki do innego lokum. Po wstępnych rozmowach z Urzędem Miasta Gorzowa Wielkopolskiego pracownicy nie pozostawili żadnych złudzeń – pomocy nie będzie. Przeczytajcie list Pani Krystyny (zachowano oryginalną pisownię).

Zwracam się z prośbą o szybką interwencję, ponieważ nagle i niespodziewanie znalazłam się w sytuacji kryzysowej – do końca miesiąca (jeśli właściciel nie przedłuży terminu) mam opuścić zajmowany dotąd lokal pracowniano-mieszkalny, który za wiedzą i zgodą właściciela użytkuję zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem od 14-tu lat. Jednak, aby moja prośba była jasna i przejrzysta, pozwolę sobie przedstawić sprawę od początku i całościowo.

W pierwszej dekadzie roku 1999 przyjechałam wraz z moim Partnerem życiowym do Gorzowa na zaproszenie jednego z gorzowskich animatorów kultury. Celem – jak to wówczas zostało określone „Rozszerzenia grupy twórców romskich”. Po przyjeździe okazało się, że obietnica nie zostanie spełniona, wobec czego byliśmy zmuszeni – w obcym mieście, bez koneksji i jakiegokolwiek wsparcia – radzić sobie sami. Początkowo zatrzymaliśmy się Hotelu „Chemik”, jednak, kiedy środki zaczęły się wyczerpywać, musieliśmy poszukać czegoś bardziej „dostępnego”. Wynajęliśmy mieszkanie przy ul. Warszawskiej i mój partner dość szybko zaczął organizować nasz pobyt w mieście, ponieważ zawsze – oprócz twórczości – był zaangażowany w sprawy społeczne, więc właściwie do tego rozpoczęła się nasza

„Gorzowska historia”, która znacząco wpłynęła na nasze dalsze losy. Aby było mi łatwiej przedstawić dalszą historię, będę nazywała mojego partnera mężem, ponieważ wg Romani-pen, byliśmy małżeństwem. Mój mąż – Karol Parno-Gierliński – artysta, rzeźbiarz, poeta, pisarz, nauczyciel, renowator „obiektów kultury materialnej”, działacz społeczny etc. etc., zanim zaczął w „nowym miejscu” tworzyć, zajął się działalnością społeczną, szybko nawiązał bliski kontakt ze społecznością romską, zaczął reprezentować to środowisko we wszelkich „koniecznych” sprawach, wobec urzędów i urzędników, w sytuacjach, kiedy obie strony napotykały na trudności z porozumieniem się, ponieważ – na ogół – Romowie nie potrafili przedstawiać swoich praw itd.

Po trzech miesiącach naszego pobytu w Gorzowie, musieliśmy opuścić mieszkanie przy ul. Warszawskiej i „wylądowaliśmy” we wsi Wojcieszce. Tam – choć w niezwykle trudnych warunkach – rozwinęliśmy działalność twórczą i od tego czasu wszelkie nasze prace, wystawy i inne projekty artystyczne, także późniejsze publikacje męża – wszystko to było – oprócz nazwiska męża, sygnowane nazwą miasta Gorzowa. W roku 2002, ówczesny przedsiębiorca budowlany, pan Zenon Michałowski, po „Dogadaniu

się” z moim mężem, zaproponował nam, jak to wtedy określił „mieszkanie i pracownię u siebie” tzn. w budynku przy ul. Fabrycznej 71 – Gorzów. Pomieszczenia wyremontowała „specjalnie dla nas” ekipa budowlana pana Michałowskiego, ta sama ekipa firmowymi samochodami przeprowadziła nas z Wojcieszyc do Gorzowa, oraz pomogła nam „się urządzić”. Czuliśmy się bezpiecznie, ponieważ właściciel (p. Michałowski) zapewni, że budynek jest jego własnością, może do woli i według własnego uznania dysponować lokalami. Zawarł z moim mężem umowę użyczenia na czas nieograniczony „za obopólną korzyścią”, nie wspomniał jednak nigdy, że budynek nie ma statusu budynku mieszkalnego. O tym dowiedzieliśmy się dopiero po latach, ale zostaliśmy zapewnieni, że to cyt. „w niczym nie rzutuje na nasz pobyt w wyznaczonych pomieszczeniach”.

Choć warunki nie były najlepsze, ponieważ użyczone pomieszczenia znajdują się w suterenie, to jednak byliśmy wdzięczni i czuliśmy się zobowiązani za okazaną pomoc, zresztą nie bezinteresowną, ponieważ właściciel (także członkowie jego rodziny) chętnie przyjmowali niektóre „obiekty” naszej twórczości. Tworzyliśmy więc w spokoju, mąż działał na niwie społecznej, w 2004 roku został wybra-

ny na posła do International Romani Union na cztery lata. Niedługo potem Karol Gierliński został członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych, Wyznaniowych i Etnicznych, co stało się kolejnym powodem do dumy właściciela budynku, aczkolwiek „poza plecami”, niestety – mimo dużej sławy, jaką osiągnął mój mąż – właściciel zaczął okazywać niezadowolenie, że „to przecież Cygan”, ale jeszcze wtedy – przynajmniej w rozmowach z nami – pan Michałowski był dumny, że „gości u siebie” tak sławną osobę, godząc się, aby „pan poseł” używał adresu Fabryczna 71 jak miejsca kontaktowego i „biura”.

W roku 2008 okazało się, że mój mąż jest chory na raka płuc, wkrótce pojawiły się przerzuty, więc zmuszony się ratować, przyjął gościnę swojego najstarszego syna – światowej sławy paleontologa, Gerarda Gierlińskiego, a ponieważ matka Gerarda nadal żyje, więc ja niestety musiałam pozostać w Gorzowie. Przeprowadziłam wtedy rozmowę z P. Michałowskim co do dalszego mojego pobytu i zostałam zapewniona, zresztą na imprezie imieninowej w Firmie, wobec kilkunastu osób, że cyt. „jesteś u mnie bezpieczna, możesz mieszkać choćby do śmierci, budynek jest mój i tylko ja decyduję, co się w nim dzieje”. To zapewnienie otrzymałam kilka lat temu. Spotykaliśmy się niemal codziennie i te spotkania były zawsze miłe – nic nie wskazywało, żeby ta sytuacja miała się zmienić. Ja – czując się zobowiązana i wdzięczna wobec właściciela – w wolnym czasie opiekowałam się budynkiem, sprzątałam wokół, szczególnie zimą śnieg. Także – ponieważ byłam stale na miejscu utarł się zwyczaj, że gdy zjawiał się np. ktoś zainteresowany wynajmem biura, lub nowy wynajmujący biuro – pan Michałowski przysyłał taką osobę do mnie informując, że „tam jest pani Krysią i wszystko pokaże i wytłumaczy”. Dbałam o budynek, reagowałam, gdy zdarzały się awarie lub inne zdarzenia informując natychmiast właściciela, który wielokrotnie wyrażał – również wobec osób trzecich – swoje zadowolenie, że „dom ma stałą opiekę”. Takie stawianie spraw dawało mi pewne poczucie bezpieczeństwa, aczkolwiek nigdy w pełni bezpieczna się nie czułam, mając świadomość, że jestem „na łasce”,

dlatego nie odmawiałam żadnej pomocy, jakiej mogłam udzielić – czasem ponad moje siły.

Kiedy zostałam sama, poczułam się bezradna, bez pieniędzy i jakichkolwiek możliwości poprawienia swojego losu. Wpadłam w depresję, zaczęłam chorować, badania wykazały zaćmę wrodzoną lewego oka, oraz duży ubytek w oku prawym, chory kręgosłup, kolana, co skutkuje często, z braku odpowiedniego leczenia – trudnościami w poruszaniu się na większe odległości. Stwierdzono też zakrzepicę żył głębokich, także nieleczoną z braku środków i do niedawna – ubezpieczenia. Od momentu, kiedy mój mąż był zmuszony mnie opuścić, żyłam dzięki pomocy i drobnym pożyczkom od znajomych, rzadko mając okazję, aby sprzedać jakąś moją pracę. Od trzech lat otrzymuję zasiłek stały, ze względu na osiągnięty wiek emerytalny. Zasiłek ten wynosi obecnie 604 zł. Teraz dochodzę do meritum sprawy – jak wspomniałam wyżej – kilka dni temu otrzymałam nakaz wyprowadzenia się, w zasadzie natychmiast, dopiero dzięki moim prósbom zostały mi ofiarowane dwa tygodnie. Praktycznie jestem bezdomna, na skromnym zasiłku, bez możliwości wyprowadzenia się do jakiegokolwiek. Zaczęłam prosić znane mi osoby o pomoc – dotychczas udało mi się uzyskać pomoc w postaci wniosku do Prezydenta Miasta oraz Dyrektora Wydziału Spraw Społecznych o szybką i skuteczną pomoc w dramatycznej sytuacji. Wniosek napisał w moim imieniu i udzielił mi poparcia Prezes Związku Romów Polskich, oddziału w Gorzowie, pan Robert Patryk Doliński. Wniosek złożyłam w minionym tygodniu w Kancelarii UM Gorzowa. Na koniec chcę dodać, że jestem artystką, uprawiam malarstwo i rzeźbę, mam na koncie wiele wystaw, zarówno w Gorzowie, ja też w innych miastach Polski – także poza granicami kraju. Moje prace znajdują się w muzeach, w rękach prywatnych – także kilku krajach europejskich, współpracowałam w charakterze ilustratora z moim mężem przy jego dziełach literackich, pragnę też nadmienić, że mój mąż jest autorem unikalnego i całkowicie nowatorskiego Elementarza dla dzieci romskich, który powstał dzięki dotacjom państwowym, a przy którym również pracowałam wykonując

ilustracje i udostępniając fotografie swoich prac plastycznych. Mam także swój wkład w wydanym kilka lat temu albumie „Z Dziejów Polek”, gdzie znajdują się dwa portrety cygańskiej poetki Papuszy mojego autorstwa.

Pozostając w nadziei, że swoją działalnością twórczą choć trochę przyczyniłam się do rozświetlenia miasta Gorzowa, które od 17-tu lat jest także moim miastem, zwracam się z gorącą prośbą o szybką i skuteczną pomoc w rozwiązaniu dramatycznej sytuacji w jakiej się znalazłam. Chcę dodać, że nadal pragnę tworzyć i w miarę moich możliwości dodawać splendoru miastu, w którym żyje.

Z wyrazami szacunku,
Krystyna Józwiak (Gierlińska)

Po otrzymaniu listu natychmiast wystosowaliśmy pismo do Prezydenta Gorzowa, z prośbą o jak najszybszą pomoc. Wiadomo nam również, że prawdopodobnie sprawa trafi do sądu. Sytuacja w jakiej znalazła się Pani Józwiak doskonale ukazuje, jak z dnia na dzień, z chwili na chwilę może zaskoczyć nas życie. W jednej minucie to, co wydaje nam się niezmiennie i pewne, potrafi się usunąć spod stóp jak niestabilny grunt i zburzyć dotychczasowy porządek życia. Choć czytając o tym, wydaje nam się, że nas to nie dotyczy, rzeczywistość może nas boleśnie rozczarować swoimi krętymi kolejami losu. Na koniec apel do Was – jeśli ktoś z Was, naszych Czytelników, jest w stanie w jakikolwiek sposób pomóc Pani Krystynie prosimy o kontakt z naszą redakcją.

„Mam obowiązek przestrzegać Romanię, zachować pamięć o moim zmarłym Mężu, uczestniczyć w projektach poświęconych Jego pamięci i nie pozwolić, aby stereotypy, ksenofobia, a także przejawy nietolerancji, czy wręcz dyskryminacji pozbawiły mnie prawa do godności i normalnego życia, oraz możliwości tworzenia i – w miarę możliwości – działania dla dobra społeczności romskiej, choćby na niwie kulturalnej” – pisze do nas Pani Krystyna, wciąż mając nadzieję, że problem, przed którym niespodziewanie stanęła uda się rozwiązać i nadal będzie mogła przysłużyć się sztuką swojemu miastu.



Obchody 75. rocznicy pierwszej deportacji ofiar do Obozu Zagłady Kulmhof
w Chetmnie nad Nerem